

The Polish Migration

Review

UWARUNKOWANIA KLIMATYCZNE, CZYLI EKOLOGIA
CZŁOWIEKA | PERSPEKTYWY OCHRONY UCHODźCÓW
KLIMATYCZNYCH | WRAŹLIWOŚĆ SPOŁECZNA I ADAPTACJA
JAKO PERSPEKTYWA MIGRACJI WYWOŁANEJ KLIMATEM

CLIMATE CONDITIONS, OR HUMAN ECOLOGY
| PROSPECTS FOR PROTECTION OF CLIMATE REFUGEES
| SOCIAL VULNERABILITY AND ADAPTATION
AS A PERSPECTIVE OF CLIMATE-INDUCED MIGRATION



The Polish
Migration
Review

3	Wstęp [Introduction]
4	Uwarunkowania klimatyczne, czyli ekologia człowieka [Climate Conditions, or Human Ecology]
10	Próba krytycznej antropologii uchodźców klimatycznych: możliwe scenariusze na przyszłość [Towards a Critical Anthropology of Climate Refugees: Possible Future Scenarios]
24	Perspektywy ochrony uchodźców klimatycznych w świetle poglądu Komitetu Praw Człowieka w sprawie Teitioti przeciw Nowej Zelandii [Prospects for Protection of Climate Refugees in Light of The Human Rights Committee's Decision In Teitioti v New Zealand]
36	Ssanie próżni [The Power of Emptiness]
44	Wrażliwość społeczna i adaptacja jako perspektywa migracji wywołanej klimatem [Social Vulnerability and Adaptation as a Perspective of Climate-Induced Migration]
56	Wywiad z Henrym McGhie [Interview with Henry McGhie]
62	Projekt „Susza niszczy te społeczności”: wpływ suszy na migrację z małych miast regionalnych Australii [“Drought Shuts Down These Communities”: The Effect of Drought on Out-Migration From Small Towns In Regional Australia]

Migra- tion

GDYNIA
moje miasto

MUZEUM
EMIGRACJI
GDYNIA ul. Polska 1.

WSTĘP

Od czasu rewolucji przemysłowej w XIX wieku średnia temperatura Ziemi wzrosła o 1°C. Szacuje się, że do 2030 roku temperatura podniesie się o 1,5°C, a do 2°C do 2045 roku. Wydawałoby się, że to niewielka zmiana, a jednak fakt ten nieodwracalnie wpłynie na wygląd naszej planety. Skutki zmian klimatu będą odczuwalne na całym globie. Według Specjalnego Raportu Intergovernmental Panel on Climate Change (Międzyrządowy Panel ds. Zmiany Klimatu) „Global Warming of 1,5°C” przy wzroście średniej globalnej temperatury o 2°C będą one dużo poważniejsze niż prognozowano dotychczas. Czekają nas częstsze burze, powodzie, fale upałów, susze, wichury, pożary, gwałtowne uderzenia mrozu oraz podnoszenie się poziomu mórz i oceanów. Przedsmaikiem niniejszej sytuacji były w latach 2019–2020 fale pożarów jakie objęły większość terenów Australii oraz powodzie nękające państwa Afryki Środkowej i Wschodniej. Następujące przeobrażenia ekosystemów powodują migracje zwierząt, jak również coraz częściej wpływają na migracje klimatyczne ludzi. Dlatego to właśnie im postanowiliśmy poświęcić najnowszy numer naszego Przeglądu Migracyjnego, jak również część działań podejmowanych przez nas w 2021 roku.

Człowiek, jak każda istota żywa, potrzebuje odpowiednich warunków środowiskowych do właściwego funkcjonowania o czym szerzej piszą w swym artykule Jan Marcin Węśławski i Jacek Piskozub. Migracje klimatyczne zaczynają także wpływać na zmiany legislacyjne w poszczególnych państwach, którym to zagadnieniem na przykładzie sprawy Ioane Teitiota przeciwko Nowej Zelandii zajęli się Avidan Kent i Simon Behrman. Dotyczą zarówno dalekich obszarów Australii, jak i побереża Morza Bałtyckiego o czym możemy się przekonać dzięki artykułom Dany Kelly, Beaty Sochackiej oraz Filipa Springera.

Zapraszam do lektury i zachęcam do dzielenia się swoimi refleksjami – głośne i odpowiedzialne mówienie o katastrofie klimatycznej jest bowiem obowiązkiem nas wszystkich.

Karolina Grabowicz-Matyjas
Dyrektor Muzeum Emigracji w Gdyni

INTRODUCTION

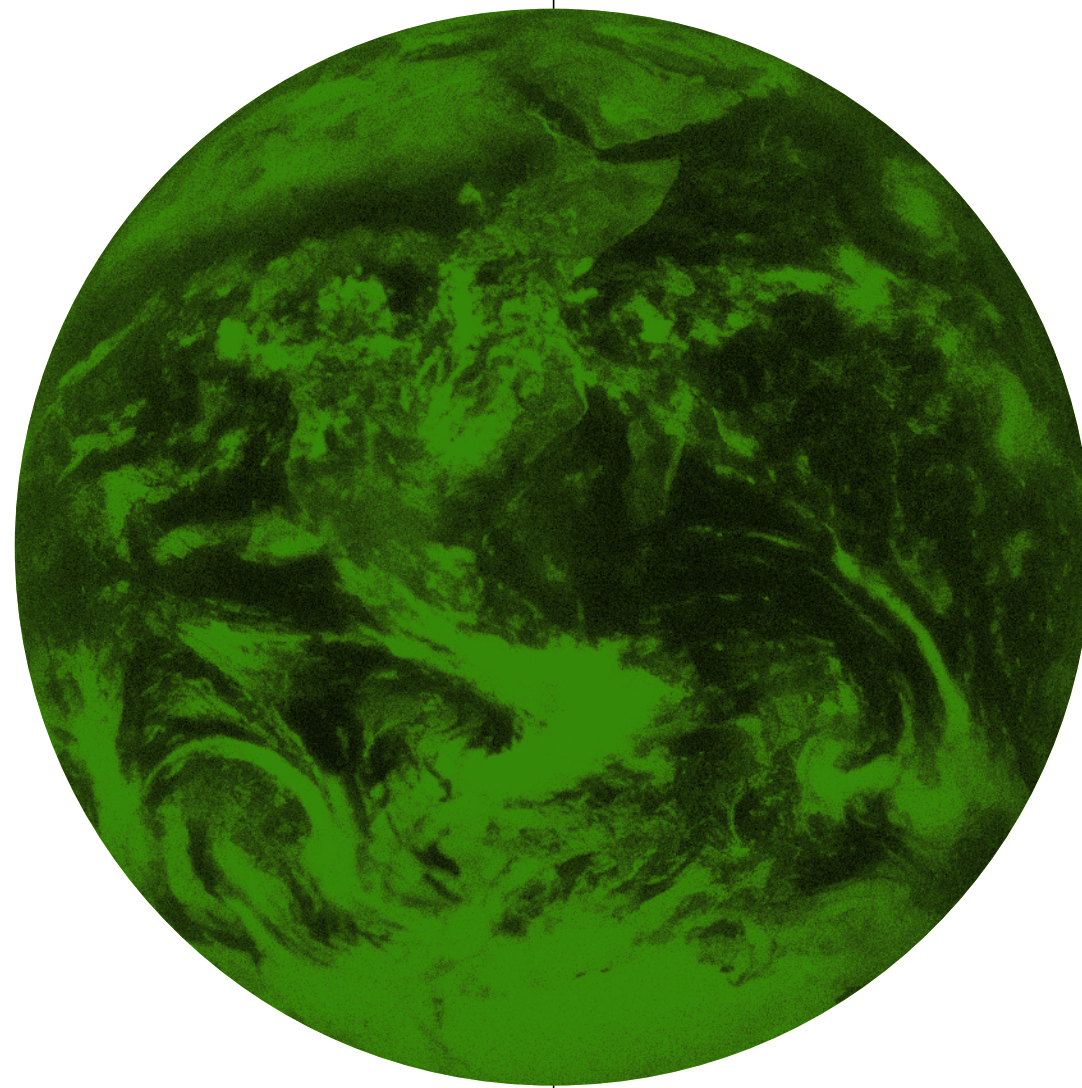
Since the industrial revolution in the 19th century, the average temperature of the Earth has increased by 1°C. It is estimated that temperatures will rise by 1.5°C by 2030 and by 2°C by 2045. This change may seem small, but it will irrevocably affect the appearance of our planet. The impact of climate change will be felt across the globe. According to a special report by the Intergovernmental Panel on Climate Change (IPCC), “Global warming of 1.5°C”, an increase in the average global temperature of 2°C will have a much stronger impact than previously estimated. We should expect more frequent storms, floods, heatwaves, droughts, storms, fires, severe frost and rising sea and ocean levels. In 2019–2020, the waves of fire that covered most of Australia and the floods that plagued the countries of central and eastern Africa gave a foretaste of this situation. The resulting transformations of ecosystems cause migrations of animals and increasingly affect the climate-related migrations of people. That is why we have decided to devote the current issue of our Migration Review as well as some of our 2021 activities to these phenomena.

A human being, just like any living being, needs appropriate environmental conditions to function properly, as Jan Marcin Węśławski and Jacek Piskozub discuss in more detail in their paper. Climate-related migration is also beginning to influence national legislative change, as Avidan Kent and Simon Behrman have argued on the example of the case of Ioane Teitiota v. New Zealand. These processes concern both remote areas of Australia and the Baltic Sea coast, as shown in the papers by Dana Kelly, Beata Sochacka and Philip Springer.

We strongly encourage you to read these papers and share your thoughts - it is the duty of all of us to speak loudly and responsibly about the climate catastrophe.

Karolina Grabowicz-Matyjas
Director of the Emigration Museum in Gdynia

Uwarunkowania klimatyczne, czyli ekologia człowieka



CLIMATE CONDITIONS, OR HUMAN ECOLOGY

Jan Marcin Węśławski

Instytut Oceanografii
Polskiej Akademii Nauk

weslaw@iopan.gda.pl

Jacek Piskozub

Instytut Oceanografii
Polskiej Akademii Nauk

piskozub@iopan.gda.pl

Ekologia jest z definicji nauką tłumaczącą, dlaczego dany organizm występuje tam, gdzie go znaleźliśmy, czyli dział ten zajmuje się związkami organizmu z jego środowiskiem. Człowiek poza wszystkimi innymi cechami jest dużym, stałocieplnym zwierzęciem, wymagającym do przeżycia zakresu temperatur od 10 do 30°C, powietrza zawierającego co najmniej 15% tlenu, średnio ok. 1 litra wody dziennie i dostawy energii (stałego pokarmu) w ilości nie mniejszej niż 1400 kcal. Człowiek wymaga również stabilnego schronienia na lądzie, które pozwoli mu na co najmniej ośmiogodzinny odpoczynek w czasie doby. Powyższe granice można trochę przesunąć za pomocą techniki, np. ciepłe ubrania i ogrzewane pomieszczenia pozwalają żyć w niskich temperaturach, a chłodzenie z klimatyzatora w zbyt wysokich. To oznacza jednak wysokie zużycie energii oraz transport żywności z innego obszaru.

Aby dyskutować o tym, jak postępująca zmiana klimatu wpłynie na człowieka, trzeba najpierw precyzyjnie określić, jaki rodzaj przetrwania mamy na myśli. Człowiek bez technologii i dodatkowych zasobów przetrwałby dziś na bardzo niewielkim obszarze i tylko w małych grupach dysponujących dużymi zasobami przestrzeni. Gdyby na terytorium Polski ktoś chciał wprowadzić tzw. powrót do natury, w obecnym klimacie i przy dostępnych dla naszej strefy geograficznej faunie i florze przy życiu utrzymałoby się nie więcej niż 50 tys. ludzi

Ecology by definition is the science that explains why an organism occurs where it is found; this branch of science deals with the relationship between an organism and its environment.

In addition to all other characteristics and descriptions, a human being is a large, warm blooded animal, requiring a temperature range of 10 to 30°C, air containing at least 15% oxygen, an average of about 1 litre of water per day and energy supply (solid food) of not less than 1400 kcal. A human being also requires a stable shelter on land that will allow him or her at least eight hours of rest a day. These limits can be somewhat pushed by technique: warm clothes and heated rooms allow humans to live in low temperatures, and cooling from an air conditioner in high temperatures. However, this means high energy consumption and transporting food from another area.

To discuss how climate change will affect humans, we need to define precisely what kind of survival we have in mind. Today, without technology and additional resources, humans would survive only in a very small area, and only in small groups with large space resources. If someone wanted to introduce a "return to nature" on the territory of Poland, in the current climate and with the fauna and flora available to our geographical zone, no more than 50,000 people

żyjących jako łowcy i zbieracze. To rolnictwo pozwala na utrzymanie obecnej populacji 40 mln ludzi, a nowoczesne rozwiązania biotechnologiczne zapewnią wyżywienie dla nawet 200 mln osób z naszego obszaru. Odrębną sprawą jest to, jak będziemy się czuli przy takim zagęszczeniu populacji.

Technologia, w tym nowoczesne rolnictwo i wytwarzanie energii, w znacznym stopniu uniezależniła nas od klimatu i naturalnego środowiska, ale nawet społeczności zamożne i technologicznie zaawansowane nie poradzą sobie – na dużą skalę – z podniesieniem poziomu morza czy modyfikacją składu powietrza. Jedyną możliwą opcją jest dostosowanie się do nowych okoliczności, co oznacza wielkie zmiany zarówno w infrastrukturze, jak i w życiu społecznym. Inne relacje społeczne panują przy skandynawskich standardach zaludnienia (poniżej 50 osób na 1 km²), a inne w Bangladeszu czy Hongkongu, gdzie na 1 km² przypada powyżej 1000 osób.

Ewolucja człowieka jest ściśle powiązana ze zmianami klimatu. Kolejne fale migracyjne opuszczające Afrykę w okresie od 200 do 10 tys. lat temu były skazane na porażkę lub osiągały sukces zależnie od tego, czy okolica, do której się przemieszczały, oferowała warunki możliwe do przetrwania (Armitage i in., 2011; deMenocal i Stringer, 2016). To z kolei zależało od nieregularnych naturalnych cykli podniesienia i opadania poziomu morza, od temperatury, zasobu wód słodkich itd. Cała nasza współczesna cywilizacja powstała i rozwinęła się 10 tys. lat temu, w szczególnym momencie klimatycznym i w specyficznym rejonie. Po ustąpieniu ostatniego zlodowacenia Prąd Północnoatlantycki przesunął się na wschodnią stronę Atlantyku i ogrzał o blisko 10°C wysokie szerokości geograficzne Wielkiej Brytanii i Skandynawii, a obszar Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu otrzymał wielką porcję wilgotnego powietrza (Denton i in., 2010). Dopiero wówczas powstały rolnictwo, możliwość gromadzenia znacznych zapasów żywności, a także miasta i zorganizowane społeczności (Tanno i Willcox, 2006; Styring i in., 2017). Wszystko to działo się w wąskim obszarze Bliskiego Wschodu i Europy, skąd nasza cywilizacja rolniczo-miejska

living as hunters and gatherers would survive. Agriculture sustains the current population of 40 million people, and modern biotechnological solutions would allow us to feed up to 200 million people in our area. How we would feel about such a dense population is a separate issue.

Technology, including modern agriculture and generating energy, has made us significantly independent from climate and the natural environment, but even wealthy and technologically advanced communities cannot cope (on a wider scale) with rising sea levels or changes in air composition. The only possible option is to adapt to the change, which means big changes in both our infrastructure and social life. Social relationships are different in Scandinavian population standards, where there are fewer than 50 people per square kilometre and in Bangladesh or Hong Kong, where there are more than 1,000 people per square kilometre.

Human evolution has been closely linked to climate change. Subsequent migration waves leaving Africa 200-10, 000 years ago (Armitage et al., 2011; deMenocal and Stringer, 2016), were doomed to fail or succeeded depending on whether the area they moved into offered survivable conditions. This depended on irregular natural cycles of sea-level rise and fall, temperature, freshwater resources, etc. Our modern civilisation arose and developed 10,000 years ago at a particular climatic moment and in a specific region. After the last glaciation (Denton et al., 2010), the North Atlantic current moved to the eastern side of the Atlantic and warmed the high latitudes of Great Britain and Scandinavia by nearly 10 °C, and the Mediterranean and the Middle East received a huge amount of moist air. Only such circumstances enabled the development of agriculture (Tanno and Willcox, 2006), the ability to accumulate substantial food supplies (Styring et al., 2017) and the establishment of cities and organised communities. All this happened in a narrow area of the Near East and Europe, from where our agricultural

rozszerzyła się na podobne klimatycznie obszary Azji i Nowego Świata (Zohary, Hopf i Weiss, 2012).

Do momentu powstania rolnictwa i powiązanego z tym stałego osadnictwa ludzkość stanowiła społeczeństwo zbieracko-łowieckie. Niewielkie, kilkudziesięcio- czy kilkusetosobowe, grupy ludzi przemieszczały się z miejsca na miejsce, do obszarów bogatych w zasoby zwierząt łownych, ryb, owoców morza czy roślin. Wędrówki te miały zwykle charakter sezonowy. Tego typu społeczności nie odczuwały trudów związanych nawet ze znacznym podnoszeniem się poziomu morza, które podniosło się od końca epoki lodowej do środkowego holocenu o ponad 100 m (Turney i Brown, 2007; Peltier, 2002). Jedynym wyjątkiem były grupy mieszkające na obszarach zalanych zbyt szybko, aby cała społeczność mogła je opuścić, takich jak tereny Doggerlandu na obecnym Morzu Północnym zalane przez olbrzymie tsunami ok. 8200 lat temu albo tereny zalane, gdy Morze Śródziemne zaczęło się wylewać – prawdopodobnie ok. 8400 lat temu – na obszar dzisiejszego Morza Czarnego (Curry, 2020; Weninger i in., 2008; Ryan i in., 2003). Jedno lub oba te zdarzenia mogą być źródłem mitów o dawnym potopie, powszechnych wśród wielu ludów.

Wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności początki rolnictwa i stałego osadnictwa także nad brzegami morskimi zbiegły się z zakończeniem szybkiego globalnego wzrostu poziomu morza (Smith i in., 2011). Od mniej więcej 6000 lat średni poziom mórz i oceanów praktycznie się nie zmieniał, aż do rozpoczęcia epoki przemysłowej. Umożliwiło to budowę coraz większych miast nadmorskich i skoncentrowanie się dużej części ludności światowej na brzegach mórz (Lawler, 2011).

Niezwykle rozwinięte struktury socjalne sprawiają, że człowiek występuje bardzo licznie w miejscach, w których samotnie by nie przetrwał. Dziesiątki milionów osób zamieszkujących obszary stałej suszy czy też gleby pokryte wieczną zmarzliną żyje tylko dzięki zewnętrznym dostawom wody, żywności i energii.

Najważniejsze czynniki klimatyczne, które będą zmieniały życie człowieka w zamożnej i stabilnej Europie czy Ameryce, to:

1 Podniesienie poziomu morza – zjawisko nieuchronne, którego tempo jest wciąż dyskutowane, lecz możliwy jest wzrost poziomu morza do 2 m w obecnym wieku, aż do nawet 11 m do końca XXIII w. (Kopp i in., 2017). To zjawisko musi spowodować wycofanie się kilkudziesięciu milionów ludzi z terenów nadbrzeżnych, najgęściej zaludnionych. W praktyce będzie to oznaczało coraz droższą obronę infrastruktury nadmorskiej i portowej lub jej porzucenie na łaskę oceanu w każdym mieście portowym na całym świecie oraz na wszystkich nisko położonych obszarach nadbrzeżnych.

2 Podwyższenie temperatury powietrza w niektórych wilgotnych obszarach powyżej temperatury 32°C wilgotnego termometru (Sherwood i Huber, 2010) – co oznacza, że ciało ludzkie nie będzie w stanie tracić ciepła przez pocenie się. W tych warunkach można przetrwać tylko w klimatyzowanym pomieszczeniu. Obszary zagrożone w XXI w. takimi temperaturami zamieszkuje ok. 50 mln ludzi. Obejmują one m.in. rejony Zatoki Perskiej oraz znaczne tereny Indii i Pakistanu (Pal i Eltahir, 2015). Pojawienie się na tych terenach zabójczych fal upałów może być przyczyną bezprecedensowych w historii świata fal uchodźców, tym razem klimatycznych (Missirian i Schlenker, 2017).

3 Odgazowanie i zakwaszenie oceanu – przez gorszą rozpuszczalność gazów w ciepłym oceanie będzie coraz mniej tlenu (Breitburg i in., 2018). Mimo wzrostu temperatury oceanów zwiększa się ilość rozpuszczonego w nich dwutlenku węgla w wyniku nieustannie

urban civilisation expanded to climatically similar areas of Asia and the New World (Zohary, Hopf and Weiss, 2012).

Until the development of agriculture and associated permanent settlement, humanity consisted of hunter-gatherer societies. Small groups of a few dozen people moved around in search of places rich in wild game, fish, seafood or plants. These migrations were usually seasonal. Such communities were not affected by the significant rise in sea level (Turney and Brown, 2007), which increased by more than 100 m from the end of the ice age to the Middle Holocene (Peltier, 2002). The only exception were groups living in areas that flooded too quickly for the entire community to leave, such as the Doggerland area (Curry, 2020) in today's North Sea flooded by a massive tsunami c. 8,200 years ago (Weninger et al., 2008) or the area of today's Black Sea when the Mediterranean began to flood approximately c 8,400 years ago (Ryan, Major, Lericolais and Goldstein, 2003). One or both of these events may have become the source of many common myths about an ancient Flood.

Luckily for humanity, the beginnings of agriculture and permanent settlement along the sea coast coincided with the end of a rapid rise in global sea levels (Smith, Harrison, Firth and Jordan, 2011). For about 6,000 years, the average sea level of the oceans was virtually unchanged until the beginning of the industrial era. This enabled the construction of expanding coastal cities and concentrated a large portion of the world's population on the seashores (Lawler, 2011).

Highly developed social structures allow humans to prosper in areas where they would not survive individually. Tens of millions of people living in areas of constant drought or soils covered by permafrost survive only on external supplies of water, food and energy.

The most important climate factors that will change human life in a prosperous and stable Europe or America are:

1 Inevitable rise in sea level: its rate is still being debated, but sea levels may rise by 2 metres in the present century to as much as 11 m by the end of the 23rd century (Kopp et al., 2017). This phenomenon will make tens of millions of people withdraw from the most densely populated coastal areas. In practice, this will force a decision on whether to engage in the increasingly more expensive defence of coastal and port infrastructure or abandon it to the mercy of the ocean in every port city around the world and all low-lying coastal areas.

2 Increased air temperature: in some moist areas wet-bulb temperature may rise above 32°C (Sherwood and Huber, 2010), which means that the human body will not be able to lose heat by sweating. In such conditions, you can only survive in air-conditioned rooms. Areas at risk of such temperatures in the 21st century are home to about 50 million people. These include the Persian Gulf region and substantial areas of India and Pakistan (Pal and Eltahir, 2015). The emergence of deadly heatwaves in these areas may become the cause of waves of refugees unprecedented in the world's history, this time caused by climate change (Missirian and Schlenker, 2017).

3 Ocean degassing and acidification: due to the lower solubility of gases in the warm ocean oxygen levels will fall (Breitburg et al., 2018). Ocean temperatures are rising and the amount of carbon dioxide dissolved in them will continue to rise, resulting in increasing concentrations of it in the atmosphere. This will make seawater increasingly acidic, making it difficult for marine organisms to build



zwiększającego się jego stężenia w atmosferze. Sprawia to, że woda morska ma coraz bardziej kwaśny odczyn, co utrudnia organizmom morskim budowę skorupki wapiennych (Doney i in., 2009). Łącznie spowoduje to znaczącą zmianę w ekosystemach morskich, m.in. w obszarze eksploatowanych przez człowieka ryb. Naturalne zasoby żywności z morza skurczą się przez to gwałtownie. Społeczności, które żyły z połowów morskich, będą więc zmuszone do migracji ekonomicznej (ok. 10 mln ludzi).

4 Niedobór opadów i dostępnych słodkich wód powierzchniowych przez wysuszenie znacznych obszarów – co zlikwiduje możliwości rolnictwa i zamieszkania na takich terenach. Wysychanie wielu rejonów o klimacie subtropikalnym i umiarkowanym jest zarówno przewidywane przez modele klimatyczne, jak i obserwowane od połowy XX w. (Dai, 2012). Wynika ono nie tylko ze zmniejszenia opadów, ale przede wszystkim ze zwiększenia parowania w ocieplającym się świecie i spowodowanego tym zmniejszenia względnej wilgotności powietrza atmosferycznego (Yuan et al., 2019). W ostatnich latach susze potrafią występować jednocześnie w wielu rejonach produkcji zbóż. Modele wskazują, że takie sytuacje mogą się zdarzać coraz częściej, istotnie wpływając na poziom cen produktów rolniczych, a nawet ich dostępność (Trnka i in., 2019).

Nie ma wątpliwości, że problemy, jakich należy oczekiwać w wyniku zmiany klimatu, spowodują utratę wielu gęsto zaludnionych regionów nadbrzeżnych oraz coraz większe trudności w uprawie na obszarach dotkniętych pogłębiającymi się suszami. Spowodowane tym masowe migracje ludzi, konieczność zagospodarowania nowych obszarów i wielkie zmiany klimatyczne w ekosystemach nieuchronnie doprowadzą do pogłębienia kryzysu różnorodności biologicznej. Duże zwierzęta, szczególnie drapieżniki, potrzebują znacznej przestrzeni, której będzie bardzo szybko ubywać. Zgodnie z prognozami licznych specjalistów od ochrony przyrody szansa na przetrwanie większości powszechnie znanych charakterystycznych gatunków ograniczy się do ogrodów zoologicznych i specjalnych ośrodków. Nowe oblicze Ziemi będzie coraz mniej przypominało obraz Edenu, a coraz bardziej – centrum przemysłowo-agrotechniczne między pustyniami.

Jak bywało już wcześniej w historii, do zmiany warunków dostosują się ludzie zamożni i wykształceni (świadomi), jak zawsze mający zasoby, żeby opłacić nowe miejsca zamieszkania i dodatkowe ilości energii, niezależniące ich od świata zewnętrznego.

calcareous shells (Doney, Fabry, Feely and Kleypas, 2009). Taken together, this will result in a significant change in marine ecosystems, for example in the areas of exploitative fishing. As a result, natural seafood resources will shrink rapidly. Communities that have lived off sea fishing will be forced into economic migration (about 10 million people).

4 The scarcity of rainfall and available fresh surface water caused by the drying of large areas will eliminate opportunities for agriculture and habitation. The drying of many regions with subtropical and temperate climates is both predicted by climate models and has been observed since the mid-20th century (Dai, 2012). This is due not only to the fall in precipitation but above all to the rise in evaporation in a warming world and the resulting drop in the relative humidity of atmospheric air (Yuan et al., 2019). In recent years, droughts have occurred simultaneously in many areas of cereal production. Models indicate that such situations may occur more frequently, thereby significantly affecting the price level of agricultural products and even their availability (Trnka et al., 2019).

There is no doubt that the problems expected as a result of climate change will result in the loss of many densely populated coastal regions and a rise in the difficulty of farming in areas affected by worsening droughts. The resulting mass migration of people, the need to develop new areas and the huge climate change in ecosystems will inevitably lead to a deepening biodiversity crisis. Large animals, especially predators, need a lot of space and that will be lost very quickly. Many conservation experts predict that the chances of survival of most commonly known charismatic species will be limited to zoos and special centres. The new face of the Earth will look less and less like the image of Eden, and more and more like an industrial and agricultural area between deserts.

As has been the case before, the wealthy and educated (aware) people will adapt to changing conditions, as they always have the resources to pay for new homes and additional amounts of energy, making them independent of the outside world.

Jan Marcin Węśławski – profesor zwyczajny i dyrektor Instytutu Oceanologii PAN, oceanolog ze specjalnością ekologią morza. Zajmuje się relacjami pomiędzy zmianą klimatu i różnorodnością biologiczną morza, związkami gospodarki z ekosystemem morskim. Spędził ponad 40 miesięcy na wyprawach morskich i polarnych do Grenlandii, arktycznej Kanady, Ziemi Franciszka Józefa i Svalbardu. Członek Komitetu Badań Morza i Komitetu Badań Polarnych PAN.

Jacek Piskozub – profesor zwyczajny i badacz w Instytucie Oceanografii PAN. Zajmuje się oceanografią fizyczną, w tym procesami radiacyjnymi w morzu i atmosferze oraz procesami wpływającymi na klimat. Spędził rok na morzu, rok w Niemczech i dwa lata w Kalifornii. Członek rady naukowej portalu Nauka o Klimacie oraz zastępca przewodniczącego interdyscyplinarnego zespołu doradczego ds. zmiany klimatu przy prezesie PAN. Recenzował rozdziały Raportów IPCC, brał udział w wybieraniu satelitarnych misji obserwacji Ziemi w Europejskiej Agencji Kosmicznej, ale największe wrażenie zrobiła na nim rozmowa z Gretą Thunberg.

Jan Marcin Węśławski – full professor and director of the Institute of Oceanology of the Polish Academy of Sciences, oceanologist specializing in marine ecology. He deals with the relationship between climate change and marine biodiversity, and the relationship between the economy and the marine ecosystem. He spent over 40 months on sea and polar expeditions to Greenland, arctic Canada, Franz Josef Land and Svalbard. Member of the Sea Research Committee and the Polar Research Committee of the Polish Academy of Sciences.

Jacek Piskozub – full professor and researcher at the Institute of Oceanology of the Polish Academy of Sciences. He deals with radiation processes in the sea and the atmosphere, and their interaction on different scales. He is a member of the scientific council of the Nauka o Klimacie portal, and recently became the Deputy Chairman of the Interdisciplinary Climate Change Advisory Group to the President of the Polish Academy of Sciences. He reviewed chapters of the IPCC Reports, participated in the selection of satellite Earth observation missions at the European Space Agency, but the conversation with Greta Thunberg made the greatest impression on him.

- Armitage, S. i in., 2011. The southern route “out of Africa”: evidence for an early expansion of modern humans into Arabia. *Science*, 331 (6016), 453–456, <https://doi.org/10.1126/science.1199113>.
- Breitburg, D. i in., 2018. Declining oxygen in the global ocean and coastal waters. *Science*, 359 (6371), eaam7240, <https://doi.org/10.1126/science.aam7240>.
- Curry, A., 2020. Europe’s lost frontier. *Science*, 367 (6477), 499–503, <https://doi.org/10.1126/science.367.6477.499>.
- Dai, A., 2012. Increasing drought under global warming in observations and models. *Nature Climate Change*, 3 (1), 52–58, <https://doi.org/10.1038/nclimate1633>.
- Demenocal, P. i Stringer, C., 2016. Climate and the peopling of the world. *Nature*, 538 (7623): 49–50, <https://doi.org/10.1038/nature19471>.
- Denton, G. i in., 2010. The Last Glacial termination. *Science*, 328 (5986), 1652–1656, <https://doi.org/10.1126/science.1184119>.
- Doney, S. i in., 2009. Ocean acidification: the other CO₂ problem. *Annual Review of Marine Science*, 1 (1), 169–192, <https://doi.org/10.1146/annurev.marine.010908.163834>.
- Kopp, R. i in., 2017. Evolving understanding of antarctic ice-sheet physics and ambiguity in probabilistic sea-level projections. *Earth’s Future*, 5 (12), 1217–1233, <https://doi.org/10.1002/2017ef000663>.
- Lawler, A., 2011. Did the first cities grow from marshes? *Science*, 331 (6014), 141–141, <https://doi.org/10.1126/science.331.6014.141>.
- Missirian, A. i Schlenker, W., 2017. Asylum applications respond to temperature fluctuations. *Science*, 358 (6370), 1610–1614, <https://doi.org/10.1126/science.aa00432>.
- Pal, J. i Eltahir, E., 2015. Future temperature in southwest Asia projected to exceed a threshold for human adaptability. *Nature Climate Change*, 6 (2), 197–200, <https://doi.org/10.1038/nclimate2833>.
- Peltier, W., 2002. On eustatic sea level history: Last Glacial Maximum to Holocene. *Quaternary Science Reviews*, 21 (1-3), 377–396, [https://doi.org/10.1016/S0277-3791\(01\)00084-1](https://doi.org/10.1016/S0277-3791(01)00084-1).

- Ryan, W. i in., 2003. Catastrophic flooding of the Black Sea. *Annual Review of Earth and Planetary Sciences*, 31 (1), 525–554, <https://doi.org/10.1146/annurev.earth.31.100901.141249>.
- Sherwood, S. i Huber, M., 2010. An adaptability limit to climate change due to heat stress. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 107 (21), 9552–9555, <https://doi.org/10.1073/pnas.091352107>.
- Smith, D. i in., 2011. The early Holocene sea level rise. *Quaternary Science Reviews*, 30 (15–16), 1846–1860, <https://doi.org/10.1016/j.quascirev.2011.04.019>.
- Styring, A. i in., 2017. Isotope evidence for agricultural extensification reveals how the world’s first cities were fed. *Nature Plants*, 3 (6), <https://doi.org/10.1038/nplants.201776>.
- Tanno, K. i Willcox, G., 2006. How fast was wild wheat domesticated? *Science*, 311 (5769), 1886–1886, <https://doi.org/10.1126/science.1124463>.
- Trnka, M. i in., 2019. Mitigation efforts will not fully alleviate the increase in water scarcity occurrence probability in wheat-producing areas. *Science Advances*, 5 (9), eaau2406, <https://doi.org/10.1126/sciadv.aau2406>.
- Turney, C. i Brown, H., 2007. Catastrophic early Holocene sea level rise, human migration and the Neolithic transition in Europe. *Quaternary Science Reviews*, 26 (17–18), 2036–2041, <https://doi.org/10.1016/j.quascirev.2007.07.003>.
- Weninger, B. i in., 2008. The catastrophic final flooding of Doggerland by the Storegga Slide tsunamis. *Documenta Praehistorica*, 35, 1–24, <https://doi.org/10.4312/dp.35.1>.
- Yuan, W. i in., 2019. Increased atmospheric vapor pressure deficit reduces global vegetation growth. *Science Advances*, 5 (8), eaax1396, <https://doi.org/10.1126/sciadv.aax1396>.
- Zohary, D., Hopf, M. i Weiss, E., 2012. *Domestication of Plants in the Old World*. Oxford: Oxford University Press.



Próba krytycznej antropologii uchodźców klimatycznych: możliwe scenariusze na przyszłość

[TOWARDS A CRITICAL ANTHROPOLOGY
OF CLIMATE REFUGEES:
POSSIBLE FUTURE SCENARIOS]

Hans A. Baer

University of Melbourne

hbaer@unimelb.edu.au

Merrill Singer

University of Connecticut

merrill.singer@uconn.edu



Antropolodzy znacząco przyczynili się do stanu naszej wiedzy o uchodźcach, szczególnie dzięki dokumentowaniu doświadczeń życiowych i strategii zarządzania tożsamością przymusowej migracji (Chatty, 2014; Malkki, 1995). Skupiali się przede wszystkim na wpływie wojny, konfliktów i opresji na ludność uchodźczą. W czasach coraz poważniejszych skutków globalnego ocieplenia istotne wydaje się jednak pytanie o znaczenie kryzysu klimatycznego dla masowej migracji ludzi oraz dla tworzenia populacji uchodźców obecnie i w przyszłości (Cartwright, 2019; Farbotko i Lazrus, 2012). Wiele wskaźników sugeruje, że splot klimatyczno-migracyjny staje się głównym czynnikiem napędzającym populację, zwłaszcza że ma on wpływ na trzy regiony świata: Amerykę Łacińską, Afrykę Subsaharyjską i Azję Południową (Rigaud i in., 2018), a także na lokalne obszary innych regionów. Jak zauważa Acketoft (2008), migracja i przesiedlenia wywołane przez środowisko naturalne stanowią jedno głównych wyzwań XXI w. Jak ujmuje to Inicjatywa Nansena (2015, s. 14), celem programu zapoczątkowanego przez rządy Szwajcarii i Norwegii jest zwiększanie ochrony i pomocy dla osób przesiedlonych:

Przymusowe przesiedlenia związane z klęskami żywiołowymi, w tym z negatywnymi skutkami zmian klimatycznych (przesiedlenia w wyniku klęsk żywiołowych), są faktem i stanowią jedno z największych wyzwań humanitarnych stojących przed państwami i społecznością międzynarodową w XXI w.

Oto wymowny przykład z ostatnich lat. Pod koniec marca 2019 r. cyklon Idai dotarł w pobliże miasta Beira na południowo-wschodnim wybrzeżu Mozambiku. Ulewne deszcze i silne wiatry spowodowały gwałtowne powodzie, które doprowadziły do śmierci wielu osób i do rozległych zniszczeń. Niecałe sześć tygodni później cyklon Kenneth uderzył w północny Mozambik, ok. 960 km na północ od strefy uderzenia Idai. Wysoki komisarz Narodów Zjednoczonych ds. uchodźców (2019) poinformował, że w wyniku obu burz pomocy potrzebuje niemal 2 mln ludzi. Spośród nich prawie 150 tys. zostało przesiedlonych wewnętrznie. Burze uszkodziły ponad 100 tys. domów, zniszczyły pół miliona hektarów upraw i spowodowały straty w infrastrukturze warte 1 mld dolarów. Odnotowano również wzrost zachorowań na cholerę, malarię, biegunkę i infekcje dróg oddechowych. Do końca roku ok. 75 tys. osób zostało wysiedlonych z powodu nawałnic i braku niezbędnych usług w efekcie uszkodzenia infrastruktury. Wielu przesiedleńców nie mogło wrócić na swoje ziemie, ponieważ zostały one zniszczone lub rząd uznał, że zagrożenie przyszłymi wydarzeniami

Anthropologists have made unique contributions to refugee studies especially documenting the lived-experiences and identity management strategies of forced migration [Chatty 2014, Malkki 1995]. Primarily, this work has focused on the impact of war, conflict, and oppression on refugee populations. Increasingly, at a time of accelerating impacts of global warming, the question is being asked: what does the climate crisis mean for large scale human migration and the creation of refugee populations at present and in the future? [Cartwright 2019; Farbotko. and Lazrusc 2012]. There are many indicators that the climate-migration nexus is becoming a major population driver, especially as it impacts three regions of the world: Latin America, sub-Saharan Africa, and South Asia [Rigand et al. 2018], but in local areas of other regions as well. As Acketoft [2008] observes, environmentally induced migration and displacement is a major 21st century challenge. In the words of The Nansen Initiative [2015:14], a program launched by the governments of Switzerland and Norway that is designed to enhance the protection and assistance needs of persons displaced across borders:

Forced displacement related to disasters, including the adverse effects of climate change (disaster displacement), is a reality and among the biggest humanitarian challenges facing States and the international community in the 21st century.

A recent example is telling. In late March 2019, Cyclone Idai made landfall near Beira city on the southeast coast of Mozambique. Heavy rains and strong winds triggered flash flooding resulting in widespread death and destruction. Less than six weeks later, Cyclone Kenneth struck northern Mozambique about 600 miles north of Idai's impact zone. The U.N. High Commissioner for Refugees [2019] reported that the two storms left almost 2 million people in need of assistance. Of these, almost 150,000 were internally displaced. The storms damaged over 100,000 homes, destroyed 1 million acres of crops, and caused a loss of \$1 billion worth of infrastructure. There also was a spike in cases of cholera, malaria, diarrhea, and respiratory infections. By the end of the year, about 75,000 people were still displaced due to the back-to-back cyclones and lack of needed services produced by infrastructure damage. Many of those who were displaced could not return to their land because it was destroyed or because the government determined that the risk of future climate events made it uninhabitable. This is the first time since standard weather-related

klimatycznymi uczyniło je niezdadnymi do zamieszkania. W Mozambiku po raz pierwszy od wprowadzenia zapisu zdarzeń pogodowych w tym samym sezonie wystąpiły dwa duże cyklony. Kraj ten ma długie wybrzeże Oceanu Indyjskiego i jest przyzwyczajony do burz tropikalnych, jednak intensywność obu nawałnic była bezprecedensowa (Yarnell i Cone, 2019).

Wydarzenia te podkreślają: 1) rosnącą rolę, jaką kryzys klimatyczny odgrywa w przesiedleniach ludności; 2) rosnącą liczbę uchodźców klimatycznych w szczególnie zagrożonych miejscach na świecie; 3) problemy, z którymi borykają się uchodźcy klimatyczni, czyli kwestie omówione w niniejszym artykule. Poniższa argumentacja opiera się na założeniu, że: 1) tempo i negatywne skutki globalnego ocieplenia wzrastają (IPCC, 2018); 2) rządy świata reagują zbyt wolno na ten narastający kryzys (Christoff i Eckersley, 2012); 3) wspierana przez korporacje i wzmocniona politycznie kampania negowania globalnego ocieplenia doprowadziła do zdezorientowania opinii publicznej w kwestii zmian klimatycznych (Farrell, 2016); 4) łącznie te czynniki, o ile nie spotkają się ze skutecznym globalnym i masowym sprzeciwem, wieszczą dystopijną przyszłość, jeśli chodzi o wymuszoną migrację klimatyczną i inne niepożądane konsekwencje (Hallam, 2018). Podczas gdy badania nad cierpieniem uchodźców stanowiły ważny obszar antropologii od lat 80. (Colson, 2003; Harrell-Bond, 1986; Hirschon, 1989; Loizos, 1981), w dobie nasilonych zmian klimatycznych potrzeba krytycznej antropologii kryzysowej sytuacji uchodźców klimatycznych (Baer i Singer, 2018). Należy w tym celu uwzględnić ekonomię polityczną związaną z przesiedleniami klimatycznymi.

DEFINIOWANIE UCHODŹCÓW KLIMATYCZNYCH

Zarówno powolne, jak i nagle wydarzenia i procesy klimatyczne, takie jak: susze, huragany, pustynnienie, powódzie i podnoszenie się poziomu morza, zmuszają ludzi do przemieszczania się wewnątrz krajów i pomiędzy nimi, jednak nie jest łatwo jednoznacznie zdefiniować termin „uchodźca klimatyczny” (lub „uchodźca środowiskowy”), bo pojęcie to ewoluuje i jest obciążone istotnymi implikacjami o charakterze politycznym, a także wywołuje różne reakcje polityczne. Ponadto, jak zauważają Castañeda i in. (2016), antropologzy i inni badacze od dawna zmagają się z „niejednoznacznym i spornym charakterem kategorii uchodźcy”. W centrum tej dyskusji znajduje się kwestia zasługiwania nie tylko na etykietę uchodźcy, lecz również na korzyści z pomocy przysługującej przyjmowanym uchodźcom (Willing, 2012; Yarris i Castañeda, 2015). Terrio (2015) dodaje, że ci imigranci zostali pominięci, ponieważ nie są oceniani jako „dobre ofiary” lub są postrzegani jako „wątpliwe symbole bezbronności”.

Jedni preferują określenie „migrant klimatyczny”, inni, jak byli prezydent USA Barack Obama, przyjęli ustalenia nauki o klimacie i używają określenia „uchodźca klimatyczny” (Miller, 2017, s. 64). Pomimo klimatycznego denializmu następcy Obamy, Donalda J. Trumpa, amerykańskie wojsko i Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego przygotowują się na „przyszłe przemieszczanie się ludzi, globalną niestabilność oraz zagrożenia dla amerykańskich interesów politycznych i gospodarczych wypływające z destabilizacji klimatu” (Miller, 2017, s. 41). W reakcji na huragan i inne katastrofy klimatyczne w rejonie Karaibów amerykańskie Dowództwo Południowe przeprowadziło z pomocą wspólnej grupy roboczej operację „Migrant” w celu powstrzymania uchodźców klimatycznych przed wjazdem do Stanów Zjednoczonych i repatriowało ich do ich krajów (Klare, 2019, s. 167). Kiedy Pentagon definiuje zmianę klimatu jako zagrożenie dla bezpieczeństwa, „chodzi mu o to, że zmiana klimatu może zdestabilizować niektóre kraje, zagrażając amerykańskim obiektom wojskowym i prowadząc do masowej migracji, konfliktów wewnątrzpaństwowych i terroryzmu, zagrażając w ten sposób bezpieczeństwu narodowemu” (Holmstrom, 2019, s. 200). Amerykański aparat bezpieczeństwa uważa,

record-keeping began that two major cyclones hit Mozambique in the same season. While the country has a long Indian Ocean coast and is accustomed to tropical storms, the intensity of the two storms was unprecedented [Yarnell and Cone 2019]. These events underline: 1) the growing role that the climate crisis is having on the displacement of populations; 2) the expanding number of climate refugees in especially at-risk places in the world; and 3) the problems climate refugees face, the issues addressed in this paper. This discussion is framed by the understanding that: 1) the pace and adverse effects of global warming have been increasing [IPCC 2018]; 2) governments of the world have been slow to respond to this mounting crisis [Christoff and Eckersley 2012]; 3) a corporate-supported and politically reinforced global warming denial campaign has succeeded in sowing confusion in the public about climate change [Farrell 2016]; and 4) together these factors, unless successfully countered by global mass opposition, suggest a dystopian future with regard to forced climate migration and other undesirable effects [Hallam 2019]. While the study of refugee suffering has been a major area within anthropology since the 1980s [Colson 2003, Harrell-Bond 1986; Hirschon 1989; Loizos 1981], in the era of enhanced climate change events there is a need now for a critical anthropology of the climate refugee crises [Baer and Singer 2018]. This requires consideration of the political economy of climate-related displacement.

DEFINING CLIMATE CRISIS REFUGEES

While both slow and fast-acting climate events and processes, including droughts, hurricanes, desertification, floods, and sea level rise, are forcing people to move within and between countries, it is not easy to plainly define the term climate refugee (or environmental refugee) as it is an evolving concept with significant political implications and responses. Moreover, as Castañeda et al. [2016] observe, anthropologists and others have long wrangled with “the ambiguous and contested nature of the category of refugee.” Central to this discussion is the issue of “deservingness,” not only of the label refugee but also to the assistance benefits that may accrue to accepted refugees [Willnen 2012, Yarris and Castañeda. 2015]. Terrio [2015] adds that these immigrants have been overlooked because they are not judged to be “good victims” or are seen as being “questionable symbols of vulnerability.” While some prefer the term “climate migrant,” former President Barack Obama of the u.s. accepted climate science findings and the designation of “climate refugee” [Miller 2017:64]. Despite the climate denialism of his successor Donald J. Trump, the us military and Department of Homeland Security continues to prepare “for future dislocations of people, global instabilities, and threats to us political and economic interests due to climate destabilization” [Miller 2017:41]. The u.s. Southern Command has conducted Joint Task Force-Migrant Operations in response to hurricane and other climatic disasters in the Caribbean area with the aim of stopping climate refugees from entering the United States and repatriating them to their home countries [Klare 2019:167]. When the Pentagon defines climate change as a security threat, “what they have in mind is the climate change is likely to destabilize some countries threatening us military installations and leading to mass migration, intra-state conflicts, and terrorism, thus threatening ‘national security’ [Holmstrom 2019:200]. The us security apparatus considers the “Caribbean to be a climate-change hot spot” in that the region has been repeatedly buffeted by vicious hurricanes spinning “more strongly over heating ocean waters” [Miller 2019:101]. Furthermore, us military and intelligence officials have expressed concern about the potential increased flow of climate refugees from Mexico and Central seeking to cross the border as the ravages of

że „Karaiby są punktem zapalnym zmian klimatycznych”, ponieważ region ten był wielokrotnie nawiedzany przez okrutne huragany wirujące „silniej nad ogrzewającymi się wodami oceanicznymi” (Miller, 2019, s. 101).

Ponadto amerykańscy przedstawiciele wojska i wywiadu wyrazili zaniepokojenie potencjalnie zwiększonym napływem uchodźców klimatycznych z Meksyku i Ameryki Środkowej chcących przekroczyć granicę w miarę nasilania się zniszczeń spowodowanych globalnym ociepleniem, jak przewiduje Deprez (2010). Jednak – jak zauważa antropolog Bruno Latour (2018, s. 10), komentując pojawienie się nowego reżimu klimatycznego w Europie – ostatecznie „żadne zbudowane przez nas mury nie powstrzymają najeźdźców [czyli uchodźców klimatycznych]”.

Zmiany klimatyczne nie oddziałują w izolacji, często łączą się z innymi czynnikami warunkującymi migrację i je wzmacniają. Jak trafnie zauważyli Mann i Wainwright (2018, s. 76):

Ponieważ nikt nie może uciec przed pogodą, każdy nasz ruch jest zawsze w jakimś abstrakcyjnym sensie klimatyczny. Nawet w wyjątkowych okolicznościach odróżnienie uchodźców klimatycznych od tych, którzy i tak by wyjechali, może okazać się niemożliwe. Migracja zazwyczaj nie jest opcją dla wszystkich; najbiedniejsi często nie mogą sobie pozwolić na wyjazd.

Krótko mówiąc: przymusowa migracja ma często wiele przyczyn (IPCC, 2014a). Ponadto agencja ONZ ds. uchodźców (2019) donosi:

Większość przesiedleń związanych z klęskami żywiołowymi i zagrożeniami wynikającymi ze zmian klimatycznych ma charakter wewnętrzny, a poszkodowani pozostają w granicach swoich państw. Dochodzi jednak również do przesiedleń ponad granicami, co może powodować konflikty lub przemoc.

Przyjrzyjmy się trzem nisko położonym obszarom świata potencjalnie podatnym na powódzie wynikające ze zmian klimatycznych: delcie Mekongu w Wietnamie, przybrzeżnemu Bangladeszowi oraz północnym i zachodnim regionom Holandii. Poziom zamożności Holandii umożliwił budowę morskich umocnień obronnych (np. grobli, wałów przeciwpowodziowych). W delcie Mekongu również zbudowano wały, jednak oba systemy są nieporównywalne. Jeśli powódzie wynikające ze wzrostu poziomu morza zmuszą ludzi do ucieczki z delty Mekongu, to czy przyczyną migracji będą przede wszystkim zmiany klimatyczne czy brak środków na infrastrukturę obronną? Bangladesz jest bardzo wrażliwy na podnoszenie się poziomu mórz, ponieważ jedna czwarta ludności skupiona jest w nisko położonych strefach przybrzeżnych. Jednak równie istotne jest to, że Bangladeszowi brakuje środków, by zaradzić zbliżającemu się zagrożeniu. Katastrofy zwykle powodowane są splotem różnych przyczyn, nie jest łatwo określić stopień oddziaływania klimatu w przypadku złożonych zdarzeń środowiskowych (Singer, 2010).

Co ważne, przy globalnym ociepleniu o 1,5°C populacje coraz częściej wystawione są na wielorakie i złożone zagrożenia związane z klimatem. Społeczności w regionach wrażliwych mogą doświadczyć nakładających się na siebie zagrożeń społeczno-gospodarczych w sektorze energetycznym, spożywczym i wodnym (IPCC, 2019). Zagrożenia te znacząco przyczyniają się zaś do przesiedleń i migracji (Refugees International, 2018).

DOWODY W POSTACI ROSNĄCYCH LICZB

Zamora (2019, s. 77) twierdzi, że „zmiany klimatyczne mogą wywołać największy kryzys uchodźczy w historii ludzkości”. Już w 1990 r. Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) uznał, że najwyraźniejszym pojedynczym skutkiem zmian klimatycznych będzie migracja ludzi (Brown, 2008). Szacuje

global warming intensify, a process predicted by [Deprez 2010]. However, as anthropologist Bruno Latour [2018:10] notes in commenting upon the emergence of a New Climate Regime in Europe, ultimately “no walls we can build will keep the invaders [namely climate refugees] out.”

Climate change is not a singular force; it often combines with and enhances other migration drivers. As Mann and Wainwright so aptly observe,

Since no one can escape the weather, everyone’s movement is always already climatic in some abstract sense. Even in exceptional circumstances, it may be impossible to distinguish climate refugees from others who may might have left otherwise. Migrating tends not to be an option for all; the poorest often cannot afford to leave [Mann and Wainwright 2018:76].

Forced-migration, in short, is often multi-causal [IPCC 2014a]. Moreover, as reported by the UN Refugee Agency [2019].

Most disaster displacement linked to natural hazards and the impacts of climate change is internal, with those affected remaining within their national borders. However, displacement across borders also occurs, and may be interrelated with situations of conflict or violence.

Consider three low lying areas of the world potentially susceptible to climate change flooding: the Mekong Delta in Vietnam, coastal Bangladesh, and the northern and western sectors of The Netherlands. The level of wealth of The Netherlands has allowed it to construct sea defenses (e.g. dikes, levees). In the Mekong Delta, while dykes have been built, the two national systems are not comparable. If sea-rise flooding pushes people to flee the Mekong Delta, is the cause primarily climate change or lack of resources for defensive infrastructure? Bangladesh’s high vulnerability to rising sea levels exists because a quarter of the population is concentrated in low-lying coastal zones. But, just as important, Bangladesh lacks the resources to address this looming threat. Entwined causality is common in disasters and it is not easy to determine the degree of climate-effect in complex environmental events [Singer 2010].

Importantly, with global warming of 1.5 °C populations increasingly face exposure to multiple and compound climate-related risks. Populations in vulnerable regions may be subjected to overlapping socioeconomic threats across energy, food, and water sectors [IPCC 2019]. Compound climate-related risks contribute significantly to human displacement and migration [Refugees International 2018].

THE EVIDENCE ON GROWING NUMBERS

Zamora [2019:77] asserts that “climate change could trigger the largest refugee crisis in history of humankind.” As early as 1990, the Intergovernmental Panel on Climate Change [IPCC] stated that the greatest single impact of climate change could be on human migration [Brown 2008]. It is estimated that climate refugees already number in the tens of millions. For the year 2014 alone, more than 19.3 million people were forced to leave their homes due to weather-related and geophysical hazards [Norwegian Refugee Council 2015]. According the Nansen Institute [2015:6]

Between 2008 and 2014 a total of 184.4 million people were displaced by sudden-onset disasters, an average of 26.4 million people newly displaced each year. Of these, an annual average of 22.5 million people was displaced by weather- and climate-related hazards.

się, że uchodźcy klimatyczni liczeni są już w dziesiątkach milionów. Tylko w 2014 r. ponad 19,3 mln osób zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów ze względu na zagrożenia pogodowe i geofizyczne (Norwegian Refugee Council, 2015). Według Inicjatywy Nansena (2015, s. 6):

W latach 2008–2014 w wyniku nagłych katastrof wysiedlono łącznie 184,4 mln osób, co stanowi średnio 26,4 mln nowo przesiedlonych osób rocznie. Z tego średnio 22,5 mln osób rocznie zostało przesiedlonych z powodu zagrożeń związanych z pogodą i klimatem.

Przyszłe zmiany klimatyczne będą prawdopodobnie jeszcze bardziej dotkliwe.

W skali globalnej, bez inwestycji w działania dostosowawcze, wzrost poziomu morza o 0,5 m oznacza prawdopodobną utratę lądu o wielkości 0,877 mln km² do 2100 r., co wiąże się z wysiedleniem aż 72 mln osób. Bardziej ekstremalna zmiana poziomu morza o 2 m spowodowałaby utratę 1,789 mln km² lądu, co doprowadziłoby do wysiedlenia 187 mln ludzi, czyli 2,4% światowej populacji, głównie w Azji (IPCC, 2014b).

Podobnie twierdzi Norman Myers (2005) z Uniwersytetu Oksfordzkiego:

Kiedy globalne ocieplenie nastąpi [do 2050 r.], może się okazać, że nawet 200 mln osób zostanie dotkniętych zakłóceniami systemów monsunowych i innych reżimów opadowych, suszą o niespotykanej dotąd sile i czasie trwania oraz wzrostem poziomu mórz i powodziami przybrzeżnymi.

Jeśli te szacunki okażą się trafne, do 2050 r. 1 osoba na 40–45 osób na świecie zostanie wysiedlona z powodu zmian klimatycznych. Badanie przeprowadzone przez Bank Światowy przewiduje, że do 2050 r. ok. 140 mln ludzi będzie zmuszonych do opuszczenia trzech regionów jako uchodźcy klimatyczni, w tym ok. 86 mln z Afryki Subsaharyjskiej i ok. 40 mln z Indii (Cribb, 2019; Rigaud i in., 2018). Chociaż wszystkie te liczby opierają się na wielu niewiadomych i należy je traktować z ostrożnością, to jedno jest pewne: narasta globalny kryzys migracyjny spowodowany zmianami klimatycznymi, a jego zasięg będzie się zwiększał wraz z ocieplaniem się planety.

Jednym ze wskaźników statystycznych rosnącej liczby uchodźców klimatycznych są wnioski o azyl. Na przykład Unia Europejska (UE) w 2015 r. odnotowała bezprecedensową falę imigracji (Fontex, 2016), wynikającą z gwałtownego wzrostu migracji, który rozpoczął się w 2014 r. Wielu migrantów uciekało z ogarniętych wojną krajów Bliskiego Wschodu, w tym z Syrii, Afganistanu i Iraku. Badania wykazały, że konflikt w Syrii poprzedziła rekordowa susza, która doprowadziła do spadku ilości plonów rolnych i zmusiła licznych drobnych rolników do migracji do miast (Kelley i in., 2015). Sytuacja ta, wynikająca ze zmian klimatycznych, stała się dodatkowym czynnikiem stresującym w i tak już napiętych warunkach panujących w kraju.

Missirian i Schlenker (2017) skoncentrowali się w swoich badaniach na roli znaczących wydarzeń klimatycznych w spowodowanej trudnymi warunkami globalnej migracji do Unii Europejskiej w latach 2000–2014. W 2015 r. łączna liczba wniosków azylowych do UE ze 103 krajów pochodzenia wyniosła 1,5 mln, co stanowi ponad czterokrotność średniej z poprzednich 15 lat. Badacze ci powiązali liczbę rocznych wniosków o udzielenie azylu otrzymanych przez państwa członkowskie UE ze średnią temperaturą na obszarach upraw rolnych i porą roku w kraju pochodzenia oraz znaleźli związek nieliniowy, zwłaszcza w wypadku wniosków złożonych w zamożniejszych państwach Unii. Ekstrapolując te wyniki, twierdzą oni, że wzrost temperatury w krajach pochodzenia prowadzi do zwiększenia liczby wniosków o azyl. Konkluzja – jak uważają, uzasadnia ocenę, że zmiany klimatu, a zwłaszcza ciągłe ocieplanie

Future climate-driven displacement will likely be more severe.

Globally, and without investment in adaptation measures, a rise of 0.5 m in sea level implies a likely land loss of 0.877 million km² by 2100, displacing as many as 72 million people. A more extreme 2.0m change in sea level would result in the loss of 1.789 million km², displacing 187 million people, or 2.4 per cent of global population, mostly in Asia [IPCC 2014b].

Similarly, Norman Myers [2005] of Oxford University asserts:

When global warming takes hold [by 2050] there could be as many as 200 million people overtaken by disruptions of monsoon systems and other rainfall regimes, by droughts of unprecedented severity and duration, and by sea-level rise and coastal flooding.

If these estimates prove to be accurate, by 2050 one in every 40–45 people in the world will be displaced by climate change. A World Bank study predicts that some 140 million people will be forced to leave three regions alone as climate refugees by 2050, including 86 million from sub-Saharan Africa and some 40 million from India [Rigaud et al. 2018, Cribb 2019]. While all of these numbers are based on multiple uncertainties and hence must be treat with caution, what is certain is that because of climate change there is a global climate migration crisis building and its impact will continue to grow as the planet heats up.

One statistical marker of the growing number of climate refugees is asylum applications. The European Union [EU], for example, recorded an unprecedented wave of immigration in 2015 [Fontex 2016] resulting from the surge in migration that began in 2014. Many of the migrants were fleeing flee war-ravaged Middle Eastern countries including Syria, Afghanistan, and Iraq. a Research has pointed to that the conflict in Syria was preceded by a record drought that led to a drop in agricultural yields and forced many small farmers to migrate to cities [Kelley et al. 2015]. This development, a reflection of climate change, added another stressor to the already tense conditions in the country. Missirian and Schlenker [2017] investigated the specific role of powerful climate events in global distress-driven migration to the EU during the 2000–2014 period. The total number of asylum applications to the EU from 103 source countries was 1.5 million in 2015, which is over 4 times the average for the previous 15 years. These researchers link the number of annual asylum applications received by the EU member states to average temperature over agricultural growing areas and season in the source country and found a nonlinear relationship, especially for those applications filed with the wealthier EU states. Extrapolating those results, they argue that an increase in temperatures in source countries lead to an increase in asylum applications. This finding, they maintain, supports

the assessment that climate change, especially continued warming, will add another “threat multiplier” that induces people to seek refuge abroad. Weather impacts in low-income source countries will not be confined to those countries or regions but will instead likely spill over into developed countries through increased refugee flows [Missirian and Schlenke 2015].

CASE EXAMPLES OF CLIMATE CRISIS REFUGEE POPULATIONS

Sub-Saharan Africa portends to be a region that will produce millions of climate refugees although climate-related migration drivers, patterns, and impacts are heterogeneous across the region [Vigil 2017]. Many areas are



tzw. mnożnik zagrożenia, który skłoni ludzi do szukania schronienia za granicą. Wpływy czynników atmosferycznych w krajach o niskich dochodach nie będą się ograniczać do tych państw lub regionów, lecz prawdopodobnie będą wpływały na kraje rozwinięte poprzez zwiększony przepływ uchodźców (Missirian i Schlenker, 2017).

PRZYKŁADOWE POPULACJE UCHODźCÓW W SYTUACJI KRYZYSU KLIMATYCZNEGO

Afryka Subsaharyjska zapowiada, że będzie regionem, który wytworzy miliony uchodźców klimatycznych, chociaż związane z klimatem czynniki, wzorce i skutki migracji są tam niejednorodne (Vigil, 2017). Wiele obszarów jest szczególnie narażonych na skutki zmiany klimatu, zwłaszcza wrażliwe suche tereny kontynentu oraz odsłonięte obszary przybrzeżne. Opady deszczu mają kluczowe znaczenie dla większości rolników w regionie, a rosnąca nieprzewidywalność tych opadów zagraża ich życiu i źródłom utrzymania.

highly vulnerable to climate change impacts, especially the continent’s fragile drylands and along exposed coastal areas. Rainfall is critical to most farmers in the region and its increasing unpredictability threatens lives and livelihoods. The World Bank [Rigaud et al. 2018] projects that in East Africa there are emerging several climate change migration hotspots, including in the southeastern highlands of Ethiopia, the Lake Victoria basin, and the district near Lilongwe, the capital and most populated city of Malawi. In West Africa, a country at risk for significant climate change-related migration is Mali [Singer 2018]. A primary factor in this alteration is a rising rate of evapotranspiration. This plant process, amplified by drier conditions, involves the absorption of water through the roots and its release into the atmosphere as vapor through pores in plant leaves. Three-quarters of Mali’s population relies on agriculture for their food and income. The majority are subsistence farmers that can only grow enough to feed their immediate families. These small farmers are dependent on rainfed crops planted on small plots of land. Climate intensified evapotranspiration is producing drier soil conditions, which is occurring at a time when, due to population

Bank Światowy przewiduje, że w Afryce Wschodniej pojawia się kilka hotspotów migracyjnych spowodowanych zmianami klimatycznymi, m.in. na południowo-wschodniej wyżynie Etiopii, w dorzeczu Jeziora Wiktorii i w dystrykcie sąsiadującym z Lilongwe, stolicą i najgęściej zaludnionym miastem Malawi (Rigaud i in., 2018). W Afryce Zachodniej krajem zagrożonym znaczną migracją związaną ze zmianami klimatycznymi jest Mali (Singer, 2018). Podstawowym czynnikiem tej zmiany jest rosnące tempo ewapotranspiracji. Proces ten, wzmacniany przez suchsze warunki, polega na wchłanianiu wody przez korzenie i uwalnianiu jej do atmosfery jako pary przez pory w liściach roślin. Trzy czwarte ludności Mali utrzymuje się z rolnictwa jako źródła żywności i dochodów. Większość z nich zajmuje się rolnictwem naturalnym, produkując tylko tyle, by wyżywić swoją najbliższą rodzinę. Drobni rolnicy są uzależnieni od upraw wymagających odpowiednich opadów i rosnących na małych działkach. Ewapotranspiracja, wzmacniana przez zmianę klimatu, wytwarza suchsze warunki glebowe, i to w okresie, gdy ze względu na wzrost populacji rośnie zapotrzebowanie człowieka na wodę. Presja na zapewnienie wody pitnej i wody na potrzeby rolnictwa może łatwo wywołać konflikt między ludźmi poprzez obniżenie poziomu produkcji żywności i bezpieczeństwa żywnościowego, a także poprzez głód i migrację. Według USAID (2012):

dalsze ocieplenie klimatu może zmniejszyć zbiory roślin i dostępność pastwisk, wzmacniając wpływ suszy [...]. Mali staje się coraz gorętsze. Szeregi czasowe danych o temperaturze powietrza [...] wskazują, że skala niedawnego ocieplenia jest spora i bezprecedensowa [...].

To, jak Malijczycy postrzegają zmieniające się otoczenie, pokazuje badanie Ebi i in. (2011) w wiosce Zignasso, położonej w południowo-zachodniej części kraju. Jest to obszar uprawy ryżu i ziemniaków. Rolnicy donoszą, że pora deszczowa dla ryżu skróciła się wraz ze zmniejszeniem się obciążenia wodnego w glebie. Wskazywali również na spadek rocznych zbiorów ziemniaków, mimo że używali nawozu i stosowali udoskonalone techniki rolnicze. W wioskach takich jak Zignasso zmiana klimatu prowadzi do braku bezpieczeństwa żywnościowego i do warunków, które mogą powodować migrację w celu uniknięcia natychmiastowej katastrofy (Jónsson, 2010). Jak pokazują McLeman i Smit (2006) w odniesieniu do susz lat 80. w Etiopii, stała migracja wystąpiła po wyczerpaniu wszystkich innych lokalnych możliwości adaptacyjnych.

Jednym z najbardziej oczywistych przejawów pustynnienia w Afryce Subsaharyjskiej jest kurczenie się jeziora Czad, które historycznie graniczyło z Czadem, Kamerunem, Nigrem i Nigerią. W latach 60. XX w. jezioro to miało 38 tys. km² powierzchni i podtrzymywało życie ludzkie, zwierzęce i roślinne we wszystkich sąsiadujących krajach, a dziś z powodu zmian klimatycznych i stałej ekspansji Sahary na południe jezioro Czad ma zaledwie 1300 km² (Aulakh, 2013). Skutkami tego są narastające niedożywienie i konflikty społeczne. Wysychanie jeziora Czad wymusiło również na rosnącej liczbie osób przyjęcie statusu uchodźców klimatycznych.

Należy się spodziewać, że oprócz wielu uchodźców z Afryki Subsaharyjskiej kierujących się w stronę Morza Śródziemnego w nadziei na dotarcie do krajów UE część uda się do Republiki Południowej Afryki, która jako najbardziej rozwinięty kraj w regionie przyjęła już ponad 6 mln uchodźców, wielu z „obszarów objętych konfliktem, takich jak Etiopia/Erytrea, Demokratyczna Republika Konga, Burundi i Zimbabwe” (Weston, 2014, s. 115). Ten przepływ ludzi doprowadził do powstania czegoś, co Amnesty International (2019) określiła jako „toksyczną narrację antyazyłową promowaną przez osoby sprawujące władzę”.

Piguet (2008, s. 146) wskazuje, że przykład stosunkowo dużego państwa narodowego osiągnącego punkt, w którym zmiany klimatyczne wymagają wielkiej emigracji, może stanowić Bangladesz. Rząd Bangladeszu domaga się,

increase, the human demand for water is growing. The pressure to secure both potable and agricultural water can easily trigger human conflict by dropping levels of food production and raising levels of food insecurity, famine, and migration. According to the USAID [2012], the

transition to an even warmer climate could reduce crop harvests and pasture availability, amplifying the impact of droughts... Mali is becoming significantly hotter. Time series of air temperature data... indicate that the magnitude of recent warming is large and unprecedented...

The perceptions of Malians about their changing environment were examined in a study by Ebi et al. [2011] in the village of Zignasso, located in the southwest Sikasso region of the country. This is a rice and potato growing area. The farmers reported that the length of the rainy season for rice had decreased as soil moisture stress had gone down. They also indicated a decrease in the annual yields of potatoes, even though they used fertilizer and adopted improved farming techniques. In villages like Zignasso, changing climate is leading to food insecurity and creating the kinds of conditions that can lead to migration to avoid immediate disaster [Jónsson 2010]. As McLeman and Smit [2006] report with regard to the droughts of the 1980s in Ethiopia, permanent migration occurred once all other local adaptation options had been exhausted.

One of the most egregious expressions of desertification in sub-Saharan Africa is the shrinkage of Lake Chad, which historically straddled Chad, Cameroon, Niger, and Nigeria. Whereas the lake was 38,000 km² in size and supported human, animal, and plant life in the all of its bordering countries in the 1960s, today, due to climate change and the steady southward expansion of the Sahara Desert, Lake Chad measures only 1,300 km² [Aulakh 2013]. The result has been increased malnutrition, and social conflict. The drying of Lake Chad also has forced a growing number of people into the vulnerable status of being climate refugees.

In addition to many sub-Saharan Africa refugees heading to the Mediterranean in the hope of making their way to EU countries, others can be expected to go to South Africa which as the most developed country in the region already counts an excess of 6 million refugees, many of them from “conflict zones such as Ethiopia/Eritrea, the Democratic Republic of the Congo, Burundi and Zimbabwe” [Weston 2014:115]. This movement of people led to the rise of what has been described by Amnesty International [2019] as “a toxic anti-asylum seeker narrative that is pushed by those in authority.”

Piguet [2008:146] suggests that Bangladesh may constitute an example of a relatively large nation-state that is reaching the point where climate change requires large-scale emigration. Indeed, the Bangladeshi government has requested that the world community permit some 20 million of its inhabitants to resettle in other countries [Findlay and Geddes 2011]. Both India to the north and west and Myanmar to the east are hostile to the prospect of being potentially flooded by climate refugees from Bangladesh, with India having built a wall to stem the potential exodus. However, most Bangladeshi climate refugees prefer to move “short distances and try to return to their homes at the earliest” [Jolly and Ahmad 2019:30]. Consequently, many have fled to the crowded slums of Bangladesh’s cities.

Droughts have severely impacted parts of South Asia in recent years, particularly India, Pakistan, and Afghanistan, resulting in the displacement of hundreds of thousands of people [Jolly and Ahmad 2019]. Furthermore, other parts of South Asia have experienced massive displacements due to floods and landslides “which have occurred due to an increase

aby społeczność światowa zezwoliła mniej więcej 20 mln jego mieszkańców na osiedlenie się w innych krajach (Findlay i Geddes, 2011). Zarówno północ i zachód Indii, jak i wschodnia Mjanma są wrogo nastawione do perspektywy potencjalnego zalania przez uchodźców klimatycznych z Bangladeszu. Indie zbudowały mur, który ma powstrzymać ewentualny exodus. Jednak większość uchodźców klimatycznych Bangladeszu woli przemieszczać się „na małe odległości i starać się jak najszybciej wrócić do swoich domów” (Jolly i Ahmad, 2019, s. 30). Wielu uciekło więc do zatłoczonych slumsów miast Bangladeszu.

Susze mocno dotknęły w ostatnich latach część Azji Południowej, zwłaszcza Indie, Pakistan i Afganistan, w wyniku czego setki tysięcy ludzi zostało przesiedlonych (Jolly i Ahmad, 2019). Co więcej, inne części Azji Południowej doświadczyły ogromnych przemieszczeń spowodowanych powodzią i osunięciami ziemi, „które wystąpiły z powodu rosnącej intensywności monsunów i burz” (Jolly i Ahmad, 2019, s. 35). Ponadto powstawanie jezior polodowcowych w Indiach, Bhutanie i Nepalu w wyniku wywołanego przez klimat topnienia lodowców himalajskich stwarza niebezpieczeństwo dodatkowych przypadków przemieszczeń ludności w regionie.

W Meksyku i krajach Ameryki Środkowej rosną częstotliwość i intensywność ekstremalnych zjawisk pogodowych, takich jak spadek opadów (Kaenzig i Piguet, 2014). Region ten znany jest z transgranicznej migracji do Stanów Zjednoczonych. Badania wskazują, że wzorce migracji wahają się w zależności od zmienności klimatu (Nawrotzki i in., 2013; World Food Programme, 2017). Gospodarstwa domowe produkujące zależne od deszczu kukurydzę i fasolę są bardzo wrażliwe na susze, jak również na niekorzystny wpływ cyklonu, co zmusza niektórych lub wszystkich członków rodziny do poszukiwania alternatywnych źródeł utrzymania w miastach lub w sąsiednich krajach (Warner i in., 2009). Jak zauważyli Rigaud i in. (Rigaud i in., 2018, s. 199):

Przewiduje się, że liczba migrantów klimatycznych w Meksyku i Ameryce Środkowej z czasem wzrośnie i osiągnie do 2050 r. 1,4–2,1 mln, czyli 0,7–1% populacji.

Wzdłuż północnej drogi migracji przez Meksyk uchodźcy są poddawani „intensywnej przemocy, wyzyskowi i procederowi maksymalizacji zysków w ramach logiki kapitalizmu” (Vogt, 2013, s. 764). Na granicy z USA kierowany przez Trumpa rząd traktuje wszystkich migrantów „z rosnącą brutalnością” (Norton, 2018). Wciąż pojawiają się doniesienia o zaniedbywaniu dzieci i rodzin migrantów oraz znęcaniu się nad nimi, podczas gdy oni nie mogą nawet ubiegać się o azyl. Według Clary Long, starszej analityczki amerykańskiego programu Human Rights Watch, „rząd Trumpa, odrzucając meksykańskich azylantów na granicy, upada niebezpiecznie nisko w swojej kampanii na rzecz osłabiania ochrony osób ubiegających się o azyl” (Human Rights Watch, 2019).

Kraje rozwijające się odczuwają największy wpływ zmiany klimatu związany z migracją, jednak uboższe warstwy społeczne w państwach rozwiniętych również nie są odporne na niszczące skutki tej zmiany. W 2005 r. z powodu huraganu Katrina ok. 1,5 mln osób zostało wypędzonych ze swoich domów w Luizjanie, Missisipi i Alabamie. Był to największy przymusowy exodus w Ameryce od czasu katastrofy ekologicznej określanej mianem Dust Bowl w latach 30. Na Alasce jest przeszło tuzin rdzennych społeczności, które obecnie zmagają się ze skutkami zmian klimatycznych mającymi wpływ na ich życie. W ciągu ostatnich 50 lat Alaska ociepliła się ponad dwukrotnie szybciej niż reszta Stanów Zjednoczonych. Teraz przemarznięty grunt pokrywający wieczną zmarzlinę się topi. Newtok (300 mieszkańców), leżące w pobliżu zachodniego wybrzeża Alaski, stanowi przykład alaskańskiego miasta na pierwszej linii zmian klimatycznych. Podnoszący się ocean nieustannie pochłania jego kolejne obszary. Nadbrzeżne burze i rozmarzająca wieczna zmarzlina jeszcze bardziej osłabiły bazę lądową, na której zbudowane jest Newtok. Około 21 m ziemi

in the intensity of monsoons and storms” [Jolly and Ahmad 2019:35]. Additionally, the formation of glacial lakes in India, Bhutan, and Nepal from the climate-induced melting of Himalayan glaciers poses the danger of additional cases of population displacements in the region.

In Mexico and the countries of Central America, the frequency and intensity of weather extremes have been increasing, including a decrease in rainfall [Kaenzig and Piguet 2014]. This region is known for its cross-border migration to the United States. Research indicates that migration patterns fluctuate in response to climate variability [Nawrotzki et al. 2013; World Food Programme 2017]. Households that depend on rainfed maize and bean production are highly sensitive to drought events as well as to the adverse impacts of cyclone, forcing some or all family members to seek alternative livelihoods either in cities or in neighboring countries [Warner and others 2009]. Note Rigaud et al. [2018:199]:

The number of climate migrants in Mexico and Central America are projected to rise over time, reaching 1.4 to 2.1 million or 0.7–1 percent of the population by 2050.

Along the northward route of migration across Mexico, refugees are subject to “intense violence, exploitation, and profit making within the logics of capitalism” [Vogt 2013:764]. At the U.S. border, under the Trump administration the us government has treated all migrants “with increasing viciousness.” [Norton 2018]. Information continues to emerge about the neglect and abuse of migrant children and families being blocked from even applying for asylum. According to Clara Long, senior us program researcher at Human Rights Watch, “The Trump administration’s rejection of Mexican asylum seekers at the border is a dangerous new low in its campaign to eviscerate protections for those seeking asylum” [Human Rights Watch 2019].

While developing countries are suffering the greatest migration-related climate change impacts, the poorer populations within developed nations are not immune to the ravaging effects of climate change. In 2005, because Hurricane Katrina, approximately 1.5 million people were driven from their homes in Louisiana, Mississippi and Alabama. It was America’s largest forced exodus since the Dust Bowl of the 1930s. Moreover, there are over a dozen indigenous communities in Alaska that currently are grappling with the life-changing effects of climate change. Over the last 50 years, Alaska has warmed at more than twice the rate of the rest of the United States. Now the long-frozen ground covering permafrost is melting. The town of Newtok [population 300], near Alaska’s western coast, is an example of an Alaskan town on the frontlines of climate change. The rising ocean has been steadily eating away at the town’s land. Coastal storms and thawing permafrost have further diminished the land base on which Newtok is built. Approximately 70 feet of land per year erodes away, putting the community’s structures, some of which are built on stilts, ever closer to the threatening water’s edge [Waldholtz 2017]. Newtok has already lost its barge landing, sewage lagoon, and landfill. The community expects to lose its source of drinking water, its school, and airport within a few years. Residents increasingly acknowledge they must move to a new location or face the full destruction of their community.

One of the places hardest hit during the 2017 Hurricane season was the island of Puerto Rico, a u.s. territory whose residents are u.s. citizens. First, the island was hit by Hurricane Irma which knocked out power for one million people in Puerto Rico. Then came Hurricane Maria. This powerful Category 4 hurricane made direct landfall and caused extensive flooding, crippled communication systems, demolished buildings, and

rocznie ulega erozji, przybliżając budynki tej społeczności, z których część zbudowana jest na palach, coraz bardziej do brzegu groźnej wody (Waldholtz, 2017). Newtok straciło już swoje przystanie, lagunę ściekową i wysypiska. Społeczność ta spodziewa się utraty źródła wody pitnej, szkoły i lotniska w ciągu kilku lat. Mieszkańcy coraz częściej przyznają, że muszą się przenieść w nowe miejsce lub zmierzyć się z całkowitym zniszczeniem swojego miasta.

Jednym z miejsc najbardziej dotkniętych huraganem w 2017 r. była wyspa Portoryko, terytorium USA, którego mieszkańcy są obywatelami Stanów Zjednoczonych. Najpierw wyspę nawiedził huragan Irma, który pozbawił życia miliona ludzi w Portoryko. Potem przyszedł huragan Maria. Ten potężny huragan czwartej kategorii uderzył bezpośrednio w wybrzeże oraz spowodował rozległe powodzie, uszkodził systemy komunikacyjne, zburzył budynki i przerwał tamę, zagrażając mieszkańcom w dole rzeki. W wielu miejscach nawet kilka miesięcy po huraganie wciąż brakowało wody do picia, do kąpeli czy do splukiwania toalet. Ponad 200 tys. Portorykańczyków zostało zmuszonych do ucieczki z domu na wyspie (Singer, 2018).

KRAJOWE I MIĘDZYNARODOWE REAKCJE NA UCHODźCÓW KLIMATYCZNYCH

Obecnie nie ma przepisów międzynarodowych mających na celu ochronę praw uchodźców klimatycznych. Wysoki komisarz Narodów Zjednoczonych ds. uchodźców nie uznaje oficjalnie uchodźców klimatycznych (ani środowiskowych), w związku z czym nie są oni uwzględniani w statystykach dotyczących uchodźców ani nie mogą otrzymać pomocy oferowanej uchodźcom. Źródłem tej przeszkody jest fakt, że uchodźcy klimatyczni i środowiskowi nie zostali objęci konwencją ONZ o uchodźcach z 1951 r., która skupiała się na ludziach przesiedlonych w wyniku prześladowań, konfliktów i wojny. Uchodźcy klimatyczni nie zostali także uwzględnieni w kolejnych zmianach w międzynarodowych przepisach dotyczących uchodźców. W ostatnich latach, z uwagi na rosnącą świadomość znacznej liczby migrantów związanych z klimatem, podjęto starania o zmianę konwencji w taki sposób, aby mogła ona podjąć kwestię wysiedleń z powodów środowiskowych. W 2016 r. Deklaracja nowojorska w sprawie migrantów i uchodźców uznała znaczenie środowiska i zmiany klimatu dla migracji. Również w ramach inicjatywy Global Compact for Migration na rzecz bezpiecznej, uporządkowanej i regularnej migracji zorganizowano sesję tematyczną na temat klimatu i migracji z udziałem państw członkowskich i ekspertów. Efektem tego było przyjęcie Globalnego paktu ws. uchodźców, w którym uznano i uwzględniono realia wzrastającej liczby przesiedleń w kontekście klęsk żywiołowych, degradacji środowiska i zmian klimatycznych. Ponadto w 2017 r. Rada Praw Człowieka ONZ przyjęła rezolucję w sprawie ochrony praw człowieka przed skutkami zmian klimatu – w tym ochrony przesiedleńców klimatycznych (Vigil, 2017).

Pomimo tych kroków do przodu wciąż istnieje opór wobec pełnego włączenia uchodźców klimatycznych wśród tych, którzy chcą utrzymać konflikt i wojnę jako główny powód pomocy dla uchodźców, ponieważ nadal stanowią one przyczynę ogromnej liczby uchodźców pilnie potrzebujących pomocy. Co więcej, bogatsze kraje, będące głównymi sprawcami globalnego ocieplenia, obawiają się, że przyjęcie terminu „uchodźca klimatyczny” zmusiłoby je do zaoferowania takich samych rodzajów ochrony jak dla uchodźców politycznych.

Istnieją również wyzwania natury teoretycznej. Na przykład aby zakwalifikować się jako uchodźca na mocy konwencji z 1951 r., trzeba mieć „uzasadnioną obawę przed prześladowaniem”, nie jest jednak jasne, kto byłby uważany za sprawcę prześladowania w wypadku przesiedleń związanych z klimatem. Nie wiadomo też, w jaki sposób można pogodzić masowy charakter przyczyn przesiedleń związanych z klimatem z prawną definicją prześladowań. W wyniku tej kombinacji czynników uchodźcy klimatyczni wpadają w szczeliny

damaged a dam that threatened residents downstream. In many places, there was still no water to drink, bathe in, or flush toilets even months after the hurricane. Over 200,000 Puerto Ricans were forced to flee their island home (Singer 2018).

NATIONAL AND INTERNATIONAL RESPONSES TO CLIMATE REFUGEES

Currently, there are no international laws that are designed to protect the rights of climate refugees. The United Nations High Commissioner for Refugees does not officially recognize climate (or environment refugees) and hence they are not counted in refugee statistics nor are they able to receive refugee assistance. This obstruction exists because climate and environmental refugees were not included under the UN's 1951 Refugee Convention which focused on people displaced by persecution, conflict, and war. Moreover, climate refugees were not included in subsequent amendments to international refugee laws. In recent years, as a result of the growing awareness of the significant number of climate-related migrants, there has been a push to revise the Convention to address the issue of environmental displacement. In 2016, the New York Declaration on Refugees and Migrants acknowledged the importance of environment and climate change in migration. Similarly, the Global Migration Compact for safe, orderly and regular migration held a thematic session on the topic of climate and migration with member states and experts. The result was the adoption of the Global Compact on Refugees which acknowledged and addressed the reality of increasing displacement in the context of disasters, environmental degradation, and climate change. Additionally, in 2017 the UN Human Rights Council adopted a resolution on the protection of human rights from the impacts of climate change – including climate-displaced people (Vigil 2017).

Despite these advances, there has been resistance to the full inclusion of climate refugees among people who want to keep conflict and war as the focus of refugee assistance, as these sources continue to produce enormous numbers of refugees in critical need of aid. Moreover, wealthier countries, the main contributors to global warming, fear that adoption of the term climate refugee would compel them to offer the same kinds of protections as established for political refugees.

There also are conceptual challenges. For example, to qualify as a refugee under the 1951 Convention it is necessary to have a “well-founded fear of persecution,” but it is unclear who would be considered an agent of persecution in the case of climate-related displacement. It is also uncertain how the indiscriminate nature of climate-related causes of displacement could be reconciled with a legal definition of persecution. As a result of this blend of factors, climate change refugees literally fall through the cracks of existing international refugee policies. As the Environmental Justice Foundation [2014:5] emphasizes,

there is a deficit of adequate legal and policy frameworks governing climate induced displacement at the international level. [This deficit is referred] to a ‘protection gap’ to indicate the lack of satisfactory measures addressing the various adaptation, disaster risk reduction, humanitarian assistance and legal protection needs of climate refugees... The term ‘climate refugee’ underscores the human rights dimension of climate change and also successfully reflects the reality that a form of refugeehood – the experience of involuntarily leaving one’s home due to persecution – is an inherent feature of the globally unequal distribution of responsibility for climate change, which has systematically marginalised the world’s most vulnerable communities.

istniejącej międzynarodowej polityki dotyczącej uchodźców. Jak podkreśla Environmental Justice Foundation (2014, s. 5):

na szczeblu międzynarodowym brakuje odpowiednich ram prawnych i politycznych regulujących przesiedlenia spowodowane zmianami klimatycznymi. [Braki te nazywane są] „luką w ochronie”, co wskazuje na brak wystarczających środków dostosowania się do różnych potrzeb dotyczących adaptacji, zmniejszenia ryzyka związanego z klęskami żywiołowymi, pomocy humanitarnej i ochrony prawnej uchodźców klimatycznych [...]. Termin „uchodźca klimatyczny” podkreśla wymiar praw człowieka związany ze zmianami klimatycznymi, a także z powodzeniem odzwierciedla fakt, że ta forma uchodźstwa – doświadczenie przymusowego opuszczenia domu z powodu prześladowań – stanowi istotną cechę nierównego w skali światowej podziału odpowiedzialności za zmiany klimatu, który systematycznie marginalizuje najsłabsze społeczności na świecie.

Wymiar praw człowieka w tym pogłębiającym się dylemacie uchodźcy klimatycznego jest oczywisty, choćby dlatego, że większość ludzi zmuszonych do migracji z powodu zmian klimatycznych mieszka w biedniejszych krajach, które w najmniejszym stopniu odpowiadają za produkcję i emisję gazów cieplarnianych powodujących globalne ocieplenie (Singer, 2018).

WALKA O SPRAWIEDLIWOŚĆ KLIMATYCZNĄ

Kwestia uchodźców klimatycznych nosi znamiona niesprawiedliwości klimatycznej nieodłącznie związanej ze światowym systemem kapitalistycznym, charakteryzującym się trwającymi dysproporcjami społecznymi w ramach globalnej Północy, a także między nią a globalnym Południem. Ponadto Bettini (2019, s. 342) twierdzi, że postać uchodźcy klimatycznego stanowi metaforę postludzkiego antropocenu charakteryzującego się „wynurzeniem się sił nieludzkich i planetarnych oraz niemożnością ich oswojenia i kontrolowania”. Określenie „uchodźca klimatyczny” odnosi się przede wszystkim do osób ubogich w krajach rozwijających się, jest ono jednak już stosowane również w odniesieniu do ludzi w krajach rozwiniętych, takich jak ofiary huraganu Katrina, a ostatnio w części wschodniej Australii podczas masowych pożarów buszu w latach 2019–2020. W oczekiwaniu na więcej takich katastrof klimatycznych superbogactwa, zwykle posiadający wiele domów, zinternalizowali „poczucie większej niestabilności ekologicznej, która prowadzi do intensyfikacji działań na rzecz utrzymania uprzywilejowanych miejsc jako przestrzeni nieskazitelnych”, podkreślając tym samym niesprawiedliwość klimatyczną związaną z globalnym kapitalizmem (Park, Naguib i Pellow, 2019, s. 398).

Jeśli emisje gazów cieplarnianych w ciągu najbliższych kilku dekad nie zostaną szybko zmniejszone – to scenariusz, z którym porozumienie paryskie ONZ z 2015 r. nie jest w stanie sobie poradzić, biorąc pod uwagę fakt, że nie uznaje kapitalizmu kopalnego za przyczynę katastrofalnych zmian klimatycznych – Dawson (2017, s. 198) przewiduje formę „apartheidu klimatycznego”, w którym przetrwają tylko uprzywilejowani i który kontrolowałby przepływy uchodźców klimatycznych. Scenariusz ten jest już wdrażany w UE, gdzie Morze Śródziemne funkcjonuje jako „wielka i śmiertelna fosa otaczająca bogate narody Europy Zachodniej” (Dawson, 2017, s. 198). Twierdzi on, że w „świecie apartheidu klimatycznego widmo migracji wywołanej klimatem staje się kluczową strategią katastroficznego kapitalizmu chcącego zarobić na apokalipsie” (Dawson, 2017, s. 231). Pomimo że Australia jest wśród krajów rozwiniętych najbardziej narażona na spustoszenia spowodowane zmianami klimatycznymi, dominujące partie polityczne konsekwentnie odmawiają uznania określenia „uchodźca klimatyczny” w kontekście ludności przesiedlanej z nisko położonych wysp na południowym Pacyfiku (Merone

The human rights aspect of the growing climate refugee dilemma is made plain by the fact most people forced to migrate because of climate change live in poorer countries that are the lowest contributors to the production and release of the greenhouse gases that produce global warming (Singer 2018).

THE STRUGGLE FOR CLIMATE JUSTICE

The issue of climate refugees raises the specter of climate injustice inherent in the capitalist world system, one characterized by on-going social disparities within and between the Global North and the Global South. Furthermore, Bettini [2019:342] asserts that the figure of the climate refugee constitutes a metaphor for the post-human Anthropocene characterized by a “resurfacing of non-human and planetary forces and the impossibility to tame and control them.” While obviously the designation of climate refugee applies primarily to poor people in developing countries, it has already been used with regard to people in developed countries, such as victims of Hurricane Katrina and more recently in parts of eastern Australia during the massive bushfires of 2019–2020. In anticipation of more such climatic calamities, the superrich, many of whom own multiple homes, have internalized a “sense of greater ecological instability which leads to great efforts to maintain privileged places as pristine spaces,” thus accentuating the climate injustices associated with global capitalism [Park and Pellow 2019:398].

If greenhouse gas emissions are not quickly reduced in the next few decades, a scenario that the 2015 UN Paris Agreement is incapable of addressing given its failure to acknowledge fossil capitalism as the underlying driver of catastrophic climate change, Dawson [2017:198] predicts a form of “climate apartheid” in which only the privileged are accorded survival and which would control the movements of climate refugees. This is a scenario that already is being enacted in the EU where the Mediterranean Sea functions as a “great and deadly moat surrounding the wealthy nations of western Europe” [Dawson 2017:198]. He asserts that in “a world of climate apartheid, the specter of climate-induced migration becomes the crucial stratagem of a disaster capitalism looking to make money off the apocalypse” [Dawson 2017:231]. While Australia is the developed country most likely to experience the ravages of climate change, dominant political parties have consistently refused to recognize the designation of “climate refugees” for peoples being increasingly displaced from low-lying islands in the South Pacific [Lea and Tait 2018]. Australia maintains detention centers on Manus Island in Papua New Guinea and Nauru in the South Pacific which human rights and refugee experts have argued prohibit integration with local populations, do not provide adequate medical and psychological services, and essentially block eventual resettlement in Australia [McAdam and Chong 2019].

Given that an increasing number of climate scientists are envisioning a four-degree or even hotter world by 2100, if humanity does not seriously begin to curtail its greenhouse gas emissions, Lynas [2007] envisions world in which human populations would be greatly restricted in terms of habitable areas due to drought and flooding, northern Europe would possibly constitute a crowded refugee area, and Patagonia, Tierra de Fuego, Tasmania, the South Island of New Zealand, and the ice-free Antarctic Peninsula would serve as other refugee areas. However, in a dystopian scenario, most climate refugees would not be able to reach climate change refugee areas due to a lack of financial resources and border restrictions imposed upon them by the powers that be in what could become an increasingly global climate authoritarian regime.

i Tait, 2018). Australia utrzymuje ośrodki pobytu czasowego na wyspie Manus w Papui-Nowej Gwinei i Nauru na południowym Pacyfiku, w których zdaniem ekspertów ds. praw człowieka i uchodźców zakazuje się integracji z miejscową ludnością, nie zapewnia się odpowiednich usług medycznych ani psychologicznych oraz zasadniczo blokuje się ewentualne przesiedlenie do Australii (McAdam i Chong, 2019).

Jako że rosnąca liczba naukowców zajmujących się klimatem przewiduje do 2100 r. wzrost temperatury o 4°C albo nawet jeszcze więcej, jeśli ludzkość nie zacznie poważnie ograniczać emisji gazów cieplarnianych, Lynas (2007) kreśli wizję świata, w którym populacje ludzkie będą znacznie ograniczone pod względem obszarów nadających się do zamieszkania z powodu suszy i powodzi. Europa Północna prawdopodobnie stanowiłaby zatłoczony obszar pełen uchodźców, a Patagonia, Ziemia Ognista, Tasmania, Wyspa Południowa Nowej Zelandii i wolny od lodu Półwysep Antarktyczny służyłby jako pozostałe obszary dla uchodźców. Jednak w tym dystopijnym scenariuszu większość uchodźców klimatycznych nie byłaby w stanie dotrzeć do obszarów uchodźczych z powodu braku środków finansowych i restrykcji granicznych nałożonych na nich przez mocarstwa, które mogłyby przyjąć postać coraz bardziej globalnych autorytarnych reżimów klimatycznych.

KONKLUZJA: UCHODŹCY KLIMATYCZNI W MOŻLIWYCH SCENARIUSZACH PRZYSZŁOŚCI

W ciągu następnych kilkudziesięciu lat, biorąc pod uwagę niskie prawdopodobieństwo zmniejszenia się emisji w najbliższym czasie, kryzys związany z uchodźcami klimatycznymi będzie się nasilał. Ludzkość znajduje się w momencie krytycznym, ponieważ stoi w obliczu wielu powiązanych ze sobą kryzysów objawiających się zawirowaniami klimatycznymi. Wiele tych kryzysów stanowi ostatecznie rezultat sprzeczności globalnego kapitalizmu, gospodarki politycznej nastawionej na osiąganie zysków i na ciągły wzrost gospodarczy oraz silnie uzależnionej od paliw kopalnych emitujących szereg gazów cieplarnianych. W kontekście systemu światowego kapitalizmu poszczególne narody państwa, jak również Organizacja Narodów Zjednoczonych działają jako strzegące granic instytucje legitymizujące wykluczenie milionów ludzi z dostępu do ziemi i zasobów niezbędnych do utrzymania oraz egzekwujące te wykluczenia za pomocą prawnie usankcjonowanej przemocy. W przeciwieństwie do biednych ludzi na całym świecie bogaci działają w rzeczywistości zasadniczo bez granic, która pozwala im zarządzać ich sieciami handlowymi za granicą oraz wydawać pieniądze na towary i usługi konsumpcyjne jako klienci importowi i turyści. W istocie porozumienie paryskie ONZ z 2015 r., którego celem jest ograniczenie globalnego ocieplenia do 1,5–2°C, jest nierealne ze względu na jego zgodność z parametrami paradygmatu wzrostu oraz wyłączenie z jego postanowień samolotów i żeglugi. Sporo naukowców zajmujących się klimatem i naukami społecznymi utrzymuje, że ludzkość stoi w obliczu dystopijnego scenariusza charakteryzującego się trwałą nierównością społeczną i katastrofalnymi zmianami klimatycznymi, skutkującymi rosnącą liczbą uchodźców gospodarczych, politycznych i klimatycznych, z których wielu będzie się starało przekroczyć istniejące granice.

Ekosocjalizm wyłonił się w ciągu ostatnich 35 lat jako radykalna perspektywa prowadząca do przemyślenia pojęcia socjalizmu jako elementu dążenia do stworzenia świata opartego na parytecie społecznym i sprawiedliwości, głębokiej demokracji, zrównoważonym środowisku i bezpiecznym klimacie (Baer, 2018). Próby wdrożenia ekosocjalistycznych zasad spotkały się i prawdopodobnie nadal będą się spotykać z silnym oporem ze strony klasy korporacyjnej i jej politycznych sojuszników w państwach, jak również w organach takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Światowe Forum Ekonomiczne.

Jednakże, jak zauważył Immanuel Wallerstein, w miarę jak ujawniają się sprzeczności kapitalistycznego systemu, system światowy może pójść w jednym

CONCLUSION: CLIMATE REFUGEES UNDER POSSIBLE FUTURE SCENARIOS

Over the next few several decades, given the likelihood that emissions will not decrease anytime soon, the climate refugee crisis will intensify. Humanity is at a critical juncture as it faces numerous interrelated crises manifested as climate turmoil. Many of these crises ultimately are related to the contradictions of global capitalism, a political economy oriented to profit-making, continual economic growth, and a heavy reliance on fossil fuels which emit an array of greenhouse gases. Within the context of the capitalist world system, individual nations-states, as well as the United Nations, operate as border-making institutions that legitimize the exclusion of millions of people from land and resources essential to livelihood and enforce these exclusions with legally sanctioned violence. In contrast to poor people throughout the world, wealthy people operate in an essentially borderless world that allows them to manage their overseas trading networks and spend their money on consumer goods and services as import customers and as tourists. Indeed, the 2015 UN Paris Agreement, which aims to limit global warming to 1.5 to 2 degrees, is unrealistic given its embeddedness with the parameters of the growth paradigm, and the exemptions of airplanes and shipping from its stipulations. Many climate scientists and social scientists maintain that humanity faces a dystopian scenario marked by on-going social inequality and catastrophic climate change, resulting in a growing number of economic, political, and climate refugees, many of whom will seek to cross existing borders.

Over the past 35 years, eco-socialism has emerged as radical perspective which seeks to reinvent the notion of socialism as part of an effort to create a world based upon social parity and justice, deep democracy, environmental sustainability, and a safe climate [Baer 2018]. Efforts to implement eco-socialist principles have and likely will continue to be met by much resistance from the corporate class and its political allies situated in states as well as in bodies such as the World Bank, IMF, and World Economic Forum.

However, as the contradictions of the capitalist world system unravel, as Immanuel Wallerstein observed, the world system has the potential of moving in one of two directions, either toward global fascism or toward a socialist world government, the latter of which has the potential of embracing eco-socialist principles. Furthermore, eco-socialism has the potential to transcend class, national, ethnic, gender, religious, and other social divisions which would pave the way for an authentic cosmopolitanism and multiculturalism. Such a world, by no means guaranteed, creates the space for a borderless planet in which human movements are based upon efforts to address social inequalities and provide climate refugees, particularly from sub-Saharan Africa, South Asia, Central America, and low-lying islands, safe havens as their habitats are devastated by the ravages of climate turmoil. As the eminent world system theorist Immanuel Wallerstein observed:

I do not believe that our historical system is going to last much longer, for I consider it to be in a terminal structural crisis, a chaotic transition to some other system (or systems), a transition that will last twenty-five to fifty years. I therefore believe that it would be possible to overcome the self-destructive patterns of global environmental [and climatic] change into which the world has fallen and establish alternative patterns [Wallerstein 2007:382].

While the powers that be around the world are seeking to address climate change within the parameters of a capitalist framework, ultimately,

z dwóch kierunków: albo w kierunku globalnego faszyzmu, albo w kierunku socjalistycznego rządu światowego, który potencjalnie mógłby przyjąć zasady ekosocjalistyczne. Co więcej, ekosocjalizm ma potencjał przekraczania granic klasowych, narodowych, etnicznych, płciowych, religijnych i innych podziałów społecznych, które otworzyłyby drogę do autentycznego kosmopolityzmu i wielokulturowości. Taki świat, w żadnym razie niegwarantowany, stwarza przestrzeń dla planety bez granic, na której ruchy człowieka opierają się na próbach rozwiązania problemu nierówności społecznych i zapewnienia uchodźcom klimatycznym, zwłaszcza z Afryki Subsaharyjskiej, Azji Południowej, Ameryki Środkowej i nisko położonych wysp, bezpiecznych przystani, ponieważ ich siedliska są niszczone przez zjawiska spowodowane zawirowaniami klimatycznymi. Jak pisze wspomniany Wallerstein (2007, s. 382), wybitny teoretyk systemów światowych:

Nie sądzę, aby nasz historyczny system przetrwał zbyt długo, ponieważ uważam, że znajduje się on w śmiertelnym kryzysie strukturalnym, w stanie chaotycznego przechodzenia na inny system (lub systemy), które potrwa od 25 do 50 lat. Dlatego uważam, że można przezwyciężyć autodestrukcyjne globalne schematy zmian środowiskowych [i klimatycznych], w które popadł świat, i ustanowić wzorce alternatywne.

Mocarstwa na całym świecie starają się przeciwdziałać zmianom klimatycznym w ramach kapitalizmu, ostatecznie jednak, jak zauważa Simms (2009, s. 184), „globalne ocieplenie oznacza prawdopodobnie śmierć kapitalizmu jako dominującej struktury organizacyjnej dla globalnej gospodarki” lub śmierć znacznej części ludzkości, a także gatunków nieludzkich. W związku z tym konieczne wydaje się stworzenie alternatywy dla kapitalistycznego systemu światowego jako ostatecznej strategii łagodzenia zmiany klimatu, nawet jeśli nie zostanie ona zrealizowana w najbliższym czasie, o ile w ogóle kiedykolwiek. Ludzkość wkracza w erę niebezpiecznych zmian klimatycznych, którym towarzyszą burzliwe konsekwencje środowiskowe i społeczne, w tym masowe przemieszczanie się ludzi, dlatego musi rozważyć alternatywy, które obejdą dystopijne scenariusze. My sami, podejmując próbę opracowania krytycznej antropologii zmian klimatycznych, zaproponowaliśmy stworzenie alternatywnego systemu światowego, który będzie zgodny z podstawowymi potrzebami społecznymi ludzi, parytetem społecznym i sprawiedliwością, głęboką demokracją, zrównoważonym środowiskiem i bezpiecznym klimatem (Baer i Singer, 2018).

Hans A. Baer jest pracownikiem naukowym na Uniwersytecie w Melbourne. Opublikował 23 książki, w tym cztery o tematyce klimatycznej, a także ponad 200 artykułów i rozdziałów w książkach. Baer opublikował *Democratic Eco-Socialism as a Real Utopia: Transitioning to an Alternative World System* (Berghahn Books, 2018) w nadziei na opracowanie strategii łagodzenia zmiany klimatu, uwzględniając sprawiedliwość społeczną.

Merrill Singer, antropolog medyczny, jest profesorem na wydziałach antropologii i medycyny społecznej na Uniwersytecie Connecticut. Centralne zagadnienia w jego pracy to społeczne uwarunkowania nierówności w zdrowiu, krytyczny biosocjalny charakter zdrowia oraz zdrowie środowiskowe, w tym choroby zakaźne. Jest laureatem nagrody George Foster Practicing Medical Anthropology Award, nagrody Society for the Anthropology of North America za wybitne osiągnięcia w badaniach krytycznych w Ameryce Północnej, nagrody Solona T. Kimballa w dziedzinie antropologii publicznej i stosowanej oraz nagrody Society for Medical Anthropology's Career Award. Singer jest autorem książki *Anthropology of Infectious Disease*.

as Simms [2009:184] observes, “global warming probably means the death of capitalism as the dominant organizing framework for the global economy,” or the death of much of humanity as well as non-human species. Thus, it appears imperative to construct an alternative to the capitalist world system as the ultimate climate mitigation strategy, even though it will not be achieved any time soon, if ever. As humanity enters an era of dangerous climate change accompanied by tumultuous environmental and social consequences including massive levels of human displacement, it needs to consider alternatives that will circumvent dystopian scenarios. In our own efforts to develop a critical anthropology of climate change, we have called for the need for an alternative world system, one that is committed to meeting people's basic social needs, social parity and justice, deep democracy, environmental sustainability, and a safe climate [Baer and Singer 2018].

Hans A. Baer is Principal Honorary Research Fellow at the University of Melbourne. He has published 23 books, including four on climate-related topics books, as well as over 200 articles and book chapters. Baer published *Democratic Eco-Socialism as a Real Utopia: Transitioning to an Alternative World System* (Berghahn Books, 2018) with the hope of envisioning a climate change mitigation strategy that incorporates a social justice framework.

Merrill Singer, a medical anthropologist, is a professor in the departments of anthropology and community medicine at the University of Connecticut. Central issues in his work are the social determinants of health inequality, the critical biosocial nature of health, and environmental health, including infectious diseases. He is a recipient of the George Foster Practicing Medical Anthropology Award, the Society for the Anthropology of North America's Prize for Distinguished Achievement in the Critical Study of North America, the Solon T. Kimball Award for Public and Applied Anthropology, and the Society for Medical Anthropology's Career Award. Singer is the author of the book titled *Anthropology of Infectious Disease*.

- Acketoft, T., 2008. *Environmentally Induced Migration and Displacement: a 21st Century Challenge*. Strasbourg, France: Parliamentary Assembly of the Council of Europe.
- Amnesty International, 2019. *South Africa: Failing asylum system is exacerbating xenophobia*, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2019/10/south-africa-failing-asylum-system-is-exacerbating-xenophobia> (dostęp: 10.02.2020).
- Aulakh, R., 2013. *When the desert devours the lake*, https://www.thestar.com/news/world/2013/04/06/when_the_desert_devours_the_lake.html (dostęp: 10.02.2020).
- Baer, H., 2018. *Democratic Eco-Socialism as a Real Utopia: Transitioning to an Alternative World System*. New York: Berghahn.
- Baer, H. i Singer, M., 2018. *The Anthropology of Climate Change*. London: Routledge.
- Bettinini, G., 2019. And yet it moves! (Climate) migration as a symptom in the Anthropocene. *Mobilities*, 14, 336–350.
- Brown, O., 2008. *Migration and Climate Change*, https://www.iom.cz/files/Migration_and_Climate_Change_-_IOM_Migration_Research_Series_No_31.pdf (dostęp: 10.02.2020). Geneva: International Organization for Migration.
- Cartwright, E., 2019. The medical anthropology of climate change: eco-risks and the body environmental. *Medical Anthropology*, 38 (5), 436–439.
- Castañeda, H. i in., 2016. Anthropology and human displacement: Mobilities, ex/inclusions and activism. *American Ethnologist*, [https://anthrosource.onlinelibrary.wiley.com/doi/toc/10.1002/\(ISSN\)1548-1425](https://anthrosource.onlinelibrary.wiley.com/doi/toc/10.1002/(ISSN)1548-1425) (CAT)VirtualIssues(VI)Refugeesandimmigrants (dostęp: 10.02.2020).
- Chatty, D., 2014. Anthropology and forced migration. W: E. Fiddian-Qasbiyeh i in., red. *The Oxford Handbook of Refugee and Forced Migration Studies*. Oxford: Oxford University Press.
- Colson, E., 2003. Forced migration and the anthropological response. *Journal of Refugee Studies*, 16 (1), 1–18.
- Cribb, J., 2019. *Food or War*. Cambridge, UK: Cambridge University Press.
- Dawson, A., 2017. *Extreme Cities: The Peril and Promise of Urban Life in the Age of Climate Change*. London: Verso.
- Deprez, A., 2010. *Climate migration in Latin America: a future 'flood of refugees' to the North?*, <https://www.preventionweb.net/publications/view/12929> (dostęp: 10.02.2020). Council on Hemispheric Affairs.
- Ebi, K. i in., 2011. Smallholders adaptation to climate change in Mali. *Climate Change*, 108, 423.
- Environmental Justice Foundation, 2014. *Falling Through the Cracks: A briefing on climate change, displacement and international governance frameworks*. London: EFJ.
- Farbotko, C. i Lazrus, H., 2012. The first climate refugees? Contesting global narratives of climate change in Tuvalu. *Global Environmental Change*, 22 (2), 382–390.
- Farrell, J., 2016. Corporate funding and ideological polarization about climate change. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, 113 (1), 9–97.
- Findlay, A. i Geddes, A., 2011. Critical views on the relationship between climate change and migration: some insights from the experience of Bangladesh. W: E. Piguett, A. Pecoud i P. de Guchteneire, red. *Migration and Climate Change*. Cambridge, UK: Cambridge University Press, 138–159.
- Fontex [European Agency for the Management of Operational Cooperation at the External Borders of the Member States of the European Union], 2016. *Risk Analysis for 2016*. Warsaw: Risk Analysis Unit, Fontex.
- Hallam, R., 2018. *Common Sense for the 21st Century: Only Nonviolent Rebellion Can Now Stop Climate Breakdown and Social Collapse*. London: Chelsea Green Publishing.
- Harrell-Bond, B., 1986. *Imposing Aid: Emergency Assistance to Refugees*. Oxford: Oxford University Press.
- Hirschon, R., 1989. *Heirs of the Greek Catastrophe: The Social Life of Asia Minor Refugees in Piraeus*. Oxford: Clarendon Press.
- Human Rights Watch, 2019. *US: Mexican Asylum Seekers Ordered to Wait*, <https://www.hrw.org/news/2019/12/23/us-mexican-asylum-seekers-ordered-wait> (dostęp: 10.02.2020).
- Holmstrom, N., 2019. For a sustainable future: the centrality of public goods. W: L. Panitch i G. Albo, red. *Beyond Market Dystopia: New Ways of Living*. London: Merlin, 199–215.
- IPCC, 2013. *Climate Change 2013: The Physical Science Basis. Contribution of Working Group I to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*. T. F. Stocker i in., red. Cambridge University Press, Cambridge, United Kingdom and New York, NY.
- IPCC, 2014a. *Fifth Assessment Report, Working Group II*, chapter 12.
- IPCC, 2014b. *Summary for Policymakers: Climate Change 2014: Impacts, Adaptation and Vulnerability. Contribution of Working Group II to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*, Cambridge University Press, note 3, p. 20.
- IPCC, 2018. *Global Warming of 1.5°C. An IPCC Special Report on the impacts of global warming of 1.5°C above pre-industrial levels and related global greenhouse gas emission pathways, in the context of strengthening the global response to the threat of climate change, sustainable development, and efforts to eradicate poverty*, https://www.ipcc.ch/site/assets/uploads/sites/2/2019/06/SR15_Full_Report_High_Res.pdf (dostęp: 10.02.2020).
- Jolly, S. i Ahmad, N., 2019. *Climate Refugees in South Asia: Protection Under International Legal Standards*. Singapore: Springer.
- Jónsson, G., 2010. *The environmental factor in migration dynamics – a review of African case studies*. Oxford: International Migration Institute, Working Papers, paper 21.
- Kaenzig, R. i Piguett, E., 2014. Migration and Climate Change in Latin America and the Caribbean. W: E. Piguett i F. Laczo, red. *People on the Move in a changing climate*. New York: Springer.
- Kelley, C. i in., 2015. Climate change in the Fertile Crescent and implications of the recent Syrian drought. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, 112, 3241–3246.
- Klare, M., 2019. *All Hell Breaking Loose: The Pentagon's Perspective on Climate Change*. New York: Metropolitan Books.
- Latour, B., 2018. *Down to Earth: Politics in the New Climatic Regime*. London: Polity.
- Loizos, P., 1981. *The Heart Grown Bitter: A Chronicle of Cypriot War Refugees*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lynas, M., 2007. *Six Degrees: Our Future on a Hotter Planet*. London: Fourth Estate.
- Malkki, L., 1995. Refugees and exile: from 'refugee studies' to the national order of things. *Annual Review of Anthropology*, 24, 495–523.
- Mann, G. i Wainwright, J., 2018. *Climate Leviathan: A Political Theory of Our Planetary Future*. London: Verso.
- McAdam, J. i Chong, F., 2019. *Refuge Rights and Policy Wrongs: A Frank, Up-To-Date Guide by Experts*. Sydney: NSW Press.
- McLeman, R. i Smit, B., 2006. Migration as an adaptation to climate change. *Climate Change*, 76 (1–2), 31–53.
- Merone, L. i Tait, P., 2018. 'Climate refugees': is it time to legally acknowledge those displaced by climate disruption? *Australian and New Zealand Journal of Public Health*, 4 (6), 508–509.
- Miller, T., 2019. *Empire of Borders: The Expansion of the US Border Around the World*. London: Verso.
- Myers, N., 2005. *Environmental Refugees: An emergent security issue. Presented at the 13th Economic Forum*. Prague.
- Nawrotzki, R., Riosmena, F. i Hunter, L., 2013. Do rainfall deficits predict U.S.-bound migration from rural Mexico? Evidence from the Mexican census. *Population Research and Policy Review*, 32 (1), 129–158.
- Norton, H., 2018. What anthropologists can tell you about the US border immigration crisis. *The Guardian*, <https://www.theguardian.com/science/2018/jul/18/what-anthropologists-can-tell-you-about-the-us-border-immigration-crisis> (dostęp: 10.02.2020).
- Norwegian Refugee Council, 2015. *Global Estimates 2015: People Displaced by Disasters*. Geneva: International Organization for Migration.
- Park, L., Naguib, D. i Pellow, D., 2019. Forum 4: the environmental privilege of borders in the Anthropocene. *Mobilities*, 14, 395–400.
- Piguett, E., 2008. Climate change and force migration, *New Issues in Refugee Research*, 153. Geneva, Switzerland: United Nations High Commission for Refugees.
- Refugees International, 2018. *New Climate Report Warns World on Course for More Displacement, Conflict, and Poverty*, <https://www.refugeesinternational.org/reports/2018/10/9/refugees-international-raises-alarm-on-the-special-report-of-the-un-intergovernmental-panel-on-climate-change> (dostęp: 10.02.2020).
- Rigaud, K. i in., 2018. *Groundswell: Preparing for Internal Climate Migration*. Washington, D.C.: The World Bank, <https://openknowledge.worldbank.org/handle/10986/29461>
- Singer, M., 2010. Atmospheric and marine plume interactions and species extinction risks. *Journal of Cosmology*, 8, 1832–1837.
- Singer, M., 2018. *Climate Change and Social Inequality: The Health and Social Costs of Global Warming*. Abingdon, UK: Routledge.
- Terrio, S., 2015. *Whose Child Am I?: Unaccompanied, Undocumented Children in U.S. Berkeley*. University of California Press.
- The Nansen Initiative, 2015. *Agenda for the Protection of Cross-Border Displaced Persons in the Context of Disasters and Climate Change. Volume 1*, <https://nanseninitiative.org/wp-content/uploads/2015/02/PROTECTION-AGENDA-VOLUME-1.pdf> (dostęp: 10.02.2020).
- Miller, T., 2017. *Storming the Wall: Climate Change, Migration, and Homeland Security*. San Francisco: City Lights Books.
- UN Refugee Agency, 2019. *Climate change and disaster displacement*, <https://www.unhcr.org/en-us/climate-change-and-disasters.html> (dostęp: 10.02.2020).
- United Nations, *UNHCR Factsheet: Cyclone Idai*, 15 sierpnia 2019, https://reliefweb.int/sites/reliefweb.int/files/resources/UNHCR_FACTSHEET_MOZ_Idai-JULY-AUGUST2019_20190819-2.pdf (dostęp: 10.02.2020).
- USAID [United States Agency for International Development], 2012. *A Climate Trend Analysis of Mali*, <https://pubs.usgs.gov/fs/2012/3105/fs2012-3105.pdf> (dostęp: 10.02.2020).
- Yarnell, M. i Cone, M., 2019. *Devastation and Displacement: Unprecedented Cyclones in Mozambique and Zimbabwe a Sign of What's to Come?* Washington D.C.: Refugees International.
- Vigil, S., 2017. *Climate Change and Migration: Insights from the Sabel. In Out of Africa. Why People Migrate*. G. Carbone, red. Milano: Ledizioni LediPublishing, 51–72.
- Vogt, W., 2013. Crossing Mexico: Structural violence and the commodification of undocumented Central American migrants. *American Ethnologist*, 40 (4): 764–780.
- Waldholtz, R., 2017, *Alaskan Village, Citing Climate Change, Seeks Disaster Relief In Order To Relocate*. New England Public Radio [NPR], <https://www.npr.org/2017/01/10/509176361/alaskan-village-citing-climate-change-seeks-disaster-relief-in-order-to-relocate?t=1599048378305> (dostęp: 10.02.2020).
- Wallerstein, I., 2007. *Climate Disasters: Three Obstacles to Doing Anything*, Fernand Braudel Center, 15 marca 2017, <http://www.binghamton.edu/fbc/archive?205en.htm> (dostęp: 10.02.2020).
- Weston, D., 2014. *The Political Economy of Global Warming: The Terminal Crisis*. London: Routledge.
- Willing, S., 2012. Migration, 'illegality', and health: mapping embodied vulnerability and health-related deservingness. *Social Science & Medicine*, 74 (6), 805–811.
- World Food Programme, Inter-American Development Bank, 2017. *Food Security and Emigration: Why People Flee and the Impact on Family Members Left Behind in El Salvador, Guatemala and Honduras*. Rome: World Food Programme.
- Yarris, K. i Castañeda, H., 2015. Discourses of displacement and deservingness: interrogating distinctions between 'economic' and 'forced' migration. *International Migration*, 53 (3), 64–69.
- Zamora, J., 2019. Human mobility and borders: the limits of global justice. W: J.C. Velasco i M.C. La Barbara, red. *Challenging the Borders of Justice in the Age of Migrations*. Springer Nature Switzerland, 73–92.

Perspektywy ochrony uchodźców klimatycznych w świetle poglądu Komitetu Praw Człowieka w sprawie Teitiotia przeciw Nowej Zelandii

Simon Behrman

Royal Holloway,
University of London

simon.behrman@rhul.ac.uk

Avidan Kent

University of East England

avidan.kent@uea.ac.uk

[PROSPECTS FOR PROTECTION
OF CLIMATE REFUGEES
IN LIGHT OF THE HUMAN RIGHTS
COMMITTEE'S DECISION IN TEITIOTA
V NEW ZEALAND]



WPROWADZENIE

Niedawny pogląd Komitetu Praw Człowieka (KPC) w sprawie Ioane’a Teitioty przeciw Nowej Zelandii został przez wielu uznany za ważny krok w kierunku ochrony uchodźców klimatycznych (*Teitiota*, 2020). Po raz pierwszy wydaje się, że w prawie międzynarodowym uchylono furtkę dla ochrony prawnej osób, które muszą migrować ze względu na katastrofalne skutki zmian klimatu. Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka określiło ten pogląd jako „historyczny”, który „uchyla furtkę dla spraw azylowych związanych ze zmianami klimatycznymi” (OHCHR, 2020). Media opisały go jako „punkt zwrotny”, a organizacje takie jak Amnesty International – jako „przełomową sprawę azylową” (Amnesty, 2020).

Uważamy, że pogląd ten stanowi doskonałą okazję do ponownego zajęcia się istotnymi od dawna kwestiami uznanymi przez wielu za zamknięte. Przez pewien czas toczyła się debata na temat poprawnej terminologii opisującej osoby zmuszone do opuszczenia swoich domów z powodu skutków zmian klimatycznych. Rozważania skupiały się w znacznej mierze na tym, która dziedzina prawa jest najwłaściwsza do wypełnienia powszechnie uznanej luki ochronnej w kwestii tych ludzi. Jednak w ostatnich latach wydawać się mogło, że pewne sprawy zostały rozstrzygnięte w ramach powszechnej dyskusji na ten temat. Po pierwsze, osoby te nie powinny być klasyfikowane jako „uchodźcy”. Istniejące ramy międzynarodowego prawa uchodźczego nie zostały zaprojektowane z myślą o tego typu osobach. Konwencja dotycząca statutu uchodźców z 1951 r. definiuje uchodźców jedynie jako tych, którzy są zagrożeni prześladowaniem ze strony podmiotów państwowych lub niepaństwowych, co niewątpliwie wyklucza sytuację uchodźców klimatycznych¹. Po drugie, próba włączenia do jednej kategorii tych, którzy uciekają przed nagłymi katastrofami, i tych, którzy uciekają przed skutkami powolnej degradacji środowiska, prowadzi do istotnych problemów. W związku z tym nie ma gotowego rozwiązania prawnego dla zjawiska wymuszonej migracji spowodowanej klimatem. Dlatego też wielu specjalistów uważa, że rozwiązanie polega przede wszystkim na połączeniu szeregu najlepszych praktyk regionalnych i norm globalnych w zakresie praw człowieka (np. McAdam, 2012; Platform for Disaster Displacement, 2018).

Pogląd Komitetu Praw Człowieka w sprawie Ioane’a Teitioty znów postawił niektóre z tych argumentów pod znakiem zapytania. Naszym zdaniem, choć pogląd ten ma pewne pozytywne aspekty, to wiążą się z nim również istotne ograniczenia wynikające z nadmiernego oparcia na prawach człowieka. Pokazuje on też, dlaczego odrzucenie koncepcji uchodźcy w kontekście zmian klimatu może być zarówno przedwczesne, jak i nieuzasadnione.

Poniżej przedstawiamy krytyczną analizę rozumowania prawnego Komitetu Praw Człowieka w tej sprawie wraz z uwagami końcowymi na temat znaczenia tego poglądu i jego ograniczeń. Najpierw jednak przytoczymy istotne fakty w tej sprawie i kwestie, które zostały podniesione przed KPC.

TEITIOTA PRZECIW NOWEJ ZELANDII

Pan Ioane Teitiota jest obywatelem Republiki Kiribati, jednego z kilku nisko położonych państw wyspiarskich na Pacyfiku, które są najbardziej narażone na skutki podnoszenia się poziomu mórz w wyniku zmian klimatycznych. Wyspy te od dawna uważa się za kanarki w kopalni zmian klimatycznych, jako że globalne zagrożenia wynikające ze zmian klimatycznych dotkną je szczególnie mocno, dając przedsmak tego, co nastąpi gdzie indziej. Wiele badań empirycznych i spekulacji prawnych poświęcono temu, w jaki sposób społeczności te mogą najlepiej przystosować się do skutków zmian klimatycznych oraz jakie będą możliwe drogi bezpiecznej migracji z ich ojczyzny, jeśli nie będzie się już dało tam mieszkać (np. Gerrard i Wannier, 2013).

INTRODUCTION

The recent decision of the Human Rights Committee (HRC) in the case between Ioane Teitiota and New Zealand¹ was hailed by many as an important step towards the protection of climate refugees. For the first time, it seems that a window has been opened in international law for the legal protection of those having to migrate due to the catastrophic results of climate change. The United Nations Office of the High Commissioner for Human Rights referred to it as a “historic” decision that ‘opens [the] door to climate change asylum cases’². Media outlets have labelled this ruling as a ‘landmark’ decision, and organisations such as Amnesty International defined it as ‘a ground-breaking asylum case’³.

We believe that this decision provides a useful opportunity to engage with certain long-standing debates, including some that have been considered by many as done and dusted. For some time a debate was had about the correct terminology for defining people forced to leave their homes due to the effects of climate change. Much of this centred on which field of law was most appropriate for filling the protection gap that is widely acknowledged to exist for these people. Yet, in recent years a certain number of points have apparently become settled within mainstream discussions on the subject. First, they should not be classified as ‘refugees’; the existing framework of international refugee law was not designed with these types of people in mind. The 1951 Refugee Convention defines ‘refugees’ only as those facing the threat of persecution by either state or non-state actors, a definition that undoubtedly excludes the situation of ‘climate refugees’⁴. Second, that there were inherent problems in trying to collapse into a single category those escaping sudden disasters as well as those fleeing the effects of slow-onset environmental degradation. As such, there could be no catch-all legal solution to the phenomenon of climate-induced forced migration. Finally, therefore, it is argued by many that the solution lays primarily in stitching together a range of regional best practices and global human rights norms.⁵

The decision of the Human Rights Committee (HRC) in the case of Ioane Teitiota has once again reopened some of these arguments. In our view, while there are some positive aspects to the judgment, it also demonstrates some of the inherent limitations in relying too much on a purely human rights approach, and shows why the dismissal of the refugee concept in the context of climate change displacement may be both premature and ill-founded.

In what follows we offer a critical analysis of the legal reasoning of the HRC in this case, and end with a few concluding remarks on the importance of this decision, as well as on its limitations. But first, we outline the salient facts of the case and the issues that were raised before the HRC.

TEITIOTA V NEW ZEALAND

Mr Ioane Teitiota is a national of the Republic of Kiribati, one of a number of low-lying small island states in the Pacific that are most at risk to the effects of rising sea levels resulting from climate change. These islands have long been considered the ‘canary in the mine’ of climate change; the global threat of climate change will be experienced there most acutely as a foretaste of what is to follow elsewhere. Much empirical research and legal speculation has been devoted to exploring how the communities on these islands can best adapt to the effects of climate change, and what pathways to safe migration away from their homelands may be possible if and when they are no longer inhabitable.⁶



Ioane Teitiota w swoim wystąpieniu opisał szereg niezwykle trudnych warunków życiowych. Od lat 90. nasilające się powodzie i erozja wybrzeża na mniejszych, bardziej nizinnych wyspach spowodowały, że ludzie przenosili się na większe, nieco bezpieczniejsze wyspy archipelagu Kiribati. Skutki podnoszenia się poziomu mórz były tragiczne: główne wyspy stały się przeludnione, niektóre źródła słodkiej wody zostały zanieczyszczone, a gospodarka ucierpiała. Teitiota twierdził ponadto, że wydarzenia te doprowadziły do wzrostu przemocy, gdyż coraz powszechniejsze stały się spory o grunty. Były to czynniki, które skłoniły Teitiotę i jego żonę do wyjazdu do Nowej Zelandii w 2007 r.

Początkowo małżeństwo wjechało do Nowej Zelandii na podstawie zwykłych tymczasowych wiz migracyjnych, jednak wygasły one w 2010 r. Dwa lata później Teitiota i jego rodzina (para miała wtedy troje dzieci urodzonych w Nowej Zelandii) złożyli wniosek o przyznanie statusu uchodźców, a także o przyznanie statusu osób chronionych na podstawie tego, że ich powrót do Kiribati naruszyłby ich prawo do życia lub oznaczałby okrutne traktowanie na mocy art. 6 i 7 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych (ICCPR) z 1966 r. Od pierwszej decyzji aż do Sądu Najwyższego Nowej Zelandii

In his Communication, Mr Teitiota portrays a set of extremely difficult life conditions. Since the 1990s increased flooding and coastal erosion in smaller more low-lying islands caused people to move to the larger slightly more secure islands within the Kiribati archipelago. The results of rising sea levels were dire: the main islands became overcrowded, some fresh water sources were contaminated and the economy suffered. Teitiota further claimed that these events have led to increased violence as land disputes became more common. These were the push factors that led Teitiota and his wife to leave for New Zealand in 2007.

Initially, the couple entered New Zealand on ordinary temporary migrant visas, but these expired in 2010. Two years later Teitiota and his family (the couple now had three children born in New Zealand) applied for refugee status and also for protected person status on the basis that their return to Kiribati would violate their right to life or cruel treatment under articles 6 and 7 of the 1966 International Covenant on Civil and Political Rights (ICCPR).⁷ From the initial decision all the way up to New Zealand’s Supreme Court, the decisions were consistent: Teitiota did not fall within the legal definition of a ‘refugee’ under international law, and it was held that the conditions of life in Kiribati did not reach the threshold of danger to engage the protections of the ICCPR. The one chink of light in this legal process was the Supreme Court leaving open the possibility that the effects of climate change could in the future create a pathway to refugee protection. The substance of this speculation was based on the assumption that climate change could result in acute competition over scarce resources, which in turn could lead to violence and thus persecution. Yet, for now at least, the door to refugee status for climate displaced persons remains shut.

Teitiota and his lawyers attempted one more roll of the legal dice by bringing a claim before the HRC, the body which adjudicates on alleged



rozstrzygnięcia były spójne: Teitiota nie podlegał prawnej definicji uchodźcy w prawie międzynarodowym, a stwierdzono, że warunki życia w Kiribati nie osiągnęły progu zagrożenia koniecznego dla ochrony ICCPR. Jedynym światelkiem w tunelu w tym procesie prawnym było uwzględnienie przez Sąd Najwyższy możliwości, że skutki zmian klimatycznych mogą w przyszłości stworzyć drogę do ochrony uchodźców (*Teitiota*, 2015, § 13). Podstawę tych spekulacji stanowiło założenie, że zmiana klimatu może prowadzić do ostrej konkurencji o ograniczone zasoby, co z kolei może prowadzić do przemocy, a tym samym do prześladowań. Jednak przynajmniej na razie drzwi do statusu uchodźcy dla przesiedleńców klimatycznych pozostawały zamknięte.

Teitiota i jego prawnicy podjęli próbę jeszcze jednego rzutu kostką prawną, wnosząc skargę do Komitetu Praw Człowieka, organu orzekającego w sprawie domniemanych naruszeń ICCPR. Po odmownym rozpatrzeniu przez nowozelandzki Sąd Najwyższy wniosku o azyl Teitiotę i jego rodzinę deportowano z powrotem do Kiribati. W treści skargi KPC twierdzono, że czyniąc to, Nowa Zelandia naruszyła ich prawo do życia (art. 6 ICCPR), ponieważ coraz mniejsza ilość ziemi nadającej się do zamieszkania na wyspach prowadziła do gwałtownych sporów, a brak bezpiecznej wody pitnej zagrażał zdrowiu i dobru rodziny. Co do pierwszej kwestii, czyli brutalnego sporu o ziemię, dowody wydają się nieprzekonujące. Jednak sprawa braku zdatnej wody pitnej znajduje solidne potwierdzenie w faktach uznanych przez KPC, a także przez samą Nową Zelandię. Ponadto uznano, że coraz trudniej uprawiać rośliny z powodu zasolenia ziemi, co jest szczególnie dotkliwe dla gospodarki naturalnej takiej jak Kiribati. Stwierdzono również, że co najmniej jedno z dzieci Teitioty cierpiało na infekcję krwi spowodowaną piciem złej jakości wody.

Na pierwszy rzut oka twierdzenia Teitioty nie są bezpodstawne. KPC potwierdził już we wcześniejszej wykładni, że prawa do życia „nie należy interpretować wąsko”:

Prawo to [prawo do życia] dotyczy prawa jednostki do wolności od działań i zaniechań, które w zamierzeniu mają lub można się spodziewać, że spowodują nienaturalną lub przedwczesną śmierć, jak również prawa do godnego życia (KPC, 2018, § 3).

Komitet Praw Człowieka wyjaśnia dalej, że prawo do życia implikuje także zakaz deportacji w wypadku zagrożenia życia jednostki:

Obowiązek poszanowania i zapewnienia prawa do życia wymaga od państw stron powstrzymania się od deportacji, ekstradycji lub przekazywania w inny sposób ludzi do krajów, co do których istnieją poważne podstawy, by sądzić, że istnieje realne ryzyko naruszenia ich prawa do życia na mocy art. 6 Paktu. Ryzyko takie musi mieć charakter osobisty i nie może wynikać jedynie z ogólnych warunków panujących w państwie przyjmującym, z wyjątkiem najbardziej skrajnych przypadków (KPC, 2018, § 3).

W sprawie Teitioty KPC powołuje się na tę szeroką interpretację prawa do życia i – co ważne – potwierdza, że „degradacja środowiska, zmiana klimatu i nie zrównoważony rozwój stanowią jedne z najpilniejszych i najpoważniejszych zagrożeń dla możliwości korzystania z prawa do życia przez obecne i przyszłe pokolenia” (*Teitiota*, 2020, §§ 9.4, 9.5).

PRZESZKODA NR 1: OSOBISTY CHARAKTER SKARGI

A jednak Komitet Praw Człowieka nie stwierdził naruszenia art. 6. Dlaczego? Po pierwsze, niebezpieczeństwo, z którym zetknęli się Teitiota i jego rodzina, było zasadniczo takie samo jak to, z którym musieli się zmierzyć wszyscy inni mieszkańcy Kiribati. Jak stwierdzono w przytoczonej wyżej wykładni,

breaches of the ICCPR. Following the New Zealand Supreme Court rejection of his asylum application Teitiota and his family were deported back to Kiribati. The claim before the HRC was that by doing this New Zealand had violated their right to life (Article 6 of the ICCPR) as the ever-decreasing amount of inhabitable land on the islands was leading to violent disputes, and the lack of safe drinking water was endangering the family's health and wellbeing. On the first point – violent disputes over land – the evidence appears sketchy. But the issue of lack of safe drinking water is well attested by facts accepted by the HRC, and indeed by New Zealand itself. In addition, it was accepted fact that it has become increasingly hard to grow crops due to salination of the land, a particularly acute issue in a largely subsistence economy such as Kiribati. It was also accepted fact that at least one of the Teitiota children has suffered from a blood infection caused by drinking poor-quality water.

On the face of it, Teitiota's claims are not unreasonable. The HRC has already confirmed in an earlier interpretive note (2018) that the right to life 'should not be interpreted narrowly':

*It [the right to life] concerns the entitlement of individuals to be free from acts and omissions that are intended or may be expected to cause their unnatural or premature death, as well as to enjoy a life with dignity.*⁹

The HRC further explains that the right to life implies also a prohibition on deportation, where individual's lives are at threat:

*The duty to respect and ensure the right to life requires States parties to refrain from deporting, extraditing or otherwise transferring individuals to countries in which there are substantial grounds for believing that a real risk exists that their right to life under article 6 of the Covenant would be violated. Such a risk must be personal in nature and cannot derive merely from the general conditions in the receiving State, except in the most extreme cases.*¹⁰

In Teitiota the HRC recalls this wide interpretation of the right to life and, importantly, confirms that indeed 'environmental degradation, climate change and unsustainable development constitute some of the most pressing and serious threats to the ability of present and future generations to enjoy the right to life.'¹¹

OBSTACLE #1: THE PERSONAL NATURE OF THE CLAIM

And yet, the HRC found no violation of Article 6. Why? First, the danger faced by Teitiota and his family was essentially the same as that faced by all other inhabitants of Kiribati. As stated in the interpretive note quoted above, the obligation to refrain from deportation arises only when the risk is personal to the claimant. The HRC recalls that claims that are based on general conditions will be accepted only in 'the most extreme cases, and that there is a high threshold for providing substantial grounds to establish that a real risk'.¹²

Following on from this, in spite of the fact that it was acknowledged by all parties that material conditions in Kiribati were bad and deteriorating, Teitiota did not show that his conditions would be significantly worse than anyone else there. Indeed, here there is an overlap with international refugee law, in which persecution must be shown to be directed at a specific individual or group, but generalised violence or threat to life is insufficient to warrant refugee status. And yet, this criteria presents a real problem for potential claimants in the context of climate change,

obowiązek powstrzymania się od deportacji powstaje tylko wtedy, gdy składający skargę jest osobiście zagrożony. KPC przypomina, że skargi odwołujące się do ogólnych warunków będą przyjmowane tylko „w najbardziej skrajnych przypadkach i że istnieje wysoki próg uznania mocnej podstawy do stwierdzenia, że chodzi o faktyczne ryzyko” (*Teitiota*, 2020, § 9.3).

Z tego względu, chociaż wszystkie strony uznały, że warunki materialne w Kiribati były złe i się pogarszały, Teitiota nie wykazał, że jego warunki będą znacznie gorsze niż warunki innych mieszkańców (*Teitiota*, 2020, §§ 9.6, 9.7). W tym wypadku występuje w istocie zbieżność z międzynarodowym prawem dotyczącym uchodźców, według którego należy wykazać, że prześladowanie jest skierowane przeciwko konkretnej osobie lub grupie, a ogólna przemoc lub zagrożenie życia nie wystarczają, aby uzyskać status uchodźcy. Kryteria te stanowią faktyczny problem dla potencjalnych wnioskodawców w kontekście zmiany klimatu, ponieważ to akurat zjawisko dotyczy całej społeczności, a nie konkretnych jednostek.

Co ważne, wykładnia Komitetu Praw Człowieka z 2018 r. dotycząca prawa do życia (cytowana powyżej) podkreśla istnienie wyjątku od wymogu natury osobistej. Stwierdza, że „w skrajnych okolicznościach” wymóg ten może zostać pominięty. Niniejsze (dorożumiane) odrzucenie fatalnych warunków Kiribati jako ekstremalnych w stopniu umożliwiającym wejście w zakres tego wyjątku rodzi zatem pewne wątpliwości. Po pierwsze, wydaje się, że próg KPC znajduje się na dość wysokim poziomie, znacznie powyżej warunków panujących w Kiribati. Co się tyczy możliwości uprawy roślin, zauważono, że „choć autor stwierdził, że uprawa była trudna, nie była niemożliwa” oraz że „większość pożywnych upraw pozostała dostępna w Republice Kiribati” (*Teitiota*, 2020, § 9.9). Jeśli chodzi o dostęp mieszkańców do wody, KPC uznał, że „nie ma dowodów na to, że autor nie będzie miał dostępu do wody pitnej w Republice Kiribati”. Stwierdził ponadto, że:

Uznając trudności, jakie mogą wynikać z racjonowania wody, Komitet zauważa, że autor nie przedstawił wystarczających informacji wskazujących na to, że zaopatrzenie w wodę słodką jest niedostępne, niewystarczające lub niebezpieczne, tak aby stwarzać racjonalnie przewidywalne zagrożenie dla zdrowia, mogące naruszyć jego prawo do godnego życia lub spowodować jego nienaturalną lub przedwczesną śmierć (*Teitiota*, 2020, § 9.8).

Ustalenia KPC dotyczące warunków panujących w Kiribati zostały zakwestionowane przez dwóch jego członków. W swoim zdaniu odrębnym Duncan Laki Muhumuza stwierdził, że próg uznany przez większość jest „zbyt wysoki i niedorzeczny”:

Moim zdaniem autor [skargi] stoi w obliczu realnego, osobistego i racjonalnie przewidywalnego ryzyka zagrożenia jego prawa do życia w następstwie warunków panujących w Kiribati. Znaczne trudności w dostępie do wody słodkiej ze względu na warunki środowiskowe powinny wystarczyć do osiągnięcia progu zagrożenia, nawet jeśli nie występuje całkowity brak wody słodkiej. Występują istotne trudności w uprawie roślin. Co więcej, nawet jeśli ze względu na warunki (sformułowane przez Trybunał) zgony nie następują w sposób regularny, nie powinno to oznaczać, że próg nie został osiągnięty. Czekanie, aż częstotliwość i liczba zgonów wzrosną na tyle, aby uznać próg ryzyka za osiągnięty, byłoby sprzeczne z ochroną życia (*Teitiota*, 2020, Annex 2, § 5).

Komitet Praw Człowieka położył silny nacisk na fakt, że w Kiribati dostępna jest odpowiednia woda pitna. Według *Oxford English Dictionary* słowo *potable* („pitny”) oznacza „nadający się do picia lub zdatny do picia; da się wypić”. Większość KPC uznaje to za synonim „bezpiecznego picia”. Tymczasem, jak

as that is precisely a phenomenon that affects communities in general, rather than specific individuals.¹³

Importantly, the HRC's 2018 interpretive note on the right to life (quoted above) emphasises the existence of an exception to the 'personal nature' requirement. It is stated that in 'extreme circumstances' this requirement will be overlooked. The (implicit) rejection of Kiribati's dire conditions as 'extreme' enough for entering into the scope of this exception therefore raises some questions. First, it seems the HRC's threshold is placed at a fairly high level, well above Kiribati's conditions. As to the possibility to grow crops, it is stated that 'while the author stated that it was difficult to grow crops, it was not impossible' and that 'most nutritious crops remained available in the Republic of Kiribati'.¹⁴ Regarding residents' access to water, the HRC decided that 'there was no evidence that the author would lack access to potable water in the Republic of Kiribati.' They further stated:

*While recognizing the hardship that may be caused by water rationing, the Committee notes that the author has not provided sufficient information indicating that the supply of fresh water is inaccessible, insufficient or unsafe so as to produce a reasonably foreseeable threat of a health risk that would impair his right to enjoy a life with dignity or cause his unnatural or premature death.*¹⁵

The HRC's determination regarding the conditions in Kiribati was contested by two of its members. In his dissent, Duncan Laki Muhumuza stated that the majority's threshold was 'too high and unreasonable':

*In my view, the author faces a real, personal and reasonably foreseeable risk of a threat to his right to life as a result of the conditions in Kiribati. The considerable difficulty in accessing fresh water because of the environmental conditions, should be enough to reach the threshold of risk, without being a complete lack of fresh water. There is evident significant difficulty to grow crops. Moreover, even if deaths are not occurring with regularity on account of the conditions (as articulated by the Tribunal), it should not mean that the threshold has not been reached. It would indeed be counterintuitive to the protection of life, to wait for deaths to be very frequent and considerable; in order to consider the threshold of risk as met.*¹⁶

Much emphasis was put by the HRC on the fact that there was adequate potable water available on Kiribati. According to the Oxford English Dictionary "potable" means 'fit or suitable for drinking; drinkable'. The majority of the HRC appears to see this as synonymous with 'safe to drink'. Yet as Vasilka Sancin points out in her dissenting opinion: 'Water can be designated as potable, while containing microorganisms dangerous for health, particularly for children'.¹⁷ Sancin further mentions that certain important plans and policies on water and sanitation in Kiribati have not yet been implemented. Indeed, the evidence put before the HRC was that at least one of their children had suffered a serious blood disorder resulting from contaminated drinking water, and this was not disputed by New Zealand or by the HRC in its decision. In spite of this the HRC majority strangely asserts there is no evidence that Teitiota and his family were exposed to unsafe drinking water.¹⁸

It seems that much of the disagreement between the majority and the dissenting views was factual and not necessarily legal: whether the water are drinkable or not, and whether it is possible to grow crops and sustain one's family in Kiribati. The HRC does not give any clear criteria for establishing a breach of Article 6 in the type of circumstances described on Kiribati, but the suggestion (as implied by the majority's decision) appears to be that drinking water must be not merely risky or somewhat

podkreśla Vasilka Sancin w swoim zdaniu odrębnym, „woda może być określana jako pitna, a jednocześnie zawierać mikroorganizmy niebezpieczne dla zdrowia, zwłaszcza dla dzieci” (*Teitiota*, 2020, Annex 1, § 3). Sancin wskazuje ponadto, że część ważnych planów i strategii dotyczących wody i urządzeń sanitarnych w Kiribati nie została jeszcze wdrożona. W istocie dowody przedstawione KPC wskazują, że co najmniej jedno z dzieci Teitioty cierpiało na poważną chorobę krwi spowodowaną zanieczyszczoną wodą pitną, czego ani Nowa Zelandia, ani KPC w swoim poglądzie nie zakwestionowały. Mimo to większość KPC twierdzi, że nie ma dowodów na narażenie Teitioty i jego rodziny na spożywanie niezdrowej wody pitnej (*Teitiota*, 2020, § 9.8).

Zdaje się, że różnice pomiędzy zdaniem większości a zdaniem odrębnymi dotyczyły raczej faktów niż prawa: tego, czy woda nadaje się do picia, czy nie, a także tego, czy możliwe jest uprawianie roślin i utrzymanie rodziny w Kiribati. KPC nie podaje żadnych jasnych kryteriów służących do stwierdzenia naruszenia art. 6 w warunkach takich jak opisane w Kiribati, wydaje się jednak (jak wynika z poglądu większości), że woda pitna musi być nie tylko ryzykowna lub w jakiś sposób niezdrowa, ale też faktycznie niezdalna do picia, jak również musi nastąpić całkowite niepowodzenie upraw, a nie tylko pogorszenie. Można przyjąć, że nie dałoby się w praktyce (i prawdopodobnie nie powinno się) stwierdzić naruszenia prawa do życia w przypadku stosunkowo bląhego ryzyka, ale pogląd ten można interpretować w taki sposób, że aby uzasadnić stwierdzenie naruszenia art. 6, konieczna jest całkowita utrata środków do życia. Jednak w takich okolicznościach nie mielibyśmy do czynienia z **zagrożeniem** prawa do życia – które powinno być ochronione – lecz z faktyczną i zapewne powszechną utratą życia. Krótko mówiąc: jeśli chodzi o skutki zmian klimatycznych, wydaje się, że aby uzasadnić szersze roszczenia do ochrony w obecnym stanie prawnym, potrzebne będą zgony. KPC w istocie zauważa, że **zagrożenia**, przed którymi stoją obecnie ludzie odsyłani do Kiribati – brak wody pitnej oraz spowodowany zmianami klimatycznymi kryzys gospodarczy prowadzący do przemocy – nie są hipotetycznymi przyszłymi szkodami, tylko „faktyczną sytuacją kryzysową” (*Teitiota*, 2020, § 8.7).

Można się dalej zastanawiać, czy wyjątkowa sytuacja tonących krajów wyspiarskich powinna być traktowana jako warunki ekstremalne na tyle, aby uzasadnić wyjątek od wymogu natury osobistej. Należy zauważyć, że w odróżnieniu od innych sytuacji prawdopodobieństwo poprawy warunków panujących na wyspach jest niskie. Nie ma tam konfliktu zbrojnego, który mógłby się zakończyć, ani dyktatury, która pewnego dnia może zostać obalona. Ocean będzie się podnosił i stopniowo zabierał to, co zostało, aż w końcu nieuchronnie zostanie osiągnięty próg ekstremalnych warunków. Kwestia ta łączy się z następną, przedstawioną poniżej – z uznaniem przez KPC, że **nie wszystko jest stracone**, a środki adaptacyjne **mogą** ostatecznie te wyspy uratować. Taki punkt widzenia jest jednak nieco niesprawiedliwy. Skazuje obywateli Kiribati na pozostanie na miejscu i ponoszenie ryzyka z myślą, że ich przyszłość jest rzeczywiście zapisana w gwiazdach. Czy powinni zainwestować w nowy dom? W nowy interes? Czy powinni migrować w głąb lądu, a potem jeszcze bardziej w głąb lądu, chwytając się nadziei na przyszłość mimo pogarszających się warunków? Czy takie życie można zdefiniować jako „godne”?

PRZESZKODA NR 2: NAGŁĄCY CHARAKTER ROSZCZENIA

Komitet Praw Człowieka odniósł się do skargi, zgodnie z którą Republika Kiribati stanie się niezdalna do zamieszkania w ciągu 10–15 lat. Trybunał

dangerous, but actually undrinkable, and there must be a complete failure of crops rather than merely a decline. While one can accept that it would be practically impossible (and probably undesirable) to find breaches of the right to life for relatively trivial risks, this decision can be interpreted as meaning that there has to be a complete breakdown in the means of life to justify finding a violation of Article 6. Yet, in such circumstances, we would not be dealing with **threats** to the right to life – which is supposed

Krótko mówiąc: jeśli chodzi o skutki zmian klimatycznych, wydaje się, że aby uzasadnić szersze roszczenia do ochrony w obecnym stanie prawnym, potrzebne będą zgony.

to be covered – but actual and probably widespread loss of life. In short, when it comes to the effects of climate change, it appears that actual deaths will be needed to justify wider claims for protection under the current state of the law. Indeed, the HRC notes that the dangers faced by people currently being sent back to Kiribati – of lack of drinkable water, and economic crisis caused by climate change resulting in violence – are not hypothetical future harms ‘but a real predicament’.¹⁹

One may further wonder whether the unique circumstances of sinking island nations should be included as conditions ‘extreme’ enough to justify the exception to the ‘personal nature’ requirement. One could argue that unlike other cases, the conditions in sinking island nations are unlikely to ever improve. There is no armed dispute which may end, or a dictatorship that may one day be replaced. The ocean will keep on rising and gradually take whatever is left, until eventually the necessary ‘extreme conditions’ threshold will, inevitably, be met. This point is related to the one made below – the HRC’s determination that **not all is lost**, and adaptation measures **may** eventually save these islands. This point however, is somewhat unfair. It dooms the citizens of Kiribati to stay put and ‘play their odds’, hoping that a future is indeed written in their stars. Should they invest in a new house? A new business? Should they migrate inland, and then once again, further inland, grasping at the hope for a future despite deteriorating conditions? Can such a life be defined as ‘life with dignity’?

OBSTACLE #2: THE IMMINENT NATURE OF THE CLAIM

The HRC addressed the claim according to which the Republic of Kiribati would become uninhabitable within 10 to 15 years. The Tribunal accepted that ‘the effects of climate change in receiving states may expose individuals to a violation of their rights under articles 6 or 7 of the Covenant, thereby triggering the non-refoulement obligations of sending states’.²⁰ The HRC nevertheless asserted that the dire conditions presented by Teitiota are mere predictions, which may not materialise if ‘robust national and international efforts’ are put in place. The HRC did not challenge in this respect New Zealand’s claim that the Republic of Kiribati indeed undertakes a variety of adaptation measures.²¹

This last determination is interesting. It seems that the right to life could be invoked only where all hopes are gone, when it is clear that the nation island’s future is doomed. While the HRC does recognise that slow-onset events may threaten individuals’ right to life, it seems that a remedy will be given only at a very late stage. This stands counter to the nature of climate-induced displacement – a long and gradual process,

uznał, że „skutki zmian klimatycznych w państwach przyjmujących mogą narażać jednostki na naruszenie ich praw wynikających z art. 6 lub 7 Paktu, co skutkuje nałożeniem na państwa wysyłające obowiązku stosowania zasady niedopuszczalności wydalenia” (*Teitiota*, 2020, § 9.11). KPC zapewnił jednak, że tragiczne warunki przedstawione przez Teitiotę są jedynie prognozami, które mogą się nie urzeczywistnić, jeżeli zostaną podjęte „zdecydowane działania krajowe i międzynarodowe”. Komitet nie zakwestionował w tym względzie twierdzenia Nowej Zelandii, że Republika Kiribati rzeczywiście podejmuje różnorodne środki dostosowawcze (*Teitiota*, 2020, § 9.12).

To ustalenie jest interesujące. Zdaje się, że na prawo do życia można się powoływać tylko tam, gdzie nie ma już nadziei, kiedy jest jasne, że naród żyjący na wyspie jest skazany na zagładę. KPC uznaje, że rozłożone w czasie zdarzenia mogą zagrażać prawu do życia jednostek, wydaje się jednak, że środek zaradczy zostanie zastosowany dopiero na bardzo późnym etapie. Stoi to w sprzeczności z naturą przesiedleń powodowanych klimatem – długim i stopniowym procesem, w którym tam, gdzie warunki są trudne, nawet jeśli niekoniecznie tragiczne, większość będzie podejmowała próby migracji, jak w wypadku Teitioty i jego rodziny.

Innym interesującym zagadnieniem jest możliwość rewizji ustaleń Komitetu Praw Człowieka. Dziesięć czy piętnaście lat wydaje się długim okresem, jednak ważniejsze jest nie to, kiedy wyspy staną się niezdatne do zamieszkania, ale raczej to, w jakim momencie stanie się jasne, że wyspy są niezdatne do zamieszkania, a żadne plany czy starania nie będą mogły zmienić tego stanu rzeczy. Możliwe zatem, że KPC będzie oceniać starania na rzecz ratowania Kiribati okresowo, co kilka lat, i to znacznie szybciej niż za 10–15 lat. Innymi słowy: saga Teitioty najprawdopodobniej nieprędko się skończy.

ZNACZĄCY KROK W KIERUNKU OCHRONY UCHODźCÓW KLIMATYCZNYCH?

Mimo negatywnego poglądu Komitetu Praw Człowieka w sprawie roszczenia rodziny Teitiotów wielu komentatorów skupiło się na tym, co uważają za istotny pozytywny aspekt rozwoju poglądu KPC – na uznaniu, że **zasada niedopuszczalności wydalenia** może zostać rozszerzona na poważne krzywdy spowodowane przez skutki zmian klimatycznych (np. Amnesty, 2020; Su, 2020). Zasada ta ma swoje źródło w międzynarodowym prawie uchodźczym, choć rozwinęła się w prawo zwyczajowe dzięki związkom z szerszymi normami wynikającymi z praw człowieka²². Chociaż uznajemy, że każde rozszerzenie zasad prawnych, które można stosować w celu zapewnienia ochrony uchodźcom klimatycznym, jest mile widziane, uważamy również, że krok wykonany przez KPC jest minimalny. Pogląd ten wzmacnia ponadto pewne standardy i sposób patrzenia na uchodźców klimatycznych, które będą utrudniać pracę nad ich ochroną obecnie i w przyszłości. W następnej części zwracamy uwagę na głębsze problemy związane z istniejącymi ramami prawnymi dotyczącymi uchodźców / praw człowieka, które należy przezwyciężyć, jeśli mają zostać opracowane skuteczne mechanizmy ochrony uchodźców klimatycznych.

ETYKIETA UCHODźCY

Jedną z istotnych i jak do tej pory nierozstrzygniętych kwestii spornych wśród badaczy i decydentów politycznych było to, w jaki sposób należy definiować ludzi uciekających przed skutkami zmian klimatycznych. Większość odrzuca używanie terminu „uchodźca” w tym kontekście. Pogląd Komitetu Praw

where most will attempt migration where conditions are hard, even if not necessarily impossible, as in the conditions faced by Teitiota and his family.

Another interesting issue is the potential reviewability of the HRC’s determination. 10–15 years may be a long period of time, but the more important question is not when the islands will become inhabitable, but rather at what point it will be clear that islands will become inhabitable, and when no plans or efforts are expected to alter this outcome. It is

In short, when it comes to the effects of climate change, it appears that actual deaths will be needed to justify wider claims for protection under the current state of the law.

therefore possible that the HRC will find itself evaluating the efforts to save Kiribati periodically, every several years, and much sooner than 10-15 years from now. In other words, it is very likely that the Teitiota saga is far from over.

A SIGNIFICANT STEP FORWARD FOR PROTECTION OF CLIMATE REFUGEES?

In spite of the HRC’s negative decision in respect of the Teitiota family’s claim, many commentators have focussed on what they see as a major positive development in the HRC’s decision: its acknowledgement that the **principle of non-refoulement** could be extended to cover serious harm caused by the effects of climate change.²² This principle has its origins in international refugee law, although it has developed into customary law through its interaction with wider human rights norms.²³ While we acknowledge that any extension of legal principles which could be engaged to provide protection to climate refugees is welcome, we also believe that the step taken by the HRC is minimal. Moreover, its decision reinforces certain standards and perceptions that hinders the development of effective protection for climate refugees now and in the future. In what follows, we try to tease out some more fundamental problems with the existing refugee law/human rights framework that need to be overcome if effective protection mechanisms are to be developed for climate refugees.

THE REFUGEE LABEL

One significant, and so far, unresolved debate amongst scholars and policy-makers has been about how people fleeing the effects of climate change should be defined. However, the weight of opinion tends to reject using the term ‘refugee’. The HRC decision does not make any significant impact on this debate. However, two things are worth taking from the Teitiota case. First, it contradicts one often stated objection to the ‘refugee’ label in the climate change context: the people affected reject the label. The very fact that Teitiota sought refugee status all the way through the New Zealand justice system demonstrates that at least some of those affected do self-identify as such. Second, as already mentioned, the New Zealand Supreme Court allowed for the possibility that the effects of climate change could interact with other factors, such as armed conflict or discriminatory state practices to engage protection under international refugee law. This coupled with the HRC’s opinion that **non-refoulement**, a principle derived from refugee law, could be applicable in a situation similar to that of Teitiota, suggests that the door



Człowieka nie wpływa znacząco na tę debatę. W sprawie Teitioty warto jednak zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, ten termin stoi w sprzeczności z często wyrażanym zastrzeżeniem związanym z etykietą uchodźcy w kontekście zmian klimatycznych, jednak osoby, których to dotyczy, same tę etykietę odrzucają. Sam fakt, że Teitiota starał się o status uchodźcy przez cały proces przechodzenia przez nowozelandzki system sprawiedliwości, dowodzi, że przynajmniej niektórzy z poszkodowanych identyfikują się właśnie jako uchodźcy. Po drugie, jak już wspomniano, Sąd Najwyższy Nowej Zelandii uznał, że skutki zmian klimatycznych mogą oddziaływać na inne czynniki zapewniające ochronę na mocy międzynarodowego prawa uchodźczego, takie jak konflikt zbrojny lub dyskryminujące praktyki państwa. W połączeniu z opinią KPC, zgodnie z którą w sytuacji podobnej do sytuacji Teitioty można zastosować wywodzącą się z prawa dotyczącego uchodźców zasadę **niedopuszczalności wydalenia**, sugeruje to, że kwestia uwzględnienia skutków zmian klimatycznych w pojęciu uchodźcy nie jest jeszcze zamknięta.

Będzie to jednak musiało się wiązać z rozszerzeniem naszego rozumienia przemocy poza bezpośrednie prześladowanie w kierunku form strukturalnych. Cechą charakterystyczną pojęcia uchodźcy jest nacisk na rozszerzenie ochrony jedynie na te osoby, w wypadku których występuje możliwy do określenia czynnik przemocy. Skutki zmian klimatycznych stwarzają jednak zagrożenia dla życia równie dotkliwe jak te spowodowane przez rządy autorytarne czy grupy terrorystyczne i zarazem nie będą miały jednakowego wpływu na wszystkich ludzi. Weźmy np. fakty w sprawie Teitioty – skutki kurczenia się zasobów ziemi i skutki niskiej jakości wody pitnej nie dotyczą ludzi w takim samym stopniu, tylko zależą od ich zasobów społeczno-ekonomicznych. To z kolei może prowadzić do rodzajów przemocy interpersonalnej i chorób zagrażających życiu, opisanych przez Teitiotę w jego skardze.

Nie wolno nam również zapominać, że sama zasada **niedopuszczalności wydalenia** nie gwarantuje ochrony w najpełniejszym zakresie, a jedynie uniemożliwia odesłanie do kraju pochodzenia w sytuacji skrajnego zagrożenia. Nie gwarantuje ona ani pobytu w kraju przyjmującym, ani większości praw i wolności związanych z godnym życiem¹. Luka ta pozwala państwom na podejmowanie działań typu natychmiastowe odsyłanie przez granicę (unikają się w ten sposób warunki niewydalania domniemanego uchodźcy z ich terytorium) albo przetrzymywanie osób ubiegających się o azyl w areszcie lub ograniczanie ich przemieszczania się, co prowadzi do zawieszenia ich pomiędzy państwem,

should not be closed just yet on incorporating the effects of climate change within the refugee concept.

However, this will necessarily involve extending our understanding of violence beyond direct persecution to structural forms. It is a peculiarity of the refugee concept that it insists that protection should only be extended to those where an identifiable agent of violence is present. Yet the impacts of climate change create threats to life every bit as acute as those that emanate from an authoritarian government or terrorist groups, and nor is it the case that they will affect people without discrimination. To take the facts of Teitiota as an example, the impact of shrinking land resources and poor quality drinking water disproportionately hit people depending on their socio-economic resources. These in turn may lead to the types of interpersonal violence and life-threatening illnesses described by Teitiota in his submission.

We must also not forget that the principle of **non-refoulement** alone does not guarantee protection in the fullest extent; it merely prevents being sent back to a situation of extreme danger. It does not guarantee either residence in the receiving country, nor does it provide for most of the rights and liberties associated with living a life of dignity.²⁴ This gap is what allows states to engage in ‘push-back’ operations (thus obviating the condition of the putative refugee being returned from their territory) or to hold asylum seekers in detention or limited movement, suspended between, on the one hand, the state not being able to send them back to their country of origin due to the non-refoulement principle and, on the other hand, the host state refusing to grant residence.²⁵

The limitations of **non-refoulement**, as it is currently understood, allowed the HRC finding no violation of the principle in Teitiota, in spite of the fact that the family was exposed to illness and the potential for violence. It is in the nature of climate change that its effects are likely to be foreseen, or to develop incrementally, long before they have the kind of dramatic effects commonly associated with **non-refoulement**. As such, protection must be conceived of as much more forward-looking than is currently the case. Indeed, in situations where persecution is a factor, refugee law recognises the concept of well-founded fear i.e. that the potential for the danger to materialise, even on the basis of a reasonable chance or possibility that it will occur is taken into account.²⁶ It is arguably only a matter of degree for this to be extended in the context of climate change.

SLOW ONSET / SUDDEN EVENTS

This last point has important implications for the discussion on responses to slow onset versus sudden events linked to climate change. One argument for avoiding a global approach to mitigating and compensating affected populations as well as rejecting the refugee label is that these elide the distinctions between the two types of events. Yet, the Teitiota case perfectly illustrates that such a binary distinction is problematic. Kiribati, along with many other geographically similar places, is experiencing a combination of the two that are almost impossible to disentangle. Rising sea levels and more extreme weather events together account for increased sudden floods. At the same time the increased ingress of sea water into freshwater reserves and farmable land has longer term consequences such as the illnesses suffered by the Teitiota children, a more precarious economy and way of life, along with the potential for violent conflict and social breakdown. While crude one-size-fits-all solutions are unsuitable applications to any complex situation, in the case of climate change – an integrated, global problem if ever there was one – trying to deal with its aspects in too disjointed a way has its own problems. Moreover, migration patterns of any sort are usually the

które nie jest w stanie odesłać ich z powrotem do kraju pochodzenia ze względu na zasadę **niedopuszczalności wydalenia**, a państwem przyjmującym, które odmawia udzielenia zezwolenia na pobyt⁴.

Ograniczenia zasady niedopuszczalności wydalenia w jej obecnym rozumieniu pozwoliły Komitetowi Praw Człowieka nie stwierdzić naruszenia tej zasady w sprawie Teitioty, mimo że rodzina była narażona na chorobę i potencjalną przemoc. Z natury zmian klimatycznych wynika, że ich skutki mogą być przewidywane lub rozwijają się stopniowo na długo przed pojawieniem się dramatycznych skutków powszechnie kojarzonych z zasadą niedopuszczalności wydalenia. W związku z tym należy postrzegać ochronę jako znacznie bardziej dalekosiężną niż obecnie. W sytuacjach, w których chodzi o prześladowanie, prawo uchodźcze uznaje pojęcie uzasadnionego strachu, tzn. uwzględni możliwość urzeczywistnienia się niebezpieczeństwa, choćby w oparciu o uzasadnione prawdopodobieństwo lub możliwość jego wystąpienia (np. *Cardoza-Fonseca*, 1987; *Sivakumaran*, 1988). Rozszerzenie tego zakresu w kontekście zmian klimatycznych jest zapewne kwestią czasu.

POWOLNY ROZWÓJ / NAGŁE ZDARZENIA

Ta ostatnia kwestia ma istotny wpływ na dyskusję dotyczącą reakcji na powolne i nagłe zdarzenia związane ze zmianami klimatycznymi. Jednym z argumentów przemawiających za unikaniem globalnego podejścia do łagodzenia skutków i do rekompensat dla ludności dotkniętej klęską, a także za odrzuceniem etykiety uchodźcy jest to, że pomijają one rozróżnienie między tymi dwoma rodzajami zdarzeń. Jednak przypadek Teitioty doskonale pokazuje, że takie binarne rozróżnienie jest problematyczne. Kiribati, tak jak wiele innych geograficznie podobnych miejsc, doświadcza tych obu rodzajów zmian łącznie i nie da się ich rozpatrywać w oderwaniu od siebie. Podnoszący się poziom mórz i bardziej ekstremalne zjawiska pogodowe przyczyniają się łącznie do nasilenia nagłych powodzi. Jednocześnie zwiększone przenikanie wody morskiej do rezerw słodkowodnych i gruntów uprawnych ma długofalowe konsekwencje, takie jak choroby dzieci Teitioty, bardziej chwiejna gospodarka i sposób życia, jak również możliwość wystąpienia gwałtownego konfliktu i załamania życia społecznego. Nie da się zastosować prostych, uniwersalnych rozwiązań do złożonych sytuacji, a w wypadku tak zintegrowanego, globalnego problemu jak zmiany klimatyczne próba zajęcia się jego aspektami w rozproszony sposób generuje kolejne problemy. Ponadto wszelkie wzorce migracji są zwykle rezultatem oddziaływania wielu czynników. W związku z tym stworzenie bezpiecznych, legalnych ścieżek migracji dla ludzi w obliczu zarówno nagłych, jak i powolnych zmian klimatycznych polega na uznaniu wspólnych przyczyn i wspólnych potrzeb tych, którzy muszą opuścić swoje domy, aby prowadzić bezpieczne, godne życie gdzie indziej.

PRAWA CZŁOWIEKA JAKO ROZWIĄZANIE

Brak zrozumienia sposobu, w jaki powolne i nagłe skutki zmian klimatycznych łącznie wywołują nieprzewidywalne i szkodliwe zjawiska, stanowi kolejny problem w stosowaniu norm praw człowieka przy ich obecnej wykładni. Wniosek Komitetu Praw Człowieka, że zagrożenia, przed którymi stoi rodzina Teitiotów, nie są jeszcze wystarczająco poważne, by zastosować zasadę niedopuszczalności wydalenia wynikającą z prawa do życia, to symbol reaktywnego podejścia do regulacji prawnych związanych z prawami człowieka. Zasadniczo pogląd KPC można podsumować następująco: tak, warunki w Kiribati są złe, ale wróćcie, gdy będą jeszcze gorsze (lub nawet wtedy, gdy już będzie za późno). Widać to wyraźnie w uwadze KPC, że rząd Kiribati i inni decydenci mogą podjąć działania w celu złagodzenia skutków zmian klimatycznych w ciągu najbliższych 10–15 lat i że warunki nie są jeszcze wystarczająco dotkliwe, aby doszło do naruszenia prawa do życia zgodnie z założeniami ICCPR (*Teitiota*, 2020, § 9.10).

result of multiple factors. Thus, creating safe legal pathways of migration for people in facing both sudden and slow-onset climate change events is about recognising the common causes and the common needs of those who need to leave their homes to lead a safe dignified life elsewhere.

HUMAN RIGHTS AS A SOLUTION

The failure to see the ways in which slow-onset and sudden effects of climate change come together in unpredictable and harmful ways represents a further problem in trying to apply human rights norms, as they are currently interpreted. The conclusion of the HRC that the dangers faced by the Teitiota family did not yet reach the level of acuteness required for engaging the principle of non-refoulement linked to the right to life, is emblematic of a reactive approach within human rights law. In essence, the HRC decision can be summed up as: yes, conditions in Kiribati are bad, but come back when they are worse (or even, when it is too late). This is epitomised in the HRC’s observation that the Kiribati government and others may be able to take measures to mitigate the effects of climate change over the next 10–15 years and that conditions have not yet reached a point acute enough for there to be a violation of the right to life as envisaged in the ICCPR.²⁷

ANY HOPE FOR THE TEITIOTA FAMILY (AND THE PEOPLE OF ISLAND NATIONS)?

As stated above, we believe that the Teitiota case did not take us (or the Teitiota family) very far. Nevertheless, we do not dismiss this case as unimportant. To begin with, the mere recognition that the impact of climate change may lead to a successful invocation of Art 6 ICCPR is encouraging. The nature of judicial decisions and evolving jurisprudence is such that determinations, even if minimal, could be used as a grounding for future, more ambitious decisions. For example, it is possible that future tribunals will use this determination as a justification for taking an additional step, and dismissing the (rather impossible) ‘personal nature’ requirement in the context of climate change.

Future tribunals may also accept in the future, that the circumstances in Kiribati have changed for the worse, and the likelihood that international and national adaptation efforts will succeed has been reduced. As stated above, there is no need to wait 10–15 years for such a determination: with sufficient scientific support, a **prediction** that the islands will become inhabitable, could be invoked much sooner than that. In political terms, however, such a determination could be the equivalent to the signing of a state’s death certificate – a step that the HRC may be unwilling to make.

It may also be necessary to creatively link in human rights norms together with those derived from environmental law so as to provide a more forward-looking and comprehensive right to protection.²⁸ The responsibilities of states like New Zealand to provide a home to climate refugees should be seen as more than a duty to not send people back to face serious harm. A more positive duty on the part of richer more industrialised nations, derived from their past and current carbon emissions should be constructed. In environmental law this duty already informs efforts to prevent and mitigate the effects of climate change. Perhaps this can be extended further to a positive duty to provide a new home to people for whom migration is no longer optional but forced.

Whether such a step forward will be taken is dependent on the willingness of activists, lawyers and tribunals to make it. As it stands, the legal situation does not provide a solution to Teitiota and his family, or to the increasing numbers of people facing similar threats to a safe and dignified way of life.

CZY JEST NADZIEJA DLA RODZINY TEITIOTÓW
(I INNYCH MIESZKAŃCÓW WYSPIARSKICH NARODÓW)?

Jak wyżej wspomnieliśmy, sądzimy, że sprawa Teitioty nie zaprowadziła nas – ani rodziny Teitiotów – zbyt daleko. Nie oznacza to jednak, że uważamy ją za nieistotną. Po pierwsze, samo uznanie, że zmiany klimatyczne mogą doprowadzić do skutecznego powołania się na art. 6 ICCPR, wydaje się obiecujące. Charakter orzeczeń sądowych i rozwijające się orzecznictwo sprawiają, że nawet tak drobne ustalenia można wykorzystać jako podstawę dla przyszłych, bardziej ambitnych rozstrzygnięć. Możliwe jest np., że przyszłe trybunały wykorzystają te ustalenia jako uzasadnienie podjęcia dodatkowego kroku i odrzucenia (raczej niemożliwego) w kontekście zmian klimatycznych wymogu natury osobistej.

Przyszłe trybunały mogą również uznać, że sytuacja w Kiribati zmieniła się na gorsze, a prawdopodobieństwo powodzenia międzynarodowych i krajowych działań adaptacyjnych się zmniejszyło. Jak stwierdzono powyżej, nie ma potrzeby czekać na takie ustalenia 10 czy 15 lat; przy wystarczającym wsparciu danych naukowych można się powołać na **prognozę**, że wyspy staną się niezdatne do zamieszkania znacznie wcześniej. Z politycznego punktu widzenia tego rodzaju rozstrzygnięcie może być jednak równoznaczne z podpisaniem aktu zgonu państwa – z krokiem, którego KPC może nie chcieć wykonać.

Może się także okazać, że trzeba będzie twórczo powiązać normy dotyczące praw człowieka z normami wynikającymi z ochrony środowiska, tak aby sformułować bardziej perspektywiczne i kompleksowe prawo do ochrony (Kent i Behrman, 2018, rozdz. 3). Odpowiedzialność państw takich jak Nowa Zelandia za zapewnienie schronienia uchodźcom klimatycznym należy postrzegać jako coś więcej niż obowiązek, by nie odsyłać ludzi z powrotem w obliczu poważnych szkód. Trzeba sformułować bardziej pozytywne obowiązki ze strony bogatszych, bardziej uprzemysłowionych krajów, wynikające z ich wcześniejszych i obecnych emisji dwutlenku węgla. W prawie ochrony środowiska obowiązek ten stanowi już podstawę działań na rzecz zapobiegania skutkom zmian klimatu i łagodzenia ich. Można zapewne rozszerzyć to na pozytywny obowiązek zapewnienia nowego domu osobom, dla których migracja nie jest już opcjonalna, lecz przymusowa.

To, czy taki krok naprzód zostanie wykonany, zależy od woli jego wykonania ze strony aktywistów, prawników oraz trybunałów. Obecna sytuacja prawna nie zapewnia adekwatnego rozwiązania dla Teitioty i jego rodziny ani dla rosnącej liczby osób stojących w obliczu podobnych zagrożeń dla bezpiecznego i godnego życia.

¹ Art. 1A zawiera kluczową definicję uchodźcy.

² Po raz pierwszy pojawiła się jako art. 3 Konwencji o uchodźcach z 1933 r., a w prawie międzynarodowym została zapisana jako art. 33 Konwencji dotyczącej statutu uchodźców z 1951 r. Od tego czasu przyjęto ją w całym prawie międzynarodowym dotyczącym praw człowieka, od art. 3 Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur z 1984 r. po sądową wykładnię pozytywnych zobowiązań państw w zakresie zagwarantowania prawa do życia i zapobiegania torturom (np. *Soering*, 1989).

³ Kiedy projekt art. 33 był omawiany przez Konferencję Pełnomocników w 1951 r., delegaci skutecznie domagali się ograniczenia zasady niedopuszczalności wydalenia jedynie do osób znajdujących się już na terytorium państwa, a nie osób ubiegających się o wjazd. Chodziło tu w szczególności o obawy wyrażane przez poszczególne państwa w związku z masowym napływem osób ubiegających się o azyl, co w kontekście uchodźców klimatycznych może się stać częstym zjawiskiem. Zob. Weis, 1995, 334–335.

⁴ W kwestii zatrzymania zob. np. *A and Others v UK*, 2009

¹ *Ioane Teitiota v. New Zealand (advance unedited version)*, CCPR/C/127/D/2928/2016, UN Human Committee (HRC), 7 January 2020.

² OHCHR, 'Historic UN Human Rights case opens door to climate change asylum claims' < <https://www.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=25482&LangID=E>>. (Accessed 12 May 2020).

³ Amnesty International, 'UN landmark case for people displaced by climate change' < <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2020/01/un-landmark-case-for-people-displaced-by-climate-change/>>. (Accessed 12 May 2020).

⁴ UN General Assembly, *Convention Relating to the Status of Refugees*, 28 July 1951, United Nations, Treaty Series, vol. 189, p. 137. Article 1A contains the key definition of a 'refugee'.

⁵ See, for example, Jane McAdam, *Climate Change, Forced Migration, and International Law* (oup 2012); Platform for Disaster Displacement, 'State-led, regional, consultative processes: opportunities to develop legal frameworks on disaster displacement' in Simon Behrman & Avidan Kent (eds), '*Climate Refugees: Beyond the Legal Impasse?*' (Routledge 2018).

⁶ See, for example, Michael B. Gerrard & Gregory E. Wannier (eds), *Threatened Island Nations: Legal Implications of Rising Seas and a Changing Climate* (cup 2013).

⁷ UN General Assembly, *International Covenant on Civil and Political Rights*, 16 December 1966, United Nations, Treaty Series, vol. 999, p. 171.

⁸ *Ioane Teitiota v. The Chief Executive of the Ministry of Business, Innovation and Employment*, [2015] NZSC 107, at para. 13.

⁹ Human Rights Committee, 'General comment No. 36 (2018) on article 6 of the International Covenant on Civil and Political Rights, on the right to life' (30 October 2018) CCPR/C/GC/36, para 3.

¹⁰ Ibid, para 30.

¹¹ *Teitiota v. New Zealand*, para. 9.4, as well as para 9.5.

¹² Ibid, para. 9.3.

¹³ Ibid, para. 9.6, 9.7.

¹⁴ Ibid, para. 9.9.

¹⁵ Ibid, para. 9.8.

¹⁶ Ibid. Annex 2, para 5.

¹⁷ Ibid. Annex 1, para 3.

¹⁸ Ibid, para. 9.8.

¹⁹ Ibid, para. 8.7.

²⁰ Ibid, para. 9.11.

źródła pierwotne

- ▶ *A and Others v UK*, 2009, ECtHR, Application no. 3455/05.
- ▶ *Convention Relating to the Status of Refugees*, 28 July 1951, United Nations, Treaty Series, 189, 137.
- ▶ Human Rights Committee, 2018, *General comment no. 36 on article 6 of the International Covenant on Civil and Political Rights, on the right to life*, CCPR/C/GC/36.
- ▶ *INS v Cardoza-Fonseca*, 1987, 480 US 421.
- ▶ *International Covenant on Civil and Political Rights*, 16 December 1966, United Nations, Treaty Series, 999, 171.
- ▶ *Ioane Teitiota v New Zealand (advance unedited version)*, 2020, UN Human Rights Committee, CCPR/C/127/D/2928/2016.
- ▶ *Ioane Teitiota v The Chief Executive of the Ministry of Business, Innovation and Employment*, 2015, NZSC 107.
- ▶ *R v Sivakumaran*, 1988, 1 AC 958.
- ▶ *Soering v UK*, 1989, 11 EHRR 439.

źródła pośrednie

- ▶ Amnesty International, 2020. *UN Landmark Case for People displaced by Climate Change*, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2020/01/un-landmark-case-for-people-displaced-by-climate-change> (dostęp: 12.05.2020).
- ▶ Gerrard, M.B. i Wannier, G.E., red., 2013. *Threatened Island Nations: Legal Implications of Rising Seas and a Changing Climate*. New York: Cambridge University Press.
- ▶ Kent, A. i Behrman, S., 2018. *Facilitating the Resettlement and Rights of Climate Refugees: Argument for Developing Existing Principles and Practices*. Abingdon and New York: Routledge.
- ▶ McAdam, J., 2012. *Climate Change, Forced Migration, and International Law*. Oxford and New York: Oxford University Press.
- ▶ OHCHR, 2020. *Historic UN Human Rights Case Opens Door to Climate Change Asylum Claims*, <https://www.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=25482&LangID=E> (dostęp: 12.05.2020).
- ▶ Platform for Disaster Displacement, 2018. State-led, regional, consultative processes: opportunities to develop legal frameworks on disaster displacement. W: S. Behrman i A. Kent, red. '*Climate Refugees: Beyond the Legal Impasse?*' Abingdon and New York: Routledge, 126–154.
- ▶ Su, Y., 2020. *UN Ruling on Climate Refugees Could be a Gamechanger for Climate Action*, *Climate Change News*, 29 January, <https://www.climate-changenews.com/2020/01/29/un-ruling-climate-refugees-gamechanger-climate-action> (dostęp: 12.052020).
- ▶ Weis, P., 1995. *The Refugee Convention, 1951: The Travaux Préparatoires Analysed with a Commentary by Dr. Paul Weis*. Cambridge, New York and Melbourne: Cambridge University Press.

²¹ Ibid, para. 9.12.

²² See, for example, Amnesty International (n 3); Yvonne Su, 'un ruling on climate refugees could be a gamechanger for climate action', 29 January 2020, <https://www.climatechangenews.com/2020/01/29/un-ruling-climate-refugees-gamechanger-climate-action/>.

²³ It made its first appearance as Article 3 of the abortive 1933 Refugee Convention, and was enshrined in international law as Article 33 of the 1951 Refugee Convention. Since then it has been adopted throughout international human rights law, from Article 3 of the 1984 Convention Against Torture to judicial interpretation of states' positive obligations to ensure rights to life and to the prevention of torture e.g. *Soering v uk* [1989] 11 EHRR 439.

²⁴ When the draft of Article 33 was being discussed by the conference of plenipotentiaries in 1951 a declaration was sought and won by delegates that **non-refoulement** only applied to people already on a state's territory and not those seeking entry. This was specifically in relation to concerns expressed by states about mass arrivals of people seeking asylum, which in the context of climate refugees is likely to be a common occurrence. See, The Refugee Convention, 1951: The Travaux préparatoires analysed with a *Commentary by Dr. Paul Weis* (cup 1995), 334–335.

²⁵ On the issue of detention see, for example, *A and Others v uk*, ECtHR, Application no. 3455/05, 19 February 2009.

²⁶ See, for example, *INS v Cardoza-Fonseca* [1987] 480 US 421; *R v Sivakumaran* [1988] 1 AC 958.

²⁷ *Teitiota v. New Zealand*, para. 9.10.

²⁸ We develop this point in detail in Avidan Kent & Simon Behrman, *Facilitating the Resettlement and Rights of Climate Refugees: An argument for developing existing principles and practices* (Routledge 2018), Chapter 3.

Simon Behrman wykłada na Royal Holloway, University of London. Wykładał również gościnnie w LUISS w Rzymie oraz University of East Anglia. Opublikował wiele prac z zakresu prawa uchodźczego i azylu. Jego najnowsze książki to *Law and Asylum: Space, Subject, Resistance* (Routledge 2018) oraz, wraz z Avidanem Kentem, *Facilitating the Resettlement and Rights of Climate Refugees* (Routledge 2018).

Avidan Kent jest profesorem nadzwyczajnym prawa międzynarodowego. Avidan napisał / zredagował książki, raporty, artykuły w czasopiśmie i rozdziały na różne tematy, włączając w to migrację wywołaną klimatem, międzynarodowe prawo ochrony środowiska, udział społeczeństwa, sądy międzynarodowe i międzynarodowe prawo gospodarcze. Posiada tytuł LL.M. Uniwersytetu McGill oraz doktorat Uniwersytetu Cambridge.

Simon Behrman teaches at Royal Holloway, University of London. He has also held visiting lectureships at LUISS in Rome and the University of East Anglia. He has published widely in the field of refugee law and asylum. Recent books include *Law and Asylum: Space, Subject, Resistance* (Routledge 2018) and, with Avidan Kent, *Facilitating the Resettlement and Rights of Climate Refugees* (Routledge 2018).

Avidan Kent is an Associate Professor in International Law. Avidan has written/edited books, reports, journal articles and chapters on a varied list of topics, including Climate-Induced Migration, International Environmental Law, Public Participation, International Courts and International Economic Law. He holds an LL.M. from McGill University, and a PhD from the University of Cambridge.



Filip Springer

kontakt@filipspringer.com

[THE POWER
OF EMPTINESS]

Ssanie próżni

*Góry uspokajają.
Morze niepokoi.*

Tadeusz Kubiak

*Mountains bring calm.
The sea brings anxiety*

Tadeusz Kubiak



Tamtą noc Rudolf Julius Emanuel Clausius spędził na wydmach nieopodal Großmöllen. Następnego dnia miał już na zawsze opuścić Köslin. Jego ojciec, Karl Ernst Gottlieb, otrzymał posadę w Ueckermünde. Wyjeżdżali całą rodziną. Furmanki miały przyjechać nazajutrz rano. Dla 16-letniego Rudolfa to był koniec świata. Rozpacz, którą czuł z powodu tego wyjazdu, była większa niż morze. W Köslin zostawiał wszystko. Właśnie dlatego ostatniego wieczora wymknął się cichcem z domu, w którym wszyscy zajęci byli przedwyjazdową krzątaliną, i ruszył na północ. Szedł pieszo, z niewielkim tobołkiem przerzuconym przez ramię – włożył do niego kilka podplomyków, ser, nabitą tytoniem fajkę i pękaty bukłaczek z winem. Za Neuenhagen wiatr przyniósł dobrze mu znaną słoną woń. Rudolf przyspieszył kroku i po następnej godzinie stanął na wydmie. Przez chwilę zwlekał z wejściem na jej wierzchołek, delektował się tą chwilą, w której słyszy morze, czuje je, ale jeszcze go nie widzi.

W jednym z kufrów, które stały w domu przygotowane do podróży, Rudolf ukrył swoje znaleziska. Muszle, kamienie, bryłki bursztynów z zatopionymi owadami. A także fragmenty ceramiki, przedziewiały grot strzały, metalowe okucia i szklane koraliki, które dawało się odróżnić od małych kamyków tylko dzięki temu, że miały wydrążoną dziurkę do przewleczenia sznurka. Wszystko to Rudolf Clausius znalazł w minionych latach podczas niezliczonych włóczęg po plażach i wydmach w okolicach Großmöllen. Zwłaszcza wąski pasek łądu, rozciągający się na północ od tej osady i oddzielający morze od jeziora, był bogaty w tego rodzaju znaleziska. Rudolf nabrał wprawę w ich wyszukiwaniu, zabierał ze sobą tylko te najciekawsze. Jego uwagę przykuwały szczególnie wytwory ludzkich rąk. Te okruchy świata zagarniętego przez morze, jak o nich wtedy myślał, otaczał wyjątkową troską. Już w Ueckermünde, a później w Stettin będzie nawet rozważać, czy sentymentu do nich nie zamienić na profesję. Pójdzie jednak inną drogą.

Lata później Rudolf Julius Emanuel Clausius, absolwent uniwersytetów w Berlinie i Halle, wieloletni wykładowca berlińskiej Zjednoczonej Szkoły Artylerii i Inżynierii, a potem profesor Wydziału Matematyki i Fizyki słynnej Politechniki Federalnej w Zurychu, ogłosi coś, co wstrząśnie nauką. Entropia, w przeciwieństwie do energii, nie dąży do równowagi. Entropia we wszechświecie dąży do maksimum. I nawet pozytywne zmiany entropii w ostatecznym rozrachunku prowadzą do jej zmian negatywnych. Czyli jej przyrostu. Ktoś później powie, że badając energię cieplną i entropię, profesor Rudolf Clausius znalazł naukowe uzasadnienie końca.

„14 stycznia 1328 roku, po niezwykle spokojnym okresie jesieni i Bożego Narodzenia nastąpiła straszliwa katastrofa. Sztorm północno-wschodni o sile orkanu, zbiegł się z wielką wodą. Po zapadnięciu zmroku mieszkańcy dzielnicy portowej uciekli do górnego miasta, zabierając z dobytku to, co dało się zabrać. Przez całą noc fale porywały jeden rząd domów za drugim. Unoszące się na wodzie krokwie i belki uderzały jeszcze o całe ściany i mury niczym ciężkie tary. Gromada ocalałych, w liczbie może dwóch, może trzech tysięcy, wytworni państwo jak rodzina FitzRichard, FitzMaurice, Valein i de la Falaise, na równi z pospółstwem, stoi o szarym świecie na wietrze u skraju urwiska i z przerażeniem patrzy przez bryzgi słonej wody w głąb, gdzie w piekielnej, białoburej kipieli kotłują się bele towarów, beczki, zdruzgotane dźwigi, podarte żagle wiatraków, szafy, stoły, skrzynie, piernaty, drewno opałowe, słoma i potopione bydło” – tak o angielskim mieście Dunwich, zaliczanym w średniowieczu do największych portów Europy, pisał w *Pierścieniach Saturna* W.G. Sebald (2009, s. 182). Dunwich poddało się swemu losowi, przesunęło się w głąb łądu co kilkadziesiąt lat, morze jednak było coraz bardziej zachłanne, chciało więcej i więcej. Kilkadziesiąt kościołów, klasztorów, szpitale, stocznie, kwartały ciasno ustawionych kupieckich kamienic. Wszystko to pochłaniała woda. Stało się więc Dunwich w naturalny sposób miastem duchem, przyciągającym melancholików z całych Wysp. W niezmierną dał wbił tu wzrok zwłaszcza trzeźwiejący od czasu do czasu Algernon Swinburne. W jednym z wierszy pisał:

Rudolf Julius Emanuel Clausius spent that night in the dunes near Großmöllen. The next day he was to leave Köslin for good. His father, Carl Ernst Gottlieb, had been given a position in Ueckermunde. They were leaving with their whole family. The trucks were due to arrive the next morning. For sixteen-year-old Rudolf, it was the end of the world. His despair about this trip was greater than the sea. He was leaving everything in Köslin. That is why, on the last night, he quietly sneaked out of the house where everyone was busy with the pre-departure hustle and headed north. He walked with a small bundle on his back, filled with some pancakes, cheese, a tobacco-infused pipe and a barrel-shaped bottle of wine. Outside Neuenhagen, the wind brought a well-known salty scent. He sped up and after another hour reached a dune. He paused for a moment before climbing to the top of it, relishing the moment of hearing the sea, feeling it, but not yet seeing it.

In one of the trunks that stood at home prepared for the journey, Rudolf hid his finds. Shells, stones, lumps of amber with embedded insects. There were also fragments of pottery, rusted arrowheads, metal fittings and glass beads, which could be distinguished from small pebbles only because of having a hollow hole through which to thread string. Rudolf Clausius had found all this during his countless wanderings on the beaches and dunes around Großmöllen in recent years. The narrow strip of land extending north from this settlement and separating the sea from the lake was particularly rich in such finds. Rudolf became very good at finding them, taking only the most interesting ones with him. His attention was particularly drawn to the creations of human hands. He gave special care to these crumbs of the world swept up by the sea, as he thought of them at the time. Already in Ueckermunde, and later in Stettin, he would even consider turning the sentiment into a profession. But he would take a different path.

Many years later, Rudolf Julius Emanuel Clausius, a graduate of the Universities of Berlin and Halle, a long-time lecturer at the Royal Artillery and Engineering School in Berlin, and later a professor in the Mathematics and Physics Department of the famous Swiss Federal Institute of Technology in Zürich, would announce something that would shake up science. Entropy, unlike energy, does not seek equilibrium. Entropy in the universe tends to maximise. And even positive changes in entropy ultimately lead to negative changes. Which means its growth. Someone would later say that by studying thermal energy and entropy, professor Rudolf Clausius had found a scientific justification for the end.

“And then on the 14th of January 1328, after only a few decades of rebuilding, and following an autumn and Christmas period that had been unusually tranquil, an even more fearful disaster occurred, if such were possible. Once again, a hurricane-force north-easterly storm coincided with the highest tide of the month. As darkness fell, those living around the harbour fled with whatever belongings they could carry to the upper town. All night the waves clawed away one row of houses after another. Like mighty battering rams the roofing and supporting beams adrift in the water smashed against the walls that had not yet been levelled. When dawn came, the throng of survivors – numbering some two or three thousand, among them gentry such as the FitzRicharts, the FitzMaurices, the Valeins and the de la Falaises as well as the common people – stood on the edge of the abyss, leaning into the wind, gazing in horror through the clouds of salt spray into the depths where bales and barrels, shattered cranes, torn sails of windmills, chests and tables, crates, feather beds, firewood, straw and drowned livestock were revolving in a whirlpool of whitish-brown waters” – this is W. G Sebald’s description of the English town of Dunwich, which in the Middle Ages was one of Europe’s greatest ports. Dunwich surrendered to its fate, moving inland every few decades,

*Nikt nam nie powie, skąd wicher przybywa
I dokąd zmierza. I nikt się nie dowie.
Co serce w sobie naprawdę ukrywa,
Nikt nam nie powie.*

*Strach i nadzieja nie uciszą w rowie
Wzburzonej wody, co brzegi podmywa,
I czasu, który ze śmiercią jest w zmowie.*

*Życie i miłość, kiedy noc pokrywa
Strach i nadzieję i myśl w ludzkiej głowie,
Płyną w nieznane. Gdzie je czas porывa,
Nikt nam nie powie*

Przez całe dziesięciolecie, odkąd tylko człowiek dostrzegł w siłach natury metaforę własnego losu, Dunwich przytłaczało wędrowców nieuchronnością i niestępliwością żywiołu i – na własnych warunkach – pozwalało doświadczyć kruchości człowieka oraz jego dzieła w pejzażu. To swoją drogą ciekawe, że proces ten zaczął się mniej więcej w tym samym czasie, w którym rozpędała się rewolucja przemysłowa, a wraz z nią to, co dziś nazywamy antropocenem.

„Dunwich – pisał Sebald (2009, s. 183) – ze swymi wieżami i wieloma tysiącami dusz rozplynęło się, rozwiało w powietrzu, zamieniło w piasek i żwir. Patrząc z zarosłego trawą placu nad morzem, w kierunku, gdzie kiedyś musiało być miasto, czuje się potężne ssanie próżni”.

Ta próżnia nikogo nie pozostawia obojętnym. Nawet tych, którzy tak jak ja znają to miejsce tylko z literatury. A może zwłaszcza tych? Staje się wtedy Dunwich użyteczną, pięknie opowiedzianą przestrogą, by niczego, co nam dane, nie traktować w kategoriach pewności i nieskończoności. Bo ani się obejrzymy, a będziemy stać przemarniętą gromadą „o szarym świecie na wietrze u skraju urwiska”, patrząc z przerażeniem na nasz dobytek tonący „białoburej kipieli”. Bogaci z biednymi – równi wobec katastrofy. Ponad dekadę po Sebaldzie dotarł tam inny niestrudzony wędrowiec, Robert Macfarlane. I korzystając z odpływu, wybrał się w głąb czasu i przeszłości Dunwich. „Dotarłem na wysokość mniej więcej 1842 roku, kiedy zdałem sobie sprawę, że morze odciąga mnie od brzegu. W panice zacząłem płynąć ku teraźniejszości” (Macfarlane, 2018, s. 85).

Poczułem kiedyś namiastkę tego Sebaldowskiego ssania próżni na Jeziorze Nowowarpińskim. To północno-zachodni skrawek Polski i pewnie jedno z najładniejszych miasteczek w kraju. Wcina się wąskim cyplem w wody Zalewu Szczecińskiego. Obstawione szachulcowymi domkami uliczki wpadają prosto do wody. Przez kilka lat fotografowałem tam rybaków. Z każdym rokiem było ich mniej. Brali unijne dopłaty i kasowali swoje kutry. Płynęli nimi do Polic na złomowisko i tam je podpalali, stojące na wodzie. Kłęby czarnego dymu szły w niebo, blachy kadłubów od temperatury przeżyły się z jękiem, a oni, dorośli faceci, stali na brzegu i płakali jak dzieci. „Ale i tak nie ma ryb” – tłumaczyli sobie, przecierając oczy. Tak, ryb rzeczywiście było coraz mniej. Woda w zalewie robiła się coraz cieplejsza, kwitła, a ryby dusiły się z braku tlenu. Bywały takie tygodnie, że wypływalimy codziennie i za każdym razem wracaliśmy z niczym. Rybacy robili się wtedy markotni; gdy wracaliśmy do portu, milkli i nie odzywali się nawet do żon, które czasami wychodziły po nich na nabrzeże. Któregoś razu zabrali mnie w okolice Riether Werder. To wyspa na Jeziorze Nowowarpińskim, jakieś 700 m od wioski Rieth i nie więcej niż 100 m od polsko-niemieckiej granicy. Zwykle tam nie pływalimy, rybacy zawsze mówili, że nie ma po co. Wyspa jest dziś ptasim rezerwatem, ale kiedyś była zamieszкана. Zostało na niej kilka budynków i wiatrak. Płynęliśmy wzdłuż jej brzegów, a ja przez lornetkę przyglądałem się zabudowaniom.

but the sea was increasingly greedy, wanting more and more. Dozens of churches, monasteries, hospitals, shipyards, quarters of cramped, merchant-built tenements. All this was absorbed by the water. So Dunwich naturally became a ghost town attracting melancholiacs from all over the Islands. Occasionally sober Algernon Swinburne especially liked staring into the abyss here. He wrote in one of his poems:

*The wind’s way in the deep sky’s hollow
None may measure, as none can say
as none can say
The wind’s way.*

*Hope nor fear can avail to stay
Waves that whiten on wrecks that wallow,
Times and seasons that wane and slay.*

*Life and love, till the strong night swallow
Thought and hope and the red last ray,
Swim the waters of years that follow Where time takes them,
The wind’s way.¹*

For decades, ever since man started to see a metaphor for his fate in the forces of nature, Dunwich overwhelmed the wanderers with the inevitability and tenacity of the element and, on its terms, allowed them to experience the fragility of human beings and their work in the landscape. It is interesting, by the way, that this process began around the same time as the industrial revolution and what we nowadays call the Anthropocene today accelerated.

“Dunwich,” Sebald wrote, “with its towers and many thousand souls, has dissolved into water, sand and thin air. If you look out from the clifftop across the sea towards where the town must once have been, you can sense the immense power of emptiness”.

This emptiness leaves no one indifferent. Even those who, like me, know this place only from literature. Or perhaps especially them? Thus, Dunwich becomes a useful, beautifully told cautionary tale to treat nothing given to us in terms of certainty and infinity. For before we know it, we will stand in a frozen cluster “on the edge of the abyss” at the grey dawn, looking in horror at our possessions sinking into the “whirlpool of whitish-brown waters.” Rich and poor, equal in the face of disaster.

More than a decade after Sebald, another tireless wanderer Robert Macfarlane arrived there. Taking advantage of the tide, he took a trip into Dunwich’s time and past:

“I crunched over the shingle and swam out to around 1842, before realising that I was being pulled rapidly out to sea, And I turned and struck out in panic for the present day.”²

I once experienced a semblance of this Sebaldian power of emptiness on the Neuwarper See. This is in the north-west corner of Poland and is probably one of the prettiest towns in the country. It juts into the waters of the Szczecin Lagoon by a narrow promontory. Lined with wattle-and-daub houses, the streets fall straight into the water. For a few years, I photographed fishermen there. There were fewer of them every year. They were taking EU subsidies and scrapping their boats. They sailed them to the junkyard in Police and there, on the water, set them on fire. Clouds of black smoke billowed into the sky, the hull plates swelled with groans from the temperature, and these grown men stood on the shore crying like children. “But there are no fish here anyway,” they explained, wiping their eyes. Yes, the fish resources were getting smaller. The water in the lagoon was getting warmer and blooming, while the fish were



„Wyjechali w czterdziestym piątym” – powiedział mi szyper, wychylając się z łódki. Podobno nie trzeba ich było nawet specjalnie do tego zmuszać, mieli dość rozumu, by pojąć, że będą mogli łowić tylko na tym skrawku jeziora, który im został po ustaleniu granicy. Nie wyżyliby. Nie słuchałem go jednak zbyt uważnie. Opuszczone, upstrzone prasimi odchodami budynki na bezludnej wyspie, szum mętnych fal jeziora i mżawka pokrywająca wszystko lekką mgiełką wprowadziły mnie w rodzaj stuporu, którego nie umiałem nazwać. Zrobił to Sebald – to było właśnie ssanie próżni.

Jeszcze nim zaczęła się nam kończyć woda w studniach, gdy serwisy informacyjne nie donosiły tak często o kolejnych gminach zmuszonych ją dostarczać mieszkańcom beczkowozami, to morze było główną, urzędową wręcz metaforą, za pomocą której myśleliśmy o zmianach klimatu. Wtedy zresztą jeszcze myśleliśmy, że to będą zmiany, a nie załamanie. Z polskiego punktu widzenia to była bardzo mało użyteczna metafora. Mamy w tym kraju morze, ale ono jakoś się specjalnie nie przykleiło do naszej tożsamości. Mało wśród nas wielkich żeglarzy, odkrywców, morskich włóczęgów. O zamorskich koloniach mogliśmy sobie jedynie pomarzyć, więc naprędce ogarnęliśmy je po sąsiedzku, na wschodzie. Ostrzeganie Polaków przed podnoszeniem się poziomu mórz skończyło się tym, że kiedyś w głównym wydaniu *Faktów TVN*, a było to już po tym smutnym raporcie Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu z 2018 r., wyemitowano kuriozalny materiał o tym, jak to właśnie wspomniany tu już Tczew i Malbork będą mogły otworzyć swoje mariny. Podnoszenie poziomu Bałtyku oznacza przecież wydłużenie się polskiej linii brzegowej, powstanie wysp i nowych zatok. Ileż to jest terenów inwestycyjnych!

To bardzo pragmatyczne i mocno życzeniowe podejście do żywiołu. Winduje nas wszystkich na poziom, z którego upadek będzie bardzo bolesny. Ujawnia się w nim też przekonanie, że zawsze i wszędzie wszystko można mieć pod

suffocating from lack of oxygen. There were weeks where we would come back every day with nothing. The fishermen would get glum when we went back to the harbour and they wouldn't even speak to their wives, who would sometimes come to pick them up on the wharf. One time they took me to the Riether Werder area. It is an island on the Neuwarper See, about seven hundred metres from the village of Rieth and no more than a hundred metres from the Polish-German border. We didn't usually sail there, the fishermen always said there was no point. Today, the island is a bird reserve, but it was once inhabited. Several buildings and a wind-mill remain on the site. We sailed along its banks, and I looked through binoculars at the buildings.

“They left in 1945,” the skipper told me, leaning out of the boat, “apparently they didn't even need to be forced to do it, they had enough brains to understand that they would only be able to fish on that patch of the lake that they had left after the border was determined.” They wouldn't survive. But I wasn't listening very carefully – abandoned buildings covered in bird droppings on a deserted island, the sound of murky lake waves and a drizzle covering a slight mist made me feel a kind of stupor I could not name. Sebald could, and that was exactly the power of emptiness.

Even before we started running out of water from our wells and news outlets reported less often about more municipalities having to supply it to residents in barrels, the sea was the main, official metaphor by which we thought about climate change. At the time, we thought it was going to be a change, not a breakdown. From the Polish point of view, it was a very useful metaphor. We have the sea in this country, but it has somehow not stuck to our identity. There were few great sailors, explorers, sea vagabonds among us. We could only dream of overseas colonies, so we quickly

kontrolą. Morze dotrze nam pod Malbork i zaleje prawobrzeżny Szczecin? Nie załamujemy rąk, spróbujmy znaleźć jakieś pozytywy tej sytuacji. Na południu Europy i Bliskim Wschodzie robi się przecież gorąco, a gdzieś będzie trzeba jeździć na wakacje. Na nowych nadmorskich terenach wybudujemy więc kurorty. Szarm el-Szejk zachodniopomorskiego. Może nawet i bananowce się przyjmą. „[Morze] jest jedynym dostępnym ludzkiemu oku pejzażem metafizycznym, pejzażem nie podległym empirii – pisał tymczasem Zbigniew Bieńkowski. – Żadne doświadczenie człowieka całkowicie go nie ogarnie. Bo czymże jest doświadczenie żeglarza, rybolówcy, łowcy przygód i łowcy potworów. Kolumba czy Odyseusza jeśli nie przypadkową i drobnostkową konfrontacją ludzkiej interesowności z żywiołem” (Bieńkowski, 2013, s. 96).

Siadam przed komputerem i wchodzę na stronę, gdzie na interaktywnej mapie mogę podnosić i opuszczać poziom mórz i oceanów (Climate Central). Wpisuję w wyszukiwarkę nazwy kolejnych nadmorskich miejscowości, a potem obserwuję, co się z nimi stanie, gdy podniesie się woda. Wpisuję Mielno, a więc dawne Großmöllen, ustawiam suwak na marnych 30 cm i widzę, jak znika Mierzeja Jamneńska, jak jezioro Jamno staje się morską zatoką, a słona woda wdzierza się do miasteczka od jego zaplecza, tam, gdzie pewnie nikt by się tego nie spodziewał, gdyby miało do tego dojść dzisiaj. A zatem Ogrodowa, Brzechwy, Jeziorna i Północna. Niemal widzę właścicieli pensjonatów (Wierzbowa Dolina, Morska Polana, Zaciszny), jak w pośpiechu przenoszą meble na wyższe kondygnacje, jak zwijają dywany, jak opróżniają szuflady pełne czystych poszewek, czekających na letników. Potem zaś pakują dzieci do samochodów i w pośpiechu ruszają na południe.

Następnie ruszam suwakiem znów – w stronę bardziej prawdopodobnych prognoz snutych przez klimatologów. Bo co to jest 30 cm? Raptem przystawka, może *amuse-bouche* katastrofy. A więc 40, 50, 80 cm. Metr. Topnieją lodowce, pękają lądolody, znikają jeziora: Jamno, Bukowo, Kopań, Wicko. Morze rozlewa się między nimi w upstrzoną wyspami zatokę. Woda pochłania wioski i sioła, wymazuje je z mapy dziesiątkami: Dąbki, Bobolin, Łazy, Darłówek, Jarosławiec. Z Darłowa robi wyspę, podchodzi pod Koszalin, w okolicach Sianowa aż pod tę nieszczęsną trasę numer 6, której remonty tak się wloką. Unoszę się wyżej, chcę objąć wzrokiem szerszy obraz. Od Ustki na wschodzie po Kamień Pomorski i Wolin – prawie wszystko zalane. Ale co tam Wolin? Zalew Szczeciński już można zmieniać na Cedyński, bo aż tam sięga. Przesuwam jeszcze mapę na wschód. Malbork, Tczew i Pruszcz Gdański mogą sobie kopać porty, mieszkańcy Żuław niech lepiej szukają miejsca na wzgórzach na wschód od rzeki Elbląg. Witamy w roku 2100. Poznajcie pierwszych polskich uchodźców klimatycznych.

Ale to też jest przecież pułapka, którą zastawia na nas katastrofa klimatyczna. Jej rozwleczenie w czasie uniemożliwia nam poczucie prawdziwej, dojmującej grozy. Czym innym jest bowiem informacja o tym, że jutro Bałtyk zaleje Darłowo – ratuj się kto może! – a czym innym, że stanie się to gdzieś między 2100 a 2115 r. Tempo zmian, które obserwujemy ostatnio, i kolejne ponure doniesienia naukowców sugerują, że być może nie będziemy musieli sobie wyobrażać aż tak dalekiej przyszłości, że wszystko, co najgorsze, będzie dotyczyło naszych dzieci, a nie wnuków. To daje nadzieję, że bardziej się tym przejmujemy. Tyle że to nadal wieloletnia perspektywa.

Szukam zatem dalej. Miejsca, w którym ssanie próżni będzie wręcz paraliżujące. Zamiast do Dunich mogę pojechać po prostu do Łeby i pójść w okolice ruin kościoła św. Mikołaja. Jest lato, więc muszę się przebić przez rzędy upiornych straganów, stoisk z chińską tandetą, budek z bąboładą, wytrawnymi goframi, kebabami i lodami. Lepiej by pewnie było pojechać jesienią, wtedy jednak musiałbym się zmagać z tym przemożnym wrażeniem, że Łeba o tej porze roku nie zamierza specjalnie istnieć. Tak czy inaczej, za delikatesami, czyli dyskontem na samym końcu ul. Turystycznej, wchodzę między drzewa, by zobaczyć okrucieństwo ceglanego muru, jedyną pozostałość starej Łeby.

took some in the neighbouring east. So warning Poles against rising sea levels ended up with a popular TV news show – and this was after the sad report of the Intergovernmental Panel on climate change from 2018 – airing a bizarre segment about how Tczew and Malbork would be able to open their marinas. The rise of the Baltic Sea means the lengthening of the Polish coastline, the creation of islands and new bays. How much more investment land!

It is a very pragmatic and strongly wishful thinking approach to the element. It lifts us all to a level from which the fall will be very painful. It also reveals the belief that everything can be controlled, always and everywhere. Will the sea reach Malbork and flood the right-bank of Szczecin? Let's not wring our hands, let's try to find some positives from this situation. In southern Europe and the Middle East, it's going to get hot, and we have to go somewhere on holiday. So we will build resorts in new coastal areas. The Sharm el-Sheikh of the West Pomeranian Voivodeship. Maybe even bananas will catch on. “(The sea) is the only metaphysical landscape available to the human eye, a landscape not subject to empiricism,” Zbigniew Bieńkowski wrote. “No human experience can embrace it entirely. Because what is the experience of a sailor, a fisherman, an adventurer and a monster hunter? Columbus or Odysseus, if not the accidental and petty confrontation of human interest with the elements.”³

So I sit at my computer and go to a site where I can raise and lower sea levels on an interactive map.⁴ I type in the search engine for the names of coastal towns and then watch what happens to them when the water rises. I type in Mielno, i.e. the former Großmöllen, I set the slider at a mere 30 centimetres and I see how the Jamno sandbar disappears, as Lake Jamno becomes a sea bay, and saltwater enters the town from its hinterland, where probably no one would have expected it to happen today. So I imagine Ogrodowa, Brzechwy, Jeziorna and Północna streets. I can almost see the owners of guest-houses (Wierzbowa Dolina) [Willow Valley], “Morska Polana” [Sea Clearing], “Zaciszny” [Secluded]) as they rush to move furniture to higher floors, as they roll up carpets, as they empty drawers full of clean pillowcases waiting for holidaymakers. Then they put the kids in their cars and hurry south.

And then I move the slider again – towards the more likely predictions made by climatologists. Because what is thirty centimetres? Not an appetizer, perhaps an *amuse-bouche* of the catastrophe. So forty, fifty, eighty centimetres. One metre. Glaciers are melting, ice-sheets are cracking – lakes Jamno, Bukowo, Kopań, Wicko disappear. The sea spills into an island-speckled gulf between them. Water engulfs villages and hamlets, erasing them from the map in their dozens – Dąbki, Bobolin, Łazy, Darłówek, Jarosławiec. Darłowo becomes an island, the sea spreads towards Koszalin, near Sianów, to the unfortunate, constantly repaired route number 6. I move higher, I want to embrace the bigger picture. From Ustka in the east to Kamień Pomorski and Wolin, almost everything is flooded. But forget Wolin. The Szczecin lagoon can already change its name to Cedyňa lagoon because it reaches that far. I'm still moving the map east. Malbork, Tczew and Pruszcz Gdański can dig ports for themselves, the inhabitants of Żuław better look for a place in the hills east of the Elbląg river. Welcome to the year 2100. Meet Poland's first climate refugees.

But that, too, is the trap set by the climate catastrophe. Its time-smearing pace makes it impossible to feel real, overwhelming horror. The information that tomorrow the Baltic will flood Darłowo – save yourself whoever can, feels different to the information that it will happen somewhere between 2100 and 2115. The pace of change we have seen recently and subsequent grim reports from scientists suggest that we may not have to imagine so far in the future and the worst will happen to our children,

Jakże to jest podobna historia do tej z Dunwich! Nie miała jednak szczęścia do opowiadaczy tej klasy co Sebald. 11 stycznia 1558 r. sztorm wdarł się do Łeby, zalał domy i ulice. Nie było to pierwsze tego typu zdarzenie (ulubiony argument denialistów!), było za to największe. Woda wprawdzie szybko się wycofała, ale zniszczone nawałnicą wydmy rozzuchwaliły się i zaczęły napierać na miasto. Piasek wpelzał do ogrodów, domów, sypał się do oczu i ust. Nie było już przed nim ratunku.

„Wielka powódź, trwająca od 11 do 17 stycznia 1558 r., spowodowała, że wstrząśnięci mieszkańcy podejrzewali nadejście końca świata. Był to sygnał do opuszczenia tego terenu, które rozpoczęło się ok. 1570 r.” – pisał Franz Schulz w *Geschichte des Kreises Lauenburg in Pommern* (1912). W dwa lata Łebę przeniesiono w nowe miejsce, domy rozebrano, ulice zasypał piasek. Miasto odrodziło się po drugiej stronie rzeki, na wyższym terenie, mniej zagrożonym przez morze. Został tylko ten kościół pośród piasków, który rozpadał się przez kolejne wieki, aż został z niego dziwny skrawek sterczący z ziemi w sosnowym lesie.

To, co tu się wydarzyło, nie miało związku z przegrzaniem klimatu, właściwie to trwała akurat wtedy tzw. mała epoka lodowcowa. Nie ma w tym żadnej sprzeczności. Morze już tak ma, że czasem występuje z brzegów. W czasie sztormu jego poziom potrafi się podnieść nawet o metr. Już teraz, nie za 100 lat. Sztorm Axel z 2017 r. podniósł poziom wody w Zatoce Koszalińskiej o 1,5 m, a fale docierające wtedy na brzeg były momentami wysokie na 4 m. Tak dochodzi do takich katastrof jak ta w Łebie w 1558 r. Teraz będzie dochodzić do nich częściej.

Człowiek próbuje się oczywiście przed tym bronić i w krótkiej perspektywie czasowej jest skuteczniejszy niż mieszkańcy XVI-wiecznej Łeby. Tylko w 2019 r. Urząd Morski w Gdyni zapłacił 160 mln zł za sypanie plaż niszczonych przez kolejne sztormy. W 20 lat, od 2003 do 2023 r., Polska wyda na twarde umocnienia brzegowe na swoim wybrzeżu 2 mld zł. Zostaną za nie wybudowane mury oporowe, falochrony, ostrogi i inne konstrukcje chroniące nas przed żywiołem. Wśród nich będą też betonowe gwiazdobloki, które coraz silniej wrastają w polski pejzaż nadmorski. Oglądałem takie we Władysławowie. Piotr Szmytkiewicz z Instytutu Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk opowiadał mi, jak projektuje się tego typu zabezpieczenia. Ich rozmiar zależy od wysokości prognozowanej fali. Wzrost fali o metr zmusza konstruktorów do podniesienia ich masy do szczęcianu. Szmytkiewicz mówił, a ja stałem oniemiały przed ogromną betonową strukturą, która wyglądała jak zabawka olbrzyma, i próbowałem sobie wyobrazić, jak by ona wyglądała, gdyby jej masę podnieść do kolejnej potęgi. I gdzieś tam z głębi tej zbitej betonowej grozy poczułem ssanie próżni.

A jedynym sposobem na uniknięcie tragedii jest odejście w porę. Tak jak zrobili to mieszkańcy Dunwich i ci z Łeby. Potem oczywiście zapomnieli o nauce, którą dała im przyroda, i znów zaczęli budować domy i hotele na samym brzegu morza. Twarde umocnienia, jakimi dziś fortyfikujemy brzegi, w dłuższej perspektywie jedynie pogarszają sytuację. Entropia narasta, tyle że gdzie indziej. Duch Rudolfa Clausiusa unosi się nad bezmiarom wzburzonych wód. Morze po prostu wygrza łąd w innych miejscach. Już dziś w niektórych fragmentach polskiego wybrzeża linia brzegowa w ciągu roku potrafi się cofnąć o 9 m. Nie ma innego wyjścia, tylko już dziś ruszyć w drogę, ustąpić z godnością, zamiast uciekać w popłochu. To już się dzieje – w Hiszpanii rząd wykupuje nadmorskie nieruchomości, by oddać je naturze. Zabudowę wycofuje się też w Holandii, Belgii, niektórych stanach USA. W Polsce to się oczywiście nie wydarzy, możemy jedynie wyobrażać sobie ten wielki klimatyczny exodus. Mieszkańców Mielna, Jarosławca, Ustki, Rowów i Jastarni, którzy odchodzą na południe, by pozwolić morzu zaleć w swoim rytmie. Bo sami do tego szалу doprowadzili. „Aż ludzkość minie i w ziemię, kamienną, czystą, będzie bił dalej ocean” (Miłosz, 2013, s. 79).

not to our grandchildren. It gives us hope that we can take better care of it. But it's still a long-term prospect.

So I keep looking. For a place where the power of emptiness is almost paralysing. Instead of going to Dunwich, I can just go to Łeba and walk around the ruins of St. Nicholas Church. It's summer, so I have to make my way through rows of ghastly stalls, booths with Chinese junk, booths with bubbly chocolate, persistent waffles, kebabs and ice cream. It would probably be better to walk around in the autumn, but then I would have to deal with the overwhelming impression that Łeba is not particularly keen on existing at this time of year. Either way, behind a deli or a small market, at the very end of Turystyczna street, I walk among the trees to see a crumb of the brick wall, the only remnant of an old Łeba. The story is so similar to the one in Dunwich! However, it was not blessed with storytellers of the same class as Sebald. In any case, on 11 January 1558, a storm invaded Łeba and flooded houses and streets. This was not the first event of its kind (a favourite denialist argument!) but was the biggest. The water receded quickly, but the storm-damaged dunes became unruly and started pushing against the town. The sand crawled into gardens, houses, spilling into eyes and mouths. There was no rescue from it. “The great flood, lasting from 11 to 17 January 1558 made the shocked inhabitants suspect that the end of the world was coming. This was the signal that the area should be abandoned, which began around 1570,” Franz Schulz wrote in *Geschichte des Kreises Lauenburg in Pommern*. Within two years, Łeba was moved to a new location, the houses were demolished, the streets were covered in sand. The city was reborn on the other side of the river, on higher ground, less threatened by the sea. All that was left was this church in the midst of the sands, which gradually fell apart over centuries until all that was left was this strange patch of ground in the pine forest.

What happened here had nothing to do with the warming climate, in fact, it was the period of the so-called Little Ice Age. There is no contradiction here. It is in the nature of the sea to sometimes burst through its banks. During a storm, its level can rise by up to a metre. Now, not a hundred years from now. Storm Axel of 2017 raised the water level in Koszalin Bay by one and a half metres, and the waves reaching the shore were at times four metres high. This is how disasters like the one in Łeba in 1558 happen. Now they will happen more often.

Of course, human beings try to defend themselves against this, and in the short term, they are more effective than the inhabitants of 16th-century Łeba. In 2019 alone, the Maritime Office in Gdynia paid 160 million zloty to drain beaches damaged by successive storms. In twenty years, from 2003 to 2023, Poland will have spent two billion zloty on hard coastal reinforcements on its coast. Retaining walls, breakwaters, groynes and other structures will be built to protect us from the elements. They will also include concrete tetrapods, which are increasingly becoming a part of the Polish coastal landscape. I have watched them in Władystawowo. Piotr Szmytkiewicz from the Institute of Hydro-Engineering of Polish Academy of Sciences described to me how such reinforcements were designed. Their size depends on the height of the projected wave. The rise of the wave by a metre forces the constructors to increase their mass to its cube. Szmytkiewicz was talking while I stood speechless in front of a huge concrete structure that looked like a giant toy, and I tried to imagine what it would look like if its mass was raised to another power. And somewhere out there, from the depths of that compact concrete horror, I felt the power of emptiness.

And the only way to avoid tragedy is to leave in time. As did the people of Dunwich and Łeba. Before, of course, they had forgotten the lesson

given by nature and started building houses and hotels on the seafront. The hard bank reinforcements we use today on the shores of the sea only make the situation worse in the long term. Entropy increases, but elsewhere. The spirit of Rudolf Clausius hovers over the vastness of stormy waters. The sea bites the land in other places. Even today, in some parts of the Polish coast, the coastline recedes by 9 metres per year. There is no other choice but to go on the road today, to stand down with dignity, instead of fleeing in despair. This is already happening: in Spain, the government is buying up coastal properties to give them back to nature. Construction is also being phased out in the Netherlands, Belgium and some US states. Poland, of course, will do that too, so we can only imagine this great, climactic exodus. The inhabitants of Mielno, Jarosławiec, Ustka, Rowy and Jastarnia going south to let the sea rage in its own rhythm. Because they caused this rage. “Till mankind passes and the pure and stony earth is pounded by the ocean.”⁵

- Bieńkowski, Z., 2013. Morze. W: Z. Jankowski, red., *Morza polskich poetów. Wiersze i wypowiedzi. Antologia*, Gdańsk, 96.
- Climate Central, <https://coastal.climatecentral.org> (dostęp: 12.05.2020).
- Macfarlane, R., 2018. *Szlaki. Opowieści o wędrówkach*, przeł. J. Konieczny. Poznań.
- Miłosz, C., 2013. Do Robinsona Jeffersa. W: Z. Jankowski, red., *Morza polskich poetów. Wiersze i wypowiedzi. Antologia*, Gdańsk, 79.
- Schulz, F., 1912. *Geschichte des Kreises Lauenburg in Pommern*. Lauenburg.
- Sebald, W.D., 2009. *Pierścienie Saturna*, przeł. M. Łukasiewicz. Warszawa.
- Swinburne, A.C. *Nikt nam nie powie*, przeł. W.J. Darasz, <https://sites.google.com/site/swinburnepopolsku/home/nikt-nam-nie-powie> (dostęp: 10.05.2020).

¹ A.C. Swinburne, *The Way of the Wind*, (1998), <http://www.gutenberg.org/files/3697/3697-h/3697-h.htm>, accessed: 13 July 2020.

² R. Macfarlane, *The Old Ways: A Journey on Foot*, Viking, 2012, p. 72.

³ Z. Bieńkowski, *Morze w: Morza polskich poetów*, Zbigniew Jankowski (ed.), Gdańsk 2013, p. 96.

⁴ <https://coastal.climatecentral.org>, accessed 12 May 2020.

⁵ C. Miłosz, *To Robinson Jeffers, in Poezje wybrane (Selected poems)*, translated by Robert Pinsky, Wydawnictwo Literackie 1996, p. 209.

Filip Springer (ur. 1982) – autor cykli reporter-skich oraz książek, m.in. *Miedzianka. Historia znikania*, *Wanna z kolumnadą*, *13 pięter*, *Miasto Archipelag*, *Żle urodzone*, *Dwunaste: Nie myśl, że uciekniesz*. Nominowany do najważniejszych nagród literackich w Polsce. Jego książki tłumaczone są na angielski, niemiecki, czeski, rosyjski, chiński i węgierski. Współtwórca festiwalu MiedziankaFest i Szkoły Ekopoetyki przy Instytucie Reportażu.

Filip Springer (born 1982) – author of journalistic series and books, incl. *Miedzianka. The Story of Disappearance*, *Colonnaded Bath*, *13 Floors*, *Archipelago City*, *Bad Born*, *Twelfth: Don't think you'll run away*. Short-listed for the most important literary awards in Poland. His books are translated into English, German, Czech, Russian, Chinese and Hungarian. Co-founder of the MiedziankaFest festival and the School of Ecopoetics at the Institute of Reportage.

Wrażliwość społeczna i adaptacja jako perspektywa migracji wywołanej klimatem

SOCIAL VULNERABILITY AND
ADAPTATION AS A PERSPECTIVE
OF CLIMATE-INDUCED MIGRATION

Špela Kastelic

Slovenian Migration Institute
of the Slovenian Academy of Sciences and Arts

spela.kastelic@zrc-sazu.si

WPROWADZENIE

Artykuł ten zaczyna się od refleksji nad różnymi interpretacjami i użyciem terminu „migracja klimatyczna”, który jest coraz wyraźniej obecny nie tylko w środowisku akademickim czy eksperckim, lecz również w mediach i wśród opinii publicznej. W refleksji tej pojawiają się także mniej eksponowane aspekty migracji powodowanej klimatem, zwłaszcza te, które w obliczu zagrożeń i zagrożeń związanych z klimatem niejednokrotnie pozostają niewypowiedziane. Należą do nich: wrażliwość, zdolności przystosowawcze oraz odporność jednostek i społeczności na skutki zmian klimatu, różna odpowiedzialność państw w wypadku nierównego podziału obciążeń związanych z klimatem, a także migracja klimatyczna jako reakcja na już istniejącą wrażliwość społeczno-gospodarczą.

Zakres wpływu zmian klimatu na człowieka ma różne oblicza. W niektórych krajach skutki globalnego ocieplenia umożliwią rozwój rolnictwa. Jednocześnie w innych krajach radykalnie ograniczą i tak już niewielkie możliwości produkcji żywności oraz bezpieczeństwo wodne. Kilka krajów może się rozwijać dzięki zmianom klimatycznym, jednak zdecydowana większość systemów naturalnych i światowych populacji doświadczy ich katastrofalnych skutków (Giddens, 2010). Przyczyny i skutki zmian klimatycznych sięgają do samego rdzenia współczesnego społeczeństwa: naszego stylu życia, wykorzystania energii, instytucjonalizacji i zarządzania, systemów gospodarczych, a także naszych podstawowych wartości (Steffen, 2011). Coraz bardziej widoczne skutki zmian klimatycznych i groźba niepewności tworzą „płynne lęki” (Bauman, 2007), mnożące się bez umiaru, zwłaszcza w sferze polityki.

Z jednej strony jest to lęk przed zniszczeniem stabilności systemów społeczno-ekonomicznych, w których prosperują tylko niektóre grupy społeczne. Z drugiej – chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa niektórym społeczeństwom ze strony innych. Beck (2010) uważa, że przyczyną globalizacji i radykalizacji nierówności społecznych jest nie tyle zmiana klimatu, ile polityka klimatyczna. Reguluje ona i instytucjonalizuje reakcję społeczności międzynarodowej i państw narodowych na skutki zmian klimatycznych poprzez (współ)kształtowanie postrzegania zagrożeń i strachu przed niepewnością.

Podobnie można postrzegać reakcje związanych z klimatem oddziaływań na społeczeństwa i mobilność. Migracja klimatyczna uważana jest za poważny problem (Bettini, 2017), jednak niekoniecznie wiąże się to z kwestiami społecznymi i gospodarczymi dotyczącymi migracji. Podsumowanie współczesnej retoryki strachu przed migracją (środowiskową) i uchodźcami (ekologicznymi/środowiskowymi/klimatycznymi) znajdujemy np. w raporcie Unii Europejskiej *Climate change and international security (Zmiany klimatu a bezpieczeństwo międzynarodowe)*. Stwierdzono w nim, że biorąc pod uwagę skutki zmian klimatu i degradacji środowiska, istnieje ryzyko nasilenia konfliktów „na terytoriach tranzytowych i w miejscach przeznaczenia” (Council of the European Union, 2008, s. 4), a jednocześnie podkreślono presję migracji „południowej” na globalną Północ. Tymczasem zmiany klimatu najprawdopodobniej wpłyną na decyzje migracyjne wskutek już istniejących czynników społeczno-gospodarczych i politycznych. Interpretowanie migracji klimatycznej jako „zjawiska monokausalnego” jest więc błędne (Irudaya i Bhagat, 2018), lekceważy bowiem obecną sytuację życiową i możliwości różnych grup ludności. Ta dziedzina badań wprowadza zatem kategorię wrażliwości na zagrożenia jako konstruktu społecznego zależnego od różnych cech, procesów i tendencji społeczno-gospodarczych oraz politycznych. Na przełomie wieków badania wpływu zmian klimatycznych koncentrowały się głównie na skutkach fizycznych – bez pełnej oceny ich konsekwencji dla dobrobytu człowieka, sposobu, w jaki społeczeństwa mogą zareagować, oraz możliwych do opracowania strategii i środków długofalowej adaptacji (Adger i Kelly, 2000). Na skali wrażliwości społecznej to właśnie najbardziej

INTRODUCTION

This article started as a reflection on various interpretations and use of the term 'climate migration', which has been rapidly overflowing the media and public opinion, alongside the academia and expert levels. The reflection also introduces the less exposed aspects of climate-induced migration, especially those that are often unexpressed in the face of climate risks and dangers. Among such are vulnerability, adaptability and resilience to climate change effects by individuals and communities, the differentiated responsibility of states in cases of inequitable climate burden sharing, and climate migration as a reaction to the already existing socio-economic vulnerability.

The extent of climate change effects on humans has different perspectives. In some countries, the consequences of global warming will enable an increase in agricultural practices. At the same time, in other, it will decimate the already slim possibilities of food production and water security. Although a handful of countries might thrive due to the climate change, a vast majority of natural systems and global populations will experience catastrophic consequences. (Giddens 2011) The causes and effects of climate change reach to the very core of modern society: to our lifestyles, the use of energy, institutionalisation and management, economic systems, as well as our fundamental values. (Steffen 2011) The ever more apparent reality of climatic consequences and the threat of uncertainties creates “liquid fears” (Bauman 2006), which multiply beyond the rational, especially in policies.

On the one hand, this is the case of fear from the destruction of the stability of socio-economic systems in which only some social groups prosper. On the other hand, it is a question of providing security for some societies from others. Beck (2010) believes that not so much climate change, but climate policies are the cause for globalising and radicalisation of social inequalities. These policies regulate and institutionalise the response of the international community and nation-states to climatic effects, by (co-) shaping the perception of risks and fear from uncertainty.

Similarly, it is possible to understand the responses of climate-related influences on societies and mobility. Climate migration is perceived as a severe problem (Bettini 2017), however, this is not necessarily related to social and economic issues associated with migration. The European Union report *Climate Change and International Security* (2008) for instance, summarises the contemporary diction of fear against (environmental) migration and (ecologic/environmental/climate) refugees. The report states that, considering the effects of climate change and environmental degradations, there is a risk of conflict increase in “transit and destination areas” (Council of the European Union 2008: 4), while it also emphasises the pressure of ‘southern’ migration to the global North. Contrarily, climate change will most probably affect migration decisions through the already existing socio-economic and political drivers. Climate migration as a ‘monocausal phenomenon’ is, therefore, a faulty interpretation (Irudaya Rajan in Bhagat 2018), that disregards current livelihood situations and opportunities of various population groups. This field of research hence introduces the category of vulnerability as a social construction, in light of different socio-economic and political characteristics, processes and trends. At the turn of the century, climate impact studies have mostly focused on the physical effects, with no full assessment of the consequences to the human well-being and how societies will likely respond and develop coping strategies and measures for long-term adaptation. (Adger and Kelly 2000) On the scale of social vulnerability, it is namely the most unprivileged that experience the disintegration of social order and inability to adapt. (Beck 2010) Questions survival and living in the era of climate change are therefore reduced on questions of hierarchy and privileges.

nieprzystosowani doświadczają dezintegracji ładu społecznego i niezdolności do adaptacji (Beck, 2010). Pytania o przetrwanie i życie w dobie zmian klimatycznych ograniczone zostały więc do kwestii hierarchii i przywilejów.

Artykuł ten bazuje na obserwacji dotychczasowych ustaleń i dyskusji na temat splotu klimatyczno-migracyjnego. Najpierw zadam kluczowe pytania dotyczące tego, jak konstruuje się rozumienie związku między skutkami zmian klimatycznych a przemieszczaniem się ludności. Jednocześnie postaram się również uwzględnić wcześniejsze perspektywy dotyczące wpływu zmian klimatycznych na ludzi. Pole to odsłania związków między środowiskiem, klimatem i mobilnością. W kolejnej części chciałabym krótko zastanowić się nad zastosowaniem terminologii w świetle niewłaściwego użycia określonych pojęć (prawnych) oraz alarmistycznego stanowiska w kwestii „uchodźców klimatycznych”. Szczególną uwagę poświęcam rozpoznaniu bezpośrednich i pośrednich przyczyn migracji i wrażliwości na zmiany klimatyczne, aby uwzględnić ograniczone możliwości przystosowania się określonych populacji. Kontekst ten służy jako wprowadzenie do dychotomicznego dyskursu udanej lub nieudanej adaptacji do zmian klimatu. Poniższe rozważania obejmują kluczowe podejścia do zrozumienia wrażliwości społecznej, ponieważ otwiera ona przestrzeń dla bardziej złożonych poglądów na temat tego, dlaczego i w jaki sposób niektóre grupy ludności są bardziej podatne na zagrożenia klimatyczne.

MIGRACJA KLIMATYCZNA CZY KLIMAT I MIGRACJA?

Zagrożenia, jakie niesie zmiana klimatu, są często ujmowane jako niematerialne, ulotne, a jednocześnie abstrakcyjne. W ciągu swojego życia większość osób z trudem byłaby w stanie je dostrzec. Jednak w większości sytuacji, jeśli będziemy czekać, aż „niebezpieczeństwa” staną się widoczne i dotkliwe, na podjęcie większości działań okaże się za późno (Giddens, 2011). Kiedy narracja zagrożeń klimatycznych została przejęta przez sferę publiczną, przyjęła postać dostrzegania niewyobrażalnego zagrożenia (Hastrup i Fog Olwig, 2012). Stopniowa degradacja, klęski żywiołowe i katastrofy ekologiczne wywołane przez człowieka już w przeszłości były czynnikami przymusowej migracji. Można zakładać, że podobną rolę będą odgrywać w przyszłości. Tak czy inaczej, zmiany klimatu wniosą pewną nowość w obszarze przesiedleń, np. do sposobów reagowania na klęski żywiołowe. Po pierwsze, mówimy o czynnikach antropogenicznych oraz proporcjonalnej prędkości zmian klimatycznych i ich skutkach. Prognozy pokazują, że bardzo duża część światowej populacji jest lub stanie się podatna na niekorzystne skutki klimatyczne, mogące dodatkowo stwarzać przeszkody dla wspólnych wzorców adaptacji, do których rozwijania społeczności te były przyzwyczajone (McAdam, 2011).

Międzynarodowa polityka migracyjna i polityka w zakresie zmian klimatu od lat zakładają, że antropogeniczna zmiana klimatu stała się już głównym motorem masowej migracji z globalnego Południa na Północ. Jeszcze dekadę temu Rada Bezpieczeństwa ONZ oraz UNFCCC¹ ostrzegały przed masową migracją klimatyczną i gwałtownymi wojnami domowymi, które zwiększą ryzyko konfliktów i ograniczą możliwości redukcji źródeł nowej kategorii przesiedleń, czyli wymuszonej migracji klimatycznej. Zmiany klimatu w takiej czy innej formie faktycznie jeszcze pogorszą szanse przetrwania grup już znajdujących się w trudnej sytuacji i zagrożą ich życiu. Ich nieuchronne konsekwencje będą o wiele bardziej złożone i nie tylko wpłyną na wrażliwość, odporność i dostęp do zasobów, lecz również na pozycję społeczną grup, które będą te konsekwencje ponosić. Dodatkowo niekorzystne skutki zmian klimatycznych zmieniają istniejące wzorce mobilności we wspomnianych społecznościach, a także ich zdolność do opracowywania nowych form przystosowywania się do zmian. Bezpośredni wpływ zmian klimatu na przymusową migrację dotyczyłby zatem mniejszej liczby ludności, niż obecnie wskazuje wiele prognoz. Hugo

This article is a form of observation of the existing understandings and discussion on climate-migration nexus. I will first pose key questions on the construction of an understanding connection between climate change effects and movements of populations. At the same time, I also aim to discern past perceptions of climate change effects on humans. This field opens the relation between the environment, climate and mobility. Further on, I shortly reflect on the use of terminology in light of the misuses of specific (legal) terms and the alarmist position on “climate refugees”. Special attention is given to recognising direct and direct causes of climate-induced migration and vulnerability, to bring to consideration the limited abilities of specific populations to adapt. This context serves to introduce to the dichotomy of the discourse of successful and/or unsuccessful adaptation to climate change. The following discussion comprises of key approaches to understanding social vulnerability, because it opens up space to more complex views on why and how certain groups of populations are more susceptible to climate risks.

CLIMATE MIGRATION OR CLIMATE AND MIGRATION?

The risks that climate change brings are often understood as intangible, evasive, while also abstract. In the course of their lifetime, the majority of individuals could scarcely point their finger on it. However, it will be mostly too late for the majority of actions if we wait for ‘dangers’ to become visible and acute. (Giddens 2011) When embraced by the public sphere, the narrative of climate risks turned into a perception of a threat beyond imaginable. (Hastrup and Fog Olwig 2012) The gradual degradation, natural and human-induced environmental disasters, have already been a factor of forced migration in the past. It is possible to presuppose that such risks will play a similar role in the future. Even so, climate change will deliver certain newness in the field of displacement, such as disaster response. Firstly, we speak about the anthropogenic factors and the proportional speed of climate changes and their effects. Predictions show that an exceptional number of the world population is or will become susceptible to the adverse climatic effects, which can further cause possible obstacles to the common patterns of adaptation that they were used to able to develop. (McAdam 2011).

For years, international migration and climate change policies have assumed that the anthropogenic climate change has already become the key driver of mass migration from the global South to North. Even a decade ago, the UN Security Council, as well as the UNFCCC¹ warned against mass climate migration and violent civil wars that would increase the risk of conflicts and hinder all possibilities to reduce the origin of a new displacement category, climate-induced forced migration. Of course, there is no denying that climate change will, in some form or another, additionally impair the survival opportunities of vulnerable groups and indeed threaten their lives. Their inevitable effects will be much more complex and will not only affect the vulnerability, resilience and access to resources but will also influence the social position of those communities, that will suffer their consequences. Along with that, the adverse effects will alter the existing patterns of mobility in mentioned communities, as well as their capabilities to develop new forms of adaptation to changes. The direct impact of climate change on forced migration would, therefore, affect a smaller number of populations, as many nowadays expect. Graeme Hugo believed that climate change would become only one of the many factors that will determine mobility and immobility. (Hugo 2012)

Critical research on climate-migration nexus (Bettini 2014; Boas et al. 2019) still severely question the straightforwardness in presumptions of those umbrella institutions, which administer the key questions on the effects

(2012) uważa, że zmiana klimatu stanie się tylko jednym z wielu czynników, które będą decydować o mobilności i jej braku.

Krytyczne badania dotyczące splotu klimatyczno-migracyjnego (Bettini, 2014; Boas i in., 2019) nadal ostro podważają proste założenia instytucji parasolowych, które zadają kluczowe pytania na temat wpływu zmian klimatycznych na człowieka i instytucjonalizują związek między zmianami klimatycznymi a mobilnością. Ich narracja opiera się na spekulacjach w kwestii bezpośrednich skutków, jakie zmiany klimatyczne wywrą na nadmierny wzrost różnych form mobilności, zwłaszcza przymusowej migracji, przesiedleń ludności lokalnej i migracji już istniejących uchodźców lub osób z obszarów wrażliwych. Ponadto wszystkie tego rodzaju modele migracji miałyby zagrozić bezpieczeństwu międzynarodowemu, przyczynić się do powstania nowych form kryzysów humanitarnych, a także osłabić i tak już przeciążony system ochrony międzynarodowej (Baldwin, 2019). W tym ujęciu splot klimatyczno-migracyjny przestaje być problemem wymagającym rozpoznania i rozwiązania za pomocą odpowiedniej polityki (Bettini, 2017) – przyjmuje natomiast postać nieuniknionej rzeczywistości wymagającej gruntownego przemyślenia już istniejących wyzwań. Od kiedy pojawiła się kwestia wpływu środowiska/klimatu na przymusową migrację, badania, raporty i polityki wyprodukowały morze tekstów ujmujących migrację klimatyczną jako zagrożenie (bezpieczeństwa) (Boas, 2015; Bettini, 2014).

Istnieje bardziej realistyczna możliwość, że prawdopodobnymi przyczynami migracji w obliczu zmian klimatycznych będą obecna wrażliwość oraz bariery społeczno-gospodarcze niektórych grup w światowej populacji. Krytycy ww. zinstytucjonalizowanych narracji wyrażają zgodnie opinie, że polityki, czy raczej mitologie, wzmacniające maksymalistyczne poglądy dotyczące migracji odnawiają dyskurs na temat bezpieczeństwa i budzą przeżenie w mieszkańcach globalnej Północy (Werner i in., 2009; McAdam, 2010; Piguet, Pécoud i de Guchteneire, 2011; Hugo, 2013; Boas i in., 2019). Aby obiektywnie zrozumieć relacje między obciążeniem środowiskowo-klimatycznym a (nie)mobilnością, należy uwzględnić związek między procesami gospodarczymi i społeczno-politycznymi, a także podział władzy społecznej i politycznej, wpływające na dostęp do zasobów (Zetter i Morrissey, 2016) i jakość życia.

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA SPLITU KLIMATYCZNO-MIGRACYJNEGO

Odpowiedź na pytanie, ile osób zostanie przesiedlonych z powodu zmian klimatu, jest zazwyczaj najeżona problemami i niedostatkami metodologicznymi (Biermann i Boas, 2010). Pierwsze przeszkody można napotkać już w zastosowanej terminologii migracyjnej.

Lester Brown z Worldwatch Institute jako pierwszy opracował – obecnie mocno krytykowany – pojęciowy opis „uchodźców środowiskowych” (Black,

of climate change on humans and institutionalise the connection between climate change and mobility. Their narrative namely lies in speculations on direct effects that climate change will have on the excessive surge in various forms of mobility, especially forced migration, displacement of local populations and migration of already existing refugees or people from vulnerable areas. Furthermore, all such migration patterns would threaten international security, contribute to new forms of humanitarian crises and weight down the already overburden regime of international protection. (Baldwin 2019) In this view, the climate-migration nexus is, however, not so much of a problem in need to identify and solve with appropriate policies (Bettini 2017), but an inevitable reality that requires a thorough reflection of the already existing challenges. Ever since the question of environmental/climate impact on forced migration entered came to the place, research, reports and politics have

created an immeasurable amount of literature that perceives climate migration as a (security) threat. (Boas 2015; Bettini 2014)

There is a more realistic possibility that the likely cause of migration, in light of climate change, will most probably be the existing vulnerability and socio-economic obstacles of certain groups of the world population. The critics of aforementioned institutionalised narratives are unified in the opinion, that policies and or better mythologies, which strengthen the maximalist views on migration, are renewing the security issue discourse and alarm the population of the Global North. (Werner et al. 2009; McAdam 2010; Piguet, Pécoud and de Guchteneire 2011; Hugo 2013; Boas et al. 2019) For and objective comprehension of the connection between environmental/climate stress and (im)mobility, there must exist a consideration of the relation between economic and socio-political processes, as well as the distribution of social and political

powers that influence the access to resources (Zetter and Morrissey 2016), as well as the quality of life.

A SHORT OVERVIEW OF CLIMATE-MIGRATION NEXUS

The answer to the question of how many people will become displaced due to climate change tends to be filled with methodological problems and insufficiencies. (Biermann and Boas 2010). First obstacles can be already found in the use of migration terminology.

The first to coin the, now much criticised, terminological description of “environmental refugees”, was Lester Brown of the WorldWatch Institute. (Black 2011) His view of ever-increasing environmental stressors and natural disasters that would affect mass forced migrations of populations, as well as his chosen term, was later recapped by Essam El-Hinnawi (1985) in his canonical report *Environmental Refugees*. The topic of environmental refugees continued in the Brundtland report *Our Common Future* (1987), and



2011). Jego ujęcie coraz silniejszych stresorów środowiskowych i klęsk żywiołowych, które mogłyby wpłynąć na masowe przymusowe migracje ludności, jak również użyty przez niego termin powtórzył później El-Hinnawi (1985) w swoim kanonicznym raporcie pt. *Environmental Refugees*. Temat uchodźców środowiskowych był kontynuowany w raporcie Brundtlanda *Our Common Future* (1987), a także w kolejnym raporcie Worldwatch Institute – *Environmental Refugees: a Yardstick of Habitability*, autorstwa L. Jacobson (1988).

Z dzisiejszej perspektywy te wczesne teksty pokazują, że debata nad skutkami degradacji środowiska, a nawet stresorów klimatycznych nigdy tak naprawdę nie obejmowała tematu migracji w ujęciu ogólnym czy choćby wzorców mobilności – zamiast tego skupiła się na znalezieniu przyczyn przesiedleń, wzrostu liczby ludności na świecie i korzeni różnych form konfliktów. Nowa fala powiązań między środowiskiem a migracją, która pojawiła się w latach 90. xx w., wskazała również, że w niedalekiej przyszłości skutki zmian klimatycznych będą powodować masowe przymusowe migracje ludności. Jednym z takich alarmujących raportów (tak się je teraz postrzega) (Black i in., 2011a) była publikacja z roku 1995 autorstwa Myersa i Kent (1995). Przewidywali oni, że do 2050 r. będzie nawet miliard przesiedleńców, a swoje przekonania oparli na istniejącym już raporcie IOM² pt. *Migracja i środowisko* (1992). Twierdzono w nim, że duża liczba osób przeprowadzi się z powodu degradacji środowiska, a w „najbliższych latach” migracja będzie tylko rosnąć, jednak Myers i Kent ujęli te liczby w pewnym specyficznym kontekście. W sprawozdaniu IOM wskazano również duże prawdopodobieństwo, że liczba takich wzorców migracji wzrośnie ze względu na zmiany klimatyczne, które powiększą zasięg nieprzyjaznych obszarów.

Zasadność koncepcji „uchodźcy środowiskowego” – wkrótce pojawił się także termin „uchodźca klimatyczny” (Afifi i Warner, 2008) – była nadal kwestionowana przez wielu naukowców i ekspertów. Jednym z powodów było to, że raporty alarmujące podawały te same liczby wysiedleńców. Statystyki opierały się przede wszystkim na szacunkach dotyczących populacji, mimo że wiele obszarów lub krajów wrażliwych pod względem środowiskowym i klimatycznym nie dysponuje odpowiednimi statystykami opartymi na spisie powszechnym. Z drugiej strony krytycy podkreślali wątpliwy rozmiar i transgraniczne miejsca przeznaczenia przesiedleńców środowiskowo-klimatycznych. Debata na temat wielkości przesiedleń środowiskowych podzieliła się więc na dwa obozy: maksymalistyczny (zob. też: Myers i Kent, 1995) i minimalistyczny (zob. też: Shurke, 1994; Black, 2001; Castles, 2002; Gemenne, 2011; Morrissey, 2012). Przewidywania maksymalistów zakładają przemieszczanie się całej populacji z danego obszaru, podczas gdy minimaliści dowodzą większego prawdopodobieństwa sytuacji, że w wypadku zarówno nagłych, jak i powolnych katastrof tylko ograniczona liczba osób z dotkniętego obszaru będzie faktycznie się przemieszczać, a nawet oni będą prawdopodobnie przesiedleni wewnętrznie. Zresztą i teraz migracja transgraniczna, zwłaszcza do krajów bardziej rozwiniętych gospodarczo (tj. na globalną Północ), stanowi ogromne obciążenie finansowe (Kniveton i in., 2008).

Użycie takich pojęć jak „uchodźca środowiskowy” lub „uchodźca klimatyczny” wydaje się więc terminologicznie nieodpowiednie. Nawet wysoki komisarz ds. uchodźców (UNHCR) potwierdza, że kategoryzowanie przesiedleń (czy to uchodźców, czy przesiedleńców wewnętrznych) z powodu konfliktów, prześladowań, stresorów środowiskowych czy depriwacji ekonomicznej staje się coraz trudniejsze (UNHCR, 2007). McAdam wyjaśnia, że pojęcie „uchodźca” z prawnego punktu widzenia opisuje jedynie wąską grupę przymusowych migrantów. Nadużycie tych terminów w odniesieniu do masowych przepływów migrantów w wyniku czynników środowiskowo-klimatycznych jest według autorki nie tylko „błędne z punktu widzenia prawa, lecz również koncepcyjnie nieprecyzyjne” (McAdam, 2011, s. 102).

yet another *WorldWatch Institute report Environmental Refugees: A Yardstick of Habitability*, by Jodi. L Jacobson (1988).

Looking back to these early texts, the debate on the effects of degrading environment or even climatic stressors never really included the topic of migration in general or even patterns of mobility, but has instead plunged head on to finding causes of displacement, world population increase, and roots of various forms of conflicts. The new wave of connections between the environment and migration, that saw its rise in the 1990s, also brought on perceptions that in the near future, climate change effects will cause mass forced migrations of populations. On such alarmist reports, as they are viewed now (Black 2011), was the 1995 report by Norman Myers and Jennifer Kent. The report predicted up to a billion environmentally displaced persons by 2050; however, it based its perceptions based on a pre-existing IOM² report (1992), *Migration and the Environment*. The latter stated that a large number of people would move due to environmental degradation, which will only increase in 'the upcoming years', however, Myers and Kent defined these numbers in certain specific terms. The IOM report also stated a high probability that the number of such migration patterns would only increase due to climate change, which will also inflate vast ranges of inhospitable areas.

The legitimacy of the concept “environmental refugee”, which was soon met with its counterpart “climate refugee” (Afifi and Warner 2008), was still disputed by many academics and experts. One of such reasons were the very figures with which the alarmist reports operated when stating the numbers of displaced persons. The statistics were namely based on the assessments of the population numbers, even though many environmentally/climatically vulnerable areas or countries do not have adequate statistics that are based on the census. On the other hand, critics emphasised the questionable magnitudes and cross-border destinations of environmentally/climatically displaced persons. The debate on the figures of environmental displacement was therefore split into two poles: the maximalist (see also Myers and Kent 1995) and minimalist (see also Shurke 1994; Black 2001; Castles 2002; Gemenne 2011; Morrissey 2012). The maximalists’ predictions would entail a movement of an entire population from one area, while the minimalists advocate a higher probability that, in cases of rapid or slow-onset catastrophes, only a limited number of people from the affected area will actually move, and even those will more probably be internally displaced. Even now, cross-border migration, especially to economically more developed countries (i.e. to Global North), presents an immense financial burden. (Kniveton et al. 2008)

The use of description, such as “environmental refugee” or “climate refugee” is, therefore, terminologically unsuitable. Even the High Commissioner for Refugees (UNHCR) affirms that categorising displacement (be it refugees or internally displaced persons) due to conflicts, persecution, environmental stressors or economic deprivation, is becoming harder and harder. (UNHCR 2007) McAdam further elaborates, that the concept ‘refugee’ legally describes only a narrow group of forced migrants in the world. Misuses of these terms, to demonstrate mass flows of migrants as an environmental/climatic consequence, is according to her, not only “erroneous as a matter of law, but is conceptually inaccurate as well.” (McAdam 2011: 102)

ON THE TOPIC OF RECOGNISING DIRECT AND INDIRECT CAUSES OF CLIMATE MIGRATION AND CLIMATE VULNERABILITY

Climate change effect research in cases of “sinking” small Pacific islands show, for example, that migration will be anticipated and planned as relocations. However, this is not an indicator, that the inhabitants will not be eventually *forced* to move, and that there is no threat of loss of their land and states. Forced migrations in island cases are a top-down approach of

UZANIE BEZPOŚREDNICH I POŚREDNICH PRZYZYN MIGRACJI KLIMATYCZNEJ I WRAŻLIWOŚCI KLIMATYCZNEJ

Badania wpływu zmian klimatycznych w przypadku „zatonięcia” małych wysp Pacyfiku pokazują np., że migracja będzie przewidywana i planowana w postaci delokalizacji. Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy nie będą ostatecznie *zmuszeni* do przeprowadzki i że nie istnieje groźba utraty ziemi i państw. Przymusowe migracje w przypadku wysp reprezentują odgórne podejście strategii politycznych i ram normatywnych, które postrzegają lub nawet przewidują przymusową migrację jako formę rozległej i szybkiej ewakuacji. W rzeczywistości takie prognozy nie odpowiadają realiom faktycznych przemieszczeń na tych obszarach. Badania nad migracją zarówno na obszar wysp Pacyfiku, jak i z tego obszaru omawiają migrację jedynie jako efekt zmian klimatycznych (McAdam, 2011). Jak stwierdza Mayer, takie szczególne przypadki ewakuacji mogą prowadzić do powstania nowych scenariuszy i czynników specyficznych dla zmian klimatycznych. Jednak przesiedlanie całych populacji poszczególnych wysp nie jest według niego „nowym scenariuszem migracji” (Mayer, 2016, s. 19). Hipotetyczne przyczyny ochrony międzynarodowej wynikające ze zmian klimatycznych w innych państwach mogą również obejmować dodatkowe, lokalne przyczyny, takie jak zatopienie części lądu, przypadki lokalnej degradacji środowiska, np. susze, powódzie i burze piaskowe, a także katastrofy przemysłowe i jądrowe. Mayer wyjaśnia, że są to bardziej abstrakcyjne przyczyny – w ich wypadku zmiana klimatu odgrywa rolę iskry lub impulsu dla konkretnego scenariusza, który jako taki nie jest związany ze zmianą klimatu (Mayer, 2016).

W związku z tym nie ma tu miejsca na kwestie dotyczące bezpośredniej korelacji między zmianami klimatycznymi a migracją. Bardziej zasadne wydaje się pytanie, w jaki sposób zmiany klimatu – w ramach różnych scenariuszy klimatycznych oraz politycznych strategii ich łagodzenia i przystosowywania się do nich – zmieniają wzorce mobilności oraz w jaki sposób mobilność wpłynie na kształtowanie takich strategii (Boas i in., 2019) oraz na ich słuszność. Gwałtowne i powolne skutki zmian klimatycznych będą stanowić zagrożenie dla ogółu społeczeństwa, jednak wynikające z nich szkody będą kształtowane „przez społeczną, polityczną i gospodarczą wrażliwość ludzi i społeczeństw” (Ribot, 2010, s. 47).

Na zdolność społeczeństwa do przygotowania się i reagowania na potencjalnie groźne i wymagające warunki mają wpływ przede wszystkim: poziom rozwoju, struktury społeczno-polityczne i demografia dotkniętego obszaru (Mayer, 2016). Migracja w tym znaczeniu stanowi reakcję określonej populacji na czynniki stresujące, a także na stan społeczny, gospodarczy i polityczny na jej obszarze (Black i in., 2011a). Można przypuszczać, że ochrona prawna przesiedlonej ludności będzie się różnić w zależności od skutków klimatycznych. Zetter (2012) podkreśla wyzwania związane z ochroną w przypadkach powolnego oddziaływania zmian klimatycznych, takiego jak pustynnienie i podnoszenie się poziomu morza. O ile to drugie będzie, według Zettera, główną przyczyną trwałej relokacji, o tyle skutki pustynnienia są trudniejsze do zmierzenia. Prawdopodobnie będzie to mniej oczywisty czynnik napędzający migrację. Niemniej jednak populacje dotknięte zmianą klimatu lub innymi niekorzystnymi czynnikami nie zawsze migrują. Uboższe populacje są mniej podatne na migrację, głównie z braku środków, mimo że często są najbardziej dotknięte skutkami zjawisk klimatycznych i środowiskowych (Mayer, 2016).

Dopiero w piątym sprawozdaniu oceniającym przygotowanym przez IPCC³ (2014) zainteresowane strony polityki migracyjnej uzyskały kompleksowy wgląd w zakres wpływu zmian klimatycznych na migracje wewnętrzne i transgraniczne, przesiedlenia i inne rodzaje migracji przymusowej, które nie mieszczą się w ramach konwencji o uchodźcach z 1951 r., a także na brak mobilności (Adger i in., 2015). Sformułowano w nim również określone zalecenia

policies and normative frames that view or even predict forced migration as a form of a vast and rapid evacuation. In truth, such predictions do not match the reality of actual movements from these areas. The body of research in migration in and from Pacific island area, actually discuss migration as only an effect of climate change. (McAdam 2011) As Mayer states, such specific cases of evacuation could lead to plausible new scenarios and factors that are specific to climate change. Still, resettlement of whole populations of particular islands is according to him not “a new scenario of migration.” (Mayers 2016: 19). The hypothetical reasons for international protection in other states due to climate change can also include additional, local reasons: sinking surface, local environmental degradation, such as drought, flooding and sand storms, as well as industrial and nuclear catastrophes. Mayer explains these are more abstract reasons, in which climate change plays the role of a spark or impetus for a specific scenario, which is not at all inherently connected to climate change. (Mayer 2016)

Asking questions on the direct correlation between climate change and migration is therefore not in place. It is more sensible to question how will climate change, under various climate scenarios and policies of mitigation and adaptation change the patterns of mobility, and to what measure will mobility affect the designing of such policies (Boas et al. 2019), as well as the equity of such policies. Rapid and slow-onset climate change effects will present hazards to populations, on the whole; however, the resulting damages are shaped “by the social, political, and economic vulnerabilities of people and societies.” (Ribot 2010: 47)

The ability of a society to prepare and respond to potentially threatening and challenging conditions is affected mainly by the development, socio-political structures and demography of the affected area. (Mayer 2016) Migration in this sense presents the response of a specific population to climate stressors, as well as to the social, economic and political state in their area. (Black et al. 2011a) It is possible to anticipate that legal protection of displaced populations will vary according to climate effects. Zetter (2012) emphasises the challenge of protection in cases of slow-onset impacts, such as desertification and sea-level rise. While sea-level rise will be, according to him, the main co-cause of permanent relocations, desertification poses an issue in measurements. It is likely to be the less obvious migration driver. Nevertheless, climatically or otherwise adversely affected populations do not always migrate. Due to mostly lack of means, the poorer population is less likely to migrate, even though they are often the most severely affected by climatic and environmental events. (Mayer 2016)

Only with the Fifth Assessment Report from the IPCC³ (2014) did migration policy stakeholders receive a comprehensive insight into the scope of climate change effects on internal and cross-border migrations, displacement and other types of forced migration that does not fit the frame of the 1951 Refugee Convention, as well as immobility. (Adger et al. 2015) This IPCC report also created certain recommendations on the possibilities of adaptation to climate change, and on the losses and damage that most vulnerable countries will probably face most severely. The later Warsaw International Mechanism for Loss and Damage (2013) was formed to provide answers to questions on adaptive capacities and reparations, with a direct link to the role of migration. The question of migration as a consequence of the adverse effect of climate change was also later summarised in the Paris Agreement (2015). The Preamble of the Paris Agreement, therefore, contains an emphasis on recognising climate change effects on vulnerable populations, with a special focus on migrants, local communities, children, persons with disabilities and people in vulnerable situations. (UNFCCC 2016) The Warsaw Mechanism is directly connected to this statement. Article 50 of the Mechanism calls to the executive committee to establish a working

dotyczące możliwości adaptacji do zmian klimatycznych oraz strat i szkód, które najbardziej narażone kraje prawdopodobnie poniosą najdotkliwiej. Późniejszy *Warszawski międzynarodowy mechanizm strat i szkód związanych ze skutkami zmian klimatu* (2013) powstał w celu udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące zdolności adaptacyjnych i odszkodowań w bezpośrednim związku z rolą migracji. Kwestia migracji jako następstwa niekorzystnych skutków zmian klimatycznych została później podsumowana w porozumieniu paryskim (2015). W preambule tego porozumienia położono nacisk na uznanie skutków zmian klimatycznych dla słabszych grup społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem migrantów, społeczności lokalnych, dzieci, osób niepełnosprawnych i osób znajdujących się w trudnej sytuacji (UNFCCC, 2016). Mechanizm warszawski stanowi bezpośredni rezultat tego ustalenia. W art. 50 mechanizmu wzywa się komitet wykonawczy do utworzenia grupy roboczej, która opracuje sposoby spowolnienia, zmniejszenia i rozwiązania problemu przesiedleń spowodowanych klimatem.

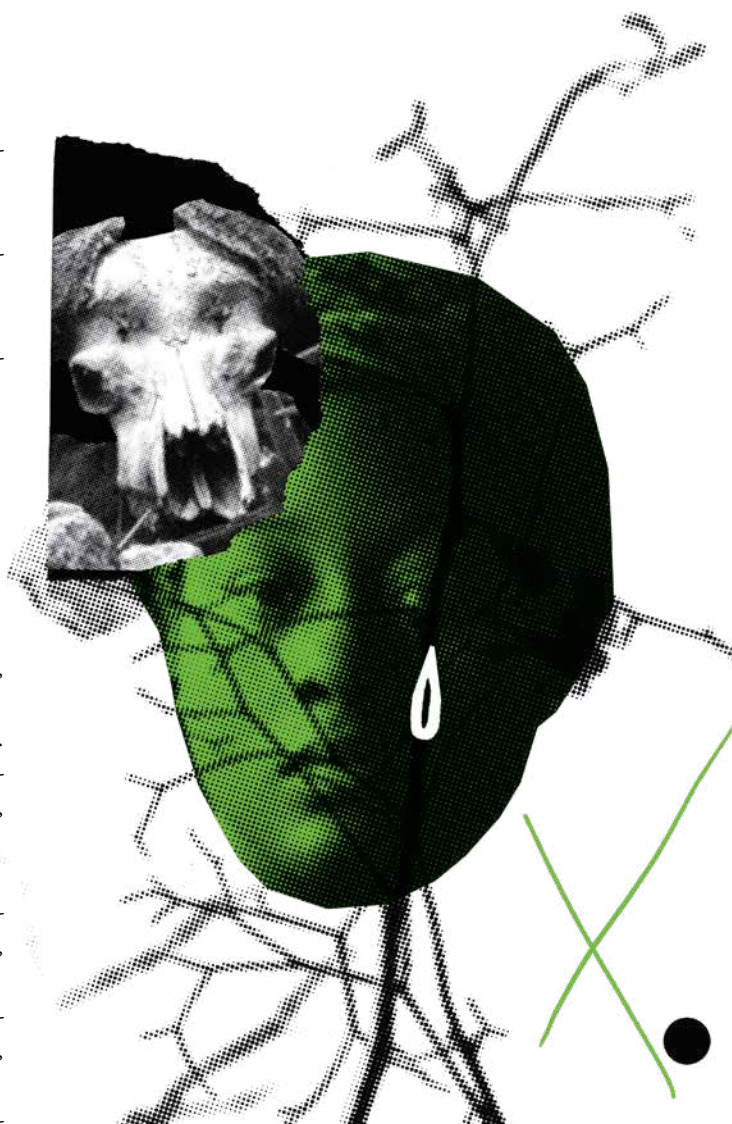
Wielu badaczy zwraca jednak uwagę, że wdrażanie takich wytycznych na szczeblu krajowym i lokalnym nadal bazuje na ujęciu migracji jako negatywnej konsekwencji zmian klimatu. Panuje również powszechne przekonanie, że migracja sama odbija się negatywnie na globalnych zmianach środowiska i klimatu (Werner i van der Geest, 2013). Ta sprzeczność w międzynarodowych deklaracjach politycznych otworzyła nowe pole do badań nad przystosowaniem się do zmian klimatycznych oraz do dyskusji na temat tego, czy migracja stanowi udany czy nieudany proces adaptacji. Powszechnie przyjmuje się, że większość krajów będzie musiała stawić czoła procesom adaptacyjnym. Natomiast sama adaptacja jest działalnością o charakterze lokalnym, która w znacznym stopniu zależy od lokalnych i „poza lokalnych” instytucji kształtujących zachęty do działań indywidualnych i zbiorowych (Agrawal, 2010). Dynamika niekorzystnych skutków klimatycznych pod względem intensywności, częstotliwości, regularności i przewidywalności jest w znacznej mierze związana z wrażliwością grup i jednostek, które ich doświadczają. Nieregularne i nieprzewidywalne skutki klimatyczne i środowiskowe o dużej intensywności największy wpływ będą miały na gospodarstwa domowe i społeczności lokalne znajdujące się w trudnej sytuacji. Według Adgera pojęcie wrażliwości funkcjonuje jako narzędzie opisu pewnych warunków podatności na szkody, niedostatku i marginalności systemów naturalnych i społecznych. W związku z tym stanowi również wskazówkę dla normatywnej analizy działań zmniejszających ryzyko i wzmacniających dobrostan. Więcej informacji na temat istniejącej wrażliwości może znacznie poprawić „nauki o odporności”, które prowadzą do zmian progów, w szczególności tych dotyczących społecznej i instytucjonalnej dynamiki systemów

group that will develop approaches to slow down, decrease and address climate-induced displacement.

Many researchers, however, point out that the implementation of such guidelines at the national and local level, still picture migration as a negative consequence. There is also a common understanding that such migration will represent a negative consequence to global environmental and climate changes. (Werner and van der Geest 2013) This contradiction to international policy statements opened a new field of research of adaptation to climate change, and discussions on whether migration represents a successful or unsuccessful process of adaptation. It is generally accepted that the majority of countries will have to face adaptation processes. In contrast, adaptation itself is a highly local activity, which heavily depends on local and 'extra-local' institutions that structure the incentives for individual and collective action.

(Agrawal 2010) The dynamics of adverse climate impacts, in terms of intensity, frequency, regularity, and predictability, are very much related to the vulnerability of groups and individuals that experience them. Irregular and unpredictable climate and environmental effects of high intensity will have the worst impact on the local vulnerable households and communities. The concept of vulnerability, according to Adger, exists as a tool for describing certain conditions of susceptibility to harm, inadequacy and marginality of the natural and social systems. It, therefore, also exists to guide normative analysis of actions that reduce risk and enhance well-being. The improvement of data on existing vulnerability can significantly improve 'resilience science' that lead to changes in the threshold, specifically those that concern the social and institutional dynamics of socio-economic systems. However, the vulnerability in international policies usually is only portrayed as a negative denomination of a susceptibility to harm. (Adger 2006) IPCC's definition of climate vulnerability is that it is a degree to which a system is susceptible to and is unable to cope with the adverse effects of

climate change. (IPCC 2007) Still, as Ribot states, "the inability to manage stresses does not fall from the sky." (Ribot 2010: 29) The damages of climate events are a result of the existing conditions on the ground, not on climate variability and change. Differentiated outcomes are depending on social structure, which is why people of different social identities, economic and/or political stripes experience different risks when facing the same climate event. Various outcomes are, therefore, the result of "place-based social and political-economic circumstances," (Ribot 2010: 29) while there should exist public support aimed to build adaptive capacities tailored to the needs of the most vulnerable.



społeczno-ekonomicznych. Jednak wrażliwość w polityce międzynarodowej jest zwykle przedstawiana jedynie w ujęciu negatywnym – jako podatność na szkody (Adger, 2006). Zgodnie z definicją IPCC wrażliwość na zmiany klimatu rozumiana jest jako stopień, w jakim system jest podatny na niekorzystne skutki zmian klimatu i nie jest w stanie sobie z nimi poradzić (IPCC, 2007). Jednakże, jak stwierdza Ribot, „niezdolność do radzenia sobie ze stresorami nie spada z nieba” (Ribot, 2010, s. 29). Szkody związane ze zjawiskami klimatycznymi wynikają z aktualnych warunków panujących na Ziemi, a nie z różnorodności i zmian klimatu. Zróżnicowane skutki zależą od struktury społecznej, dlatego ludzie o różnych tożsamościach społecznych oraz uwarunkowaniach gospodarczych i/lub politycznych doświadczają odmiennych zagrożeń w obliczu tego samego wydarzenia klimatycznego. Różne konsekwencje są zatem wynikiem „uwarunkowań społecznych i polityczno-gospodarczych zależnych od miejsca” (Ribot, 2010, s. 29), podczas gdy wsparcie publiczne powinno dążyć do budowania zdolności adaptacyjnych dostosowanych do potrzeb osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji.

PRZYSTOSOWANIE SIĘ DO ZMIANY KLIMATU I WRAŻLIWOŚĆ NA ZMIANY KLIMATU

Omawiając związek między zmianami środowiskowymi i klimatycznymi a migracją, szybko natknęliśmy się na zasadnicze rozróżnienie między mobilnością jako strategią *adaptacji* do niekorzystnych skutków z jednej strony a *wysiedleniem* się z drugiej. Jest to szczególnie oczywiste w przypadkach, gdy warunki życia pogarszają się do tego stopnia, że miejscowa ludność jest zmuszona do opuszczenia swoich gospodarstw domowych. Hugo (2012) zwraca uwagę na często wyrażane przypuszczenia, że migracja spowodowana środowiskiem lub klimatem stanowi formę migracji przesiedleńczej. Jednak badania naukowe nad migracją środowiskową skupiają się na podziale między nieudanymi próbami adaptacji do zmian a udanymi metodami adaptacji (Gemenne, 2011). Instytucjonalizacja działań adaptacyjnych w zakresie zmian klimatycznych na poziomie krajowym podkreśla konieczność dostosowania się do nowych i zmieniających się warunków klimatycznych na poziomie krajowym. W tym wypadku migracji osób z obszarów wrażliwych nie można postrzegać inaczej niż jako nieudanej adaptacji. Hastrug i Fog Olwig (2012) uważają, że takie rozumienie przystosowania się do zmian klimatu stanowi wyraz patrzenia na społeczeństwa jako osiadłe – według nich jest ono reprezentatywne głównie dla krajów globalnej Północy. To stanowisko pomija fakt, że dla wielu członków wspólnot narodowych państwo narodowe nie stanowi podstawowej ramy ich działalności gospodarczej i społecznej ani ich tożsamości. Prowadzi to nas do różnych poglądów na różne opcje adaptacyjne, nie tylko w zakresie ich poziomów, lecz również ciągłości.

W raporcie Foresight pt. *Migration and Global Environmental Change* z 2011 r. przedstawiono pozytywne aspekty migracji wywołanej klimatem. Migracja jako adaptacja do zmian w środowisku lokalnym może np. stanowić pozytywną strategię przetrwania i szansę na transformację w celu zwiększenia długoterminowej odporności społeczności lokalnych oraz jednostek (Black i in., 2011b). W publikacji tej łączy się koncepcję migracji jako adaptacji z zaleceniami politycznymi dotyczącymi tymczasowej i cyrkulacyjnej migracji zarobkowej oraz z działaniami mającymi na celu pozyskanie źródeł dochodu poprzez mikrokredyty i mikrofinansowanie, ułatwiającymi przepływ przekazów pieniężnych, a także ze stosowaniem migracji jako strategii ubezpieczeniowej (Foresight, 2011). Bettini (2014) uważa takie poglądy za element programu neoliberalnego⁴, ponieważ postrzegają one migrację klimatyczną w kategoriach prześladowania i podważają odpowiedzialność „odpornego migranta klimatycznego”, który może przekształcić migrację w udaną adaptację. Inni uważają, że interpretacja migracji według raportu Foresight wynika z fałszywych założeń, że migracja

REGARDING CLIMATE ADAPTATION AND CLIMATE VULNERABILITY

When discussing the relationship between environmental/climate changes and migration, we quickly stumble upon the fundamental distinction between mobility as an *adaptive* strategy to the adverse effects on one hand, and *displacement* on the other side. This is especially clear in cases when housing conditions deteriorate to such rate, that the local population is forced to abandon their households. Hugo (2012) points to frequent assumptions that environmental or climate-induced migration represents a form of displacement migration. However, academic research in environmental migration has been focusing on the division between failed attempts to the adaptation to change and successful adaptation methods. (Gemenne 2011) Country-level institutionalisation of adaptation measures to climate change effects stresses a necessity to adapt to new and changing climatic conditions at the national level. In this case, migration of individuals from vulnerable areas as such, cannot present other than a failed adaptation. Hastrug and Fog Olwig (2012) believe that such an understanding of climate change adaptation represents a sedentary view of the societies, and is according to them mostly representative for countries of the Global North. Such position neglects the fact that for many members of the national population, a nation-state does not represent the primary frame of their economic and social activity, nor their identity. This brings us to different views on diverse adaptation options, not only in their manner of levels but also their continuity.

The 2011 Foresight *Migration and global environmental change* report aimed to introduce the positive aspects of climate-induced migration, in which migration as an adaptation to changes in the local environment can represent a positive survival strategy and a transformative opportunity to enhance long-term resilience of communities and local individuals. (Black et al. 2011b) This report further connects the concept of migration as an adaptation with policy recommendations concerning temporary and circular labour migrations, measures that aim to raise income resources through micro-credits and microfinance, facilitating the flow of remittances, and the application of migration as an insurance strategy. (Foresight 2011) Bettini (2014) considers such views to be part of the neo-liberal agenda⁴ because they victimise climate migration and undermine the responsibility of a 'resilient climate migrant' that can turn migration into a successful adaptation. Others think that the interpretation of migration according to the Foresight report stem from false suppositions, that environmental/climate migration is mostly the result of rational decisions by individuals, households and communities, that utilise their assets strategically. According to this position, one has to consider that not all acts strictly result from strategy and that they are often dependent on the social networks, various pressures and considerations to the destination areas to which migrants are moving. (Sakdapolrak et al. 2016) In reality, environmental/climate migration is most often understood as the last option, when *in situ* adaptation measures to protect local populations are no longer sufficient. (McNamara et al. 2016)

The debate on migration as an adaptation also cannot pass to consider multicausal and different factors that shape migration, among which environment and climate represent but two out of many. (Black et al. 2011a) In cases when climate change can play the role of migration factor, it would be nearly impossible to define the scope of their influence. (Boas et al. 2019) Most policies and public opinion still hold on to the discourse that represents and dramatises climate migration through the images of 'sinking' islands, mass 'climate refugee' exoduses, social and political conflicts, and the battle for resources. Too often do such predispositions forget that mobility is an essential life component, due to which seeking better livelihood opportunities

środowiskowa/klimatyczna jest w większości efektem racjonalnych decyzji jednostek, gospodarstw domowych i społeczności, które wykorzystują swoje aktywa strategicznie. Zgodnie z tym stanowiskiem należy wziąć pod uwagę fakt, że nie wszystkie działania wynikają ściśle ze strategii i że są one często zależne od sieci społecznych, różnego rodzaju nacisków i uwarunkowań dla obszarów docelowych, do których migranci się przemieszczają (Sakdalporak i in., 2016). W rzeczywistości migracja środowiskowa/klimatyczna jest najczęściej rozumiana jako ostatnia opcja, gdy środki adaptacyjne *in situ* mające na celu ochronę lokalnej ludności nie są już wystarczające (McNamara i in., 2016).

W debacie na temat migracji jako adaptacji nie można również pominąć złożonych i różnorodnych czynników kształtujących migrację, wśród których środowisko i klimat stanowią tylko dwa spośród wielu (Black i in., 2011a). W przypadkach, gdy zmiany klimatu mogą odgrywać rolę czynnika migracji, określenie zakresu ich wpływu byłoby niemal niemożliwe (Boas i in., 2019). Większość strategii politycznych i opinii publicznej nadal podtrzymuje dyskurs, który przedstawia i dramatyzuje migrację klimatyczną za pośrednictwem obrazów „tonących” wysp, masowych exodusów „uchodźców klimatycznych”, konfliktów społecznych i politycznych oraz walki o zasoby. Zbyt często w takim podejściu zapomina się o tym, że mobilność jest niezbędnym elementem życia, dzięki czemu poszukiwanie lepszych źródeł utrzymania będzie często obejmować sporadyczną migrację, a także wymiar istniejącej wrażliwości gospodarczej, społecznej i środowiskowej.

Sakdalporak (2014) twierdzi, że koncepcja wrażliwości społecznej przyczyniła się do kontekstualizacji relacji między zmianami klimatu a migracją, zachęcając jednocześnie do zrozumienia różnorodności ich interakcji: migracja jako strategia przetrwania w wielu regionach jest np. jedną z wielu form zarządzania przez gospodarstwa domowe różnymi czynnikami społecznymi i środowiskowymi/klimatycznymi, oprócz przystosowania się do nich. W takich wypadkach klimat jest tylko jednym z powodów migracji, obok utraty dochodów, możliwości zatrudnienia i źródła dochodów (Irudaya i Bhagat, 2018). Biorąc to pod uwagę, brak migracji spowodowałby niepowodzenie lokalnych zdolności adaptacyjnych. Lokalne zdolności adaptacyjne wpływają na oddolny sposób adaptacji (Hastrup, 2009), który zmniejsza wrażliwość i zwiększa odporność miejscowej ludności na stresory związane ze środowiskiem/klimatem (Sakdalporak, 2014). Niemniej jednak wrażliwość na zmiany klimatyczne nie musi oznaczać bycia potencjalnym „migrantem klimatycznym”. Wrażliwość w większym stopniu zależy od dostępu jednostek i społeczności do „skutecznej specjalizacji”, np. do posiadania lokalnej strategii wzmacniającej odporność. Odporność stanowi zatem kumulację tradycyjnej wiedzy, instytucji i technologii, możliwości migracji i transferów pieniężnych, systemów dzierżawy gruntów, gospodarki na własne potrzeby oraz powiązań między państwem a zwyczajowym podejmowaniem decyzji (Raleigh i Jordan, 2010).

WNIOSKI

Dyskusja na temat wpływu zmiany klimatu na migrację, a przynajmniej na migrację przymusową, jest obecna od początku tworzenia naukowych rekomendacji dotyczących systemów klimatycznych naszej przyszłości. Wciąż poszerzająca się lista badań nad spłotem klimatyczno-migracyjnym uczyniła już wyłom, przynajmniej w środowisku akademickim, w koszmarnych scenariuszach masowej migracji i zagrożeń, jakie ze sobą niesie. Polityka, media i społeczeństwo muszą jeszcze za nimi nadążyć. Jest to bardzo burzliwa dyskusja, która rozciąga się głęboko w centrum struktur politycznych, ekonomicznych i moralnych. Jednocześnie zadaje ona również sprzeczne pytania dotyczące słuszności obecnych i przyszłych kierunków. Skutki zmian klimatycznych niewątpliwie będą miały, w takiej czy innej formie, wpływ na decyzje dotyczące

will often include occasional migration, as well as the dimension of existing economic, social and also environmental vulnerability.

Sakdalporak (2014) argues that the concept of social vulnerability improved the contextualisation between climate change and migration while encouraging the understanding of different interactions: migration as a multi-local survival strategy is, for example, one of the many forms for households to manage various social and environmental/climate factors, besides adapting to them. It such cases the climate poses as only a distant determinant of migration, such as loss of income, employment possibilities and source of income. (Irudaya Rajan and Bhagat 2018) Considering this, failing to migrate would follow the failure of local adaptation capabilities. The latter represent the bottom-up way of adaptation (Hastrup 2009) that reduces vulnerability and enhances the resilience of local populations to environmental/climate stressors. (Sakdalporak 2014) Still, for someone to be vulnerable to climate change, it does not necessarily mean they are the potential ‘climate migrant’. Vulnerability in a greater extent depends on the availability of individuals and communities to “specialise successfully”, e. g. to have a local resilience strategy. Resilience is, therefore, the cumulation of traditional knowledge, institutions and technologies, opportunities for migration and remittances, land tenure regimes, the subsistence economy, and the links between state and customary decision making. (Raleigh and Jordan 2010)

CONCLUSION

The discussion on climate change effects on migration, or at least forced migration, has been present since the beginning of the formation of scientific recommendations on the climatic systems of our future. The ever-expanding list of research that deals with the climate-migration nexus have, at least in academia, already breached the nightmare scenarios of mass migration and the dangers they represent. Politics, media and the public are yet to follow. This is a highly charged discussion that stretches deep into the core of political, economic and moral structures. At the same time, it also opens conflicting questions on the equity of current and future directions. There is no doubt that climate change effects will, in one form or another, affect migration decisions, while also under the weight of denial, fear, non-compliance and incomprehension of stakeholders.

This essay aimed to overview the use and terminology with which various texts and publications address the connection between climate change and the movement of populations. The intention was to present institutional attempts to fit migration into the rigid frames of climate policies while highlighting more recent questions on the new forms of mobility and immobility. The latter especially stand at the doorstep of political, expert, media and public opinion pieces on the so-called “climate refugees”. On the one hand, science and policies, still aim to interlace climate migration with security and conflict discussion, public debates on ‘new environmental refugees’. On the other hand, they blur the lines between the reality and assumptions, unintentionally incite the already undermined neo-Malthusian rhetoric and victimise the otherwise invisible victims of climate change.

In specific situations and according to particular contexts, mobility and immobility can be expressed through various shapes and meanings. Climate migration is thus not always the last resort of the most desperate. (Hastrup and Fog Olwig 2012) When we talk about migration in connection to climate change, we must therefore also speak about non-migration. The latter is an answer to the economic incapability of (even forced) emigration from degraded areas. At the same time, it can also be the conscious decision to stay in a specific environment, regardless of the risks. Any reasoning on the

migracji, czując jednocześnie ciężar wyparcia, strachu, nieprzestrzegania przepisów i niezrozumienia zainteresowanych stron.

Niniejszy artykuł miał stanowić przegląd sposobów posługiwania się pojęciami w różnych publikacjach odnoszących się do związku między zmianami klimatycznymi a przemieszczaniem się ludności. Celem było przedstawienie instytucjonalnych prób dopasowania migracji do sztywnych ram polityki klimatycznej, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na nowsze pytania dotyczące nowych form mobilności i jej braku. Pytania te czają się w wypowiedziach politycznych, eksperckich, medialnych oraz opinii publicznej na temat „uchodźców klimatycznych”. Z jednej strony nauka i polityka nadal chcą łączyć migrację klimatyczną z dyskusjami na temat bezpieczeństwa i konfliktów oraz debatami publicznymi na temat „nowych uchodźców środowiskowych”. Z drugiej strony zacierają one granice między rzeczywistością a założeniami, mimowolnie podżegając do już podważanej retoryki neomaltuzjańskiej i wiktyimizując w przeciwnym wypadku niewidzialne ofiary zmian klimatycznych.

W określonych sytuacjach i w zależności od konkretnych kontekstów mobilność i jej brak mogą być wyrażane za pomocą różnych kształtów i znaczeń. Migracja klimatyczna nie zawsze jest więc ostatnią deską ratunku dla najbardziej zdesperowanych (Hastrup i Fog Olwig, 2012). Kiedy mówimy o migracji w związku ze zmianami klimatycznymi, musimy również mówić o jej braku. Brak migracji stanowi odpowiedź na ekonomiczną niemożność (nawet przymusowej) emigracji z terenów zdegradowanych. Jednocześnie może również być wyrazem świadomej decyzji o pozostaniu w określonym środowisku, niezależnie od ryzyka. Wszelkie rozumowanie dotyczące skutków społecznych zmiany klimatu powinno także uwzględnić rzetelną refleksję na temat społecznych, gospodarczych, politycznych i środowiskowych warunków wrażliwości społecznej.

Jednak nawet wrażliwość społeczna jest często mylnie uznawana za reprezentatywną dla ubogiej ludności na słabo rozwiniętych obszarach (Bettini, 2014). Dyskusja na temat „problemu” migracji klimatycznej utrudni zatem jakiegokolwiek przyszłe działania na rzecz wyprowadzenia migracji z „czasów kryzysu” i „niepewnego zagrożenia”. Rozsądniej byłoby zacząć mówić o prawach i sprawiedliwym podejściu do naszych źródeł utrzymania, środowiska życia i obciążeń klimatycznych. Na początku tego roku Komisja Europejska przedstawiła projekt unijnego prawa klimatycznego, w którym proponuje bardziej ambitne działania na rzecz przystosowania się do zmiany klimatu, a także na rzecz zapewnienia sprawiedliwego przejścia do neutralności klimatycznej. Zgodnie z porozumieniem paryskim autorzy tego projektu planują zmniejszenie wrażliwości społecznej na zmiany klimatu oraz ochronę ludności europejskiej (European Commission, 2020, s. 10, 15), nie przewidując jednak pomocy finansowej dla krajów/społeczności w celu pokrycia kosztów adaptacji. Która populacja będzie w związku z tym podlegać ochronie?

¹ *Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu.*

² *Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji.*

³ *Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu.*

⁴ *Bettini przywołuje np. inwestycje finansowe Azjatyckiego Banku Rozwoju mające na celu wykorzystanie możliwości politycznych przy rozwiązywaniu problemu migracji klimatycznej (Bettini, 2014, s. 185).*

social effect climate change will have, should also contain a sound reflection to the social, economic, political and environmental conditions to vulnerability.

However, even the latter is often misconceived as a representation of the underdeveloped poor population. (Bettini 2014) The discussion on the ‘problem’ of climate migration will, therefore, hinder any future aims to bring migration out of ‘crisis times’ and ‘uncertain danger’. It would be more prudent to start talking about the rights and equitable attitude towards our livelihoods, living environments and climate burdens. At the beginning of this year, the European Commission has presented the draft of the EU Climate Law, in which it suggests more ambitious measures for adaptation to climate change, as well as to ensure the fair transition into climate neutrality. Per the Paris Agreement, the writers of this draft plan to reduce social vulnerability to climate change and to protect the European population (European commission 2020: 10 and 15), however, with no outlines for the financial aid to countries/communities in meeting adaptation costs. Which population will be therefore protected?

¹ *United Nations Framework Convention on Climate Change*

² *International Organisation for Migration*

³ *Intergovernmental Panel on Climate Change*

⁴ *Among other, Bettini also mentions the financial investments by the Asian Development Bank to ncoirage political opportunities when addressing climate migration. (Bettini 2014: 185)*

Špela Kastelic jest asystentką naukową w Słoweńskim Instytucie Migracji ZRC SAZU. Posiada tytuł licencjata kulturoznawstwa i tytuł magistra antropologii kultury popularnej na Uniwersytecie w Lublanie. Jej praca projektowa skupia się głównie na integracji uchodźców i imigrantów w Słowenii, prowadzi również niezależne badania terenowe za granicą. Od 2017 r. jest doktorantką w zakresie zmian klimatu, wrażliwości i migracji na obszarze geograficznym Europy Południowo-Wschodniej.

Špela Kastelic is a research assistant at the Slovenian Migration Institute ZRC SAZU. She holds a Bachelor degree in Cultural Studies and an MA in Popular Culture Anthropology, from the University of Ljubljana. Her project work focuses mostly on refugee and immigrant integration in Slovenia, while she also performs independent research fieldwork abroad. As of 2017, she is a PhD candidate in the field of climate change, vulnerability and migration in the South-East European geographical area.

- Adger, N.W., 2006. Vulnerability. *Global Climate Change*, 16, 268–281.
- Adger, N.W., Kelly, M.P., 2000. Theory and practice in assessing vulnerability to climate change and facilitating adaptation. *Climatic Change*, 47, 325–352.
- Adger, N.W., Arnell, N.W., Black, R., Dercon S., Geddes, A., Thomas, D.S.G., 2015. Focus on environmental risks and migration: causes and consequences. *Environmental Research Letters*, 10, 1–6.
- Agrawal, A., 2010. Local institutions and adaptation to climate change. W: R. Mearns, A. Norton, red. *Social Dimensions of Climate Change: Equity and Vulnerability in a Warming World*. Washington: The World Bank, 173–179.
- Baldwin, A., Fröhlich, C., Rothe, D., 2019. From climate migration to anthropocene mobilities: shifting the debate. *Mobilities*, 14 (3), 289–297.
- Bauman, Z., 2007. *Phyenne życie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck, U., 2010. Climate change, or how to create a green modernity? *Theory, Culture & Society*, 27 (2–3), 254–266.
- Bettini, G., 2014. Climate migration as an adaptation strategy: de-securitising climate-induced migration or making the unruly governable? *Critical Studies on Security*, 2 (2), 180–195.
- Bettini, G., 2017. Where next? Climate change. Migration, and the (bio) politics of adaptation. *Global Policy Volume*, 8 (Suppl. 1), 33–39.
- Biermann, F., Boas, I., 2010. Preparing for a warmer world: toward a global governance system to protect climate refugees. *Global Environmental Politics*, 10 (1), 60–88.
- Black, R., 2001. Environmental refugees: myth or reality? *New Issues in Refugee Research – UNHCR Working Paper*, 24. Geneva: UNHCR.
- Black, R., Adger, W.N., Arnell, N.W., Dercon, S., Geddes, A., Thomas, D., 2011a. The effect of environmental change on human migration. *Global Environmental Change*, 21 (1), 3–11.
- Black, R., Bennett, S.R.G., Thomas, S.M., Beddington, J.R., 2011b. Migration as adaptation. *Nature*, 278, 447–449.
- Boas, I., 2015. *Climate Migration and Security: Securitisation as a Strategy in Climate Change Politics*. New York: Routledge.
- Boas, I. i in., 2019. Climate migration myths. *Nature Climate Change*, 9, 898–903.
- Brundtland Commission, 1987. *Our Common Future*. Oxford University Press.
- Castles, S., 2002. Environmental change and forced migration: making sense of the debate. *New Issues in Refugee Research – UNHCR Working Paper*, 70. Geneva: UNHCR.
- Council of the European Union, 2008. *Climate change and international security*, S113/08, March 14, 2008 [online]. Pobrane z: <https://www.consilium.europa.eu/en/documents-publications/publications/climate-change-international-security>.
- El-Hinnawi, E., 1985. *Environmental Refugees*. Nairobi: United Nations Environmental Programme.
- European Commission, 2020. *Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council: Establishing the Framework for Achieving Climate Neutrality and Amending Regulation*. (EU) 2018/1999 (European Climate Law), March 4, 2020 [online]. Pobrane z: https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/commission-proposal-regulation-european-climate-law-march-2020_en.pdf.
- Foresight, 2011. *Final Project Report – Foresight: Migration and Global Environmental Change*. London: Government Office for Science.
- Gemenne, F., 2011. How they became the human face of climate change. Research and policy interactions in the birth of the ‘environmental migration’ concept. W: É. Piguet, A. Pécoud, P. de Guchteneire, red. *Migration and Climate Change*. Cambridge: Cambridge University Press, 225–259.
- Giddens, A., 2010. *Klimatyczna katastrofa*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Hastrup, K., 2009. Waterworlds: framing the question of social resilience. W: K. Hastrup, red. *The Question of Resilience. Social Responses of Climate Change*. Copenhagen: The Royal Danish Academy of Sciences and Letters, 11–31.
- Hastrup, K., Fog Olwig, K., 2012. *Climate Change and Human Mobility: Global Challenges to the Social Sciences*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hugo, G., 2012. Climate change-induced mobility and the existing migration regime in Asia and the Pacific. W: J. McAdam, red. *Climate Change and Displacement: Multidisciplinary Perspectives*. Oxford–Portland: Hart Publishing, 9–35.
- Hugo, G., 2013. *Migration and Climate Change*. Northampton: Edward Elgar Publishing.
- IPCC (Intergovernmental Panel on Climate Change), 2007. *Climate Change 2007: Impacts, Adaptation and Vulnerability*. Contribution of Working Group II to the Fourth Assessment Report of the IPCC. M. Parry, O. Canziani, J. Palutikof, P. van der Linden, C. Hanson, red. Cambridge: Cambridge University Press.
- IPCC (Intergovernmental Panel on Climate Change), 2014. *Climate Change 2014: Synthesis Report*. Contribution of Working Groups I, II and III to the Fifth Assessment Report of the IPCC. The Core Writing Team, R.K. Pachauri, A. Reisinger, red. Geneva: Intergovernmental Panel on Climate Change.
- Irudaya, R.S., Bhagat, R.B., 2018. *Climate Change, Vulnerability and Migration*. London–New York: Routledge.
- Kniveton, D., Schmidt-Verkerk, K., Smith, Ch., Black, R., 2008. *Climate change and migration: improving methodologies to estimate flows*. IOM Migration Research Series, 33, 1–71.
- Mayer, B., 2016. *The Concept of Climate Migration: Advocacy and its Prospects*. Cheltenham–Northampton: Edward Elgar Publishing.
- McAdam, J., 2010. *Climate Change, Forced Migration, and International Law*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- McAdam, J., 2011. Refusing ‘refuge’ in the Pacific: (de)constructing climate-induced displacement in international law. W: E. Piguet, A. Pécoud, P. de Guchteneire, red. *Migration and Climate Change*. Cambridge: Cambridge University Press, 102–137.
- McNamara, K.E., Bronen, R., Fernando, N., Klepp, S., 2016. The complex decision-making of climate-induced relocation: adaptation and loss and damage. *Climate Policy*, 18 (1), 111–117.
- Morrissey, J., 2012. Rethinking the ‘debate on environmental refugees’: from ‘maximalist to minimalist’ to ‘proponents and critics’. *Journal of Political Ecology*, 19, 36–49.
- Myers, N., Kent, J., 1995. *Environmental Exodus: An Emergent Crisis in the Global Arena*. Washington, D.C.: Climate Institute.
- Piguet, É., Pécoud, A., de Guchteneire, P., 2011. *Migration and Climate Change*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Raleigh, C., Jordan, L., 2010. Climate change and migration: emerging patterns in the developing world. W: R. Mearns, A. Norton, red. *Social Dimensions of Climate Change: Equity and Vulnerability in a Warming World*. Washington: The World Bank, 103–131.
- Ribot, J., 2010. Vulnerability does not fall from the sky: toward multiscale, pro-poor climate policy. W: R. Mearns, A. Norton, red. *Social Dimensions of Climate Change: Equity and Vulnerability in a Warming World*. Washington: The World Bank, 47–74.
- Sakdapolrak, P., 2014. Building resilience through translocality. Climate change, migration and social resilience of rural communities in Thailand. *Working Paper Series*, 1. Bonn: TransRe.
- Steffen, W., 2011. A truly complex and diabolical policy problem. W: J.S. Dryzek, R.B. Norgaard, D. Schlosberg, red. *The Oxford Handbook of Climate Change and Society*. New York: Oxford University Press, 21–37.
- UNFCCC (United Nations Framework Convention on Climate Change), 2016. *Report of the Conference of the Parties to its twenty-first session, held in Paris from November 30 to December 13 2015: Decisions adopted by the Conference of the Parties*. Paris, January 29, 2016 [online]. Pobrane z: <https://unfccc.int/resource/docs/2015/cop21/eng/10a01.pdf>
- UNHCR (United Nations High Commissioner For Refugees, António Guterres), 2007. *Opening remarks to the 58th session of the Executive Committee*. Geneva, October 1, 2007 [online]. Pobrane z: <https://www.antonioguterres.gov.pt/opening-remarks-to-the-58th-session-of-the-executive-committee>.
- Werner, K., Ehrhart, Ch., de Sherbinin, A., Adamo, S. Chai-Onn, T., 2009. In Search of Shelter: Mapping the Effects of Climate Change on Human Migration and Displacement. 2009 Climate Negotiations, Bonn, Germany. Bonn: United Nations University, Care, Ciesin-Columbia University.
- Werner, K., van der Geest, K., 2013. Loss and damage from climate change: local-level evidence from nine vulnerable countries. *International Journal of Global Warming*, 5 (4), 367–386.
- Zetter, R., Morrissey, J., 2016. The environment-mobility nexus: reconceptualising the links between environmental stress, (im)mobility, and power. W: E. Fiddian-Gasmiyeh, G. Loescher, K. Long, N. Sigona, red. *The Oxford Handbook of Refugee and Forced Migration Studies*. New York: Oxford University Press, 342–354.



WYWIAD INTERVIEW

z Henrym McGhie

with Henry McGhie

Curating Tomorrow

henrymcghie@curatingtomorrow.co.uk

Niemal 20 lat przepracowałeś w Muzeum Manchesterskim na Uniwersytecie Manchesterskim. Które z doświadczeń tam zdobytych są dla Ciebie najważniejsze?

Większość kariery muzealnej spędziłem w Muzeum Manchesterskim, ale moje doświadczenia muzealne sięgają dużo wcześniej. Kiedy byłem młody i odwiedzaliśmy moją babcię w Glasgow, największą przyjemność sprawiały mi wizyty w Kelvingrove Museum. Pochodzę ze znacznie mniejszego miasteczka na północy Szkocji, gdzie lokalne muzea były bardzo małe. Kelvingrove wciąż pozostaje niezwykłym muzeum. W okresie dorastania ogromnie fascynowała mnie przyroda. Zgromadziłem spore zbiory eksponatów przyrodniczych, kości, skamieniałości i skał. Obecnie znajdują się one w Inverness Museum. Moja kariera muzealna zaczęła się więc, gdy miałem 12 lat, czyli 36 lat temu. Poważnie zainteresowałem się muzeami, kiedy studiowałem na uniwersytecie ekologię zwierząt, udzielałem się wolontariacko w muzeach i pracowałem jako specjalista od ekologii ptaków. Fascynowało mnie badanie sposobów, jak zbiory mogą pomóc w znalezieniu odpowiedzi na pytania natury ekologicznej, dotyczące zmieniającego się rozmieszczenia ptaków, a także badanie relacji człowieka z przyrodą na podstawie starych zapisów w archiwach muzealnych. Cała moja kariera opierała się na przyrodzie i jak najlepszym wykorzystaniu muzeów. Podczas pracy w Muzeum Manchesterskim nawiązałem współpracę z lokalnymi agencjami ochrony środowiska i zmian klimatycznych, rozwijałem partnerstwa badawcze i pracowałem na rzecz zrównoważonego rozwoju i zmian klimatycznych.

Dlaczego zatem zdecydowałeś się opuścić muzeum i założyć własną firmę?

W zeszłym roku założyłem firmę doradczą, aby pomóc muzeom i ich partnerom w lepszym wspieraniu działań na rzecz zrównoważonego rozwoju, takich jak Cele Zrównoważonego Rozwoju, paryskie porozumienie klimatyczne i ochrona przyrody. Są to świetne agendy, z którymi wiele muzeów i partnerów

You worked for the Manchester Museum, at the University of Manchester for almost two decades. Which experiences gained during your many years of work for the museum are most important for you?

Most of my museum career was spent at Manchester Museum, but it extends farther back than that. When I was young and we used to visit my grandmother in Glasgow, my special treat was to visit Kelvingrove Museum. I am from a much smaller place in the north of Scotland and the local museums was very small. Kelvingrove was, and still is, an amazing museum. Growing up, I was very fascinated by nature, and put together a large natural history collections, of bones, fossils and rocks. This is in Inverness Museum now. So, I'd say my museum 'career' started when I was about 12, so 36 years ago. I got seriously interested in museums when I was at university, studying Animal Ecology, volunteering in museums, and working as a bird ecologist. I was very fascinated in exploring how collections could help answer ecological questions, about the changing distribution of birds, and examining human relationships with nature through old records in museum archives. My whole career has been about nature and making the most of museums. During my time at Manchester Museum I set up partnerships with local conservation and climate change agencies, developed research partnerships, and did a lot of work with sustainability and climate change.

Why have you then decided to leave the museum and start your own business providing consulting services for museums?

I set up a new consultancy last year, to help museums and their partners to be better able to support sustainability agenda, such as the Sustainable Development Goals, Paris Agreement for climate change, and nature conservation. These are fantastic agendas, and many museums and partners want to connect with them, but are not sure how to, or lack confidence in this work. I have a good understanding of both museums

chce współpracować, ale nie wiedzą jak lub brak im pewności siebie w tym obszarze. Dobrze rozumiem zarówno muzea, jak i agendy, a także wiem, w jaki sposób muzea mogą przyczynić się do przyspieszenia działań wspierających osiągnięcie celów.

To naprawdę świetny pomysł! Twoja książka poświęcona jest muzealnictwu i Celom Zrównoważonego Rozwoju. Możesz krótko wyjaśnić, czym one są?

Cele Zrównoważonego Rozwoju to zbiór 17 celów uzgodnionych na szczelbu międzynarodowym w 2015 r. Stanowią one zestaw 17 wielkich wyzwań, które – jeśli je osiągniemy – skierują świat na drogę do zrównoważonej przyszłości. Weszły one w życie w 2016 r. i będą obowiązywać do roku 2030. Wiele osób może kojarzyć kolorowy obrazek, który przedstawia te cele, jednak żeby go zrozumieć, trzeba przeczytać dokument *Przekształcamy nasz świat: Agenda na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030*. Wyraża on wizję Agendy 2030. Cele stanowią plan działania dla tego programu; mogą wydawać się nieco abstrakcyjne, zwłaszcza gdy widzisz tylko krótkie hasło na ikonke każdego z nich, jeśli jednak spojrzysz na ich pełny tytuł, to nabierają więcej sensu. Wsparcie dla głównych celów stanowi 169 zadań – one są o wiele bardziej praktyczne. Wszystkie kraje świata podpisały już Agendę 2030.

Dlaczego sądzisz, że muzea powinny zajmować się Celami Zrównoważonego Rozwoju?

Cele Zrównoważonego Rozwoju nie dotyczą tylko rządów. Całe społeczeństwo ma w ich realizacji do odegrania jakąś rolę. Dla mnie oznacza to, że należy zapoznać się z tymi celami i zadać sobie pytanie: „Jaką rolę mogę odegrać?” albo „Co mam do zaoferowania?”. Jako że większość muzeów jest w jakiś sposób finansowana ze środków publicznych, dla mnie oznacza to, że mają one obowiązki wobec społeczeństwa. Z drugiej strony wiele muzeów nie wie, jak wyrazić swoją aktualność i społeczną wartość, co stawia je w ryzykownej pozycji. Nawet najmniejsze muzeum, jeśli odniesie się do Celów Zrównoważonego Rozwoju i postara się odegrać w ich realizacji jakąś rolę, będzie mogło uczestniczyć w ambitnym programie przynoszącym korzyści lokalne i globalne. Muzea mają z tego pożytek, ponieważ mogą powiedzieć światu: „Oto jestem, mam coś do zaoferowania, staram się coś zmienić na tyle, na ile mogę”. Nie chodzi tu o mierzenie się z problemami tego świata w pojedynkę, lecz o wspólne działanie na rzecz lepszej przyszłości, zarówno na szczelbu lokalnym, jak i globalnym.

Jak Twoim zdaniem muzea mogą wspierać Cele Zrównoważonego Rozwoju? Czy uważasz, że stanowią istotny element procesu ich realizacji?

Istnieje kilka celów, które są powiązane z muzeami. Sądzę, że muzea mogą je wspierać na 7 głównych sposobów. W zeszłym roku napisałem broszurę, w której nakreśliłem te 7 działań na podstawie Celów Zrównoważonego Rozwoju i wyjaśniłem, w jaki sposób muzea przyczyniają się do zrealizowania około jednej trzeciej ze 169 zadań. Po pierwsze, muzea chronią i zabezpieczają dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze (cel 11.4), co stanowi podstawę wielu działań. Po drugie, muzea mogą wspierać edukację na temat Celów Zrównoważonego Rozwoju oraz kształcić ludzi w zakresie postawy obywatelskiej, odpowiedzialności oraz kultury pokoju i sprawiedliwości. Po trzecie, muzea zachęcają wszystkich członków społeczeństwa do uczestnictwa i korzystania z ich usług, co zmniejsza marginalizację. Przynosi to wiele korzyści ludziom jako jednostkom ceniącym w społeczeństwie, przyczynia się do budowania tolerancyjnych i pokojowych

and the agendas, and how museums can help accelerate activity that supports their achievement.

I see. That's a really great idea! Your book is devoted to museums and SDG. Could you explain briefly what SDG is?

The Sustainable Development Goals are a set of 17 goals that were agreed internationally in 2015. They make up a set of 17 big challenges that, if they are met, will put the world on a track to a sustainable future. They came into force in 2016 and will continue until 2030. Many people might be familiar with the colourful picture showing the 17 goals, but to make sense you have to read the document *Transforming Our World*, the 2030 Agenda for Sustainable Development. This contains the vision of the 2030 Agenda. The goals are the action plan for that Agenda. The 17 goals might seem a bit abstract, especially if you only see the short title on the icon for each goal. If you look at the full title they make more sense. The goals are supported by 169 targets. These are much more practical. All countries of the world have already signed up to the 2030 Agenda.

Why do you think museums should take up the SDGs?

The SDGs are not just for governments, but recognise that all of society has a part to play. To me, that means familiarising ourselves with the SDGs and asking ‘what part can I play?’ or ‘what have I got to offer?’ As most museums are publicly funded in some way, to me that means they have responsibilities to society. On the other hand, many museums struggle to articulate their relevance – what they contribute to society – and that puts them at a lot of risk. By taking up the SDGs and trying to play a part in them, in whatever way, even the smallest museum can play its part in an ambitious agenda, with local and global benefits. Museums benefit from playing their part, as they can say to the world that ‘I am here, I have something to offer, I am trying to make the difference I can.’ This is not about taking on the world’s problems single-handed, but working on a shared agenda to create better futures, locally and globally.

How do you think museums can support SDG? Do you think museums are an essential element of the SDG implementation process?

There are a few of the SDG targets that are obviously linked to museums, but I think there are seven main ways museums can support the SDGs. In the booklet I wrote last year, I mapped these seven activities against the SDG targets and they contribute to roughly 1/3 of the 169 targets. First, museums protect and safeguard cultural and natural heritage (SDG 11.4) and this forms the basis of a range of activities. Second, museums can support education about the topics of the various SDGs, and educate people for citizenship, responsibility and a culture of peace and justice. Third, is museums support everyone in society to participate and take advantage of their services, this reduces marginalisation. This has lots of benefits, for people as individuals as they are valued in society, for tolerant and peaceful communities, and for positive places to live. Fourth, museums can support sustainable tourism, which brings money to local economies, and provides markets for local products. Fifth, museums can support research that helps support the topics of the SDGs. For example, natural history museums are important for understanding and conserving nature, which is the topic of two SDGs (14 and 15). Sixth, museums can support sustainability and the SDGs through their everyday actions: how they use energy, the waste they produce, the way they recruit and manage staff, and every single daily

społeczności oraz pozytywnych miejsc do życia. Po czwarte, muzea mogą wspierać zrównoważoną turystykę, która przynosi pieniądze lokalnym gospodarkom i tworzy rynki dla lokalnych produktów. Po piąte, muzea mogą wspierać badania powiązane z tematyką Celów Zrównoważonego Rozwoju. Na przykład muzea historii naturalnej odgrywają ważną rolę w rozumieniu i ochronie przyrody, co jest zawarte w dwóch Celach Zrównoważonego Rozwoju (14 i 15). Po szóste, muzea mogą wspierać zrównoważony rozwój i jego cele poprzez swoje codzienne działania, np. sposób wykorzystywania energii, rodzaj wytwarzanych odpadów czy sposób, w jaki rekrutują pracowników i zarządzają nimi. Wreszcie, muzea mogą wspierać zrównoważony rozwój i jego cele poprzez partnerstwa, które tworzą i w których uczestniczą. Działając z partnerami ukierunkowanymi na wspieranie Celów Zrównoważonego Rozwoju, mogą osiągnąć więcej niż w pojedynkę.

W ostatnim roku byliśmy świadkami katastrofalnych pożarów w całej Australii. W jaki sposób muzea mogą pomóc w wymianie informacji na temat katastrof i zmian klimatycznych oraz migracji środowiskowej?

Muzea mogą podjąć dowolny temat i wykorzystać wspomniane wcześniej 7 kluczowych działań do przemyślenia i zaplanowania tego, co mogą zrobić. Jeśli chodzi o zmiany klimatyczne, muzea mogą np. gromadzić i wykorzystywać zbiory, które pomogą przeciwdziałać tym zmianom. Mogą kształcić ludzi w kwestii ich przyczyn i skutków, zaangażować odbiorców w dyskusje na ten temat i zadbać o uwzględnienie perspektywy osób najbardziej tym dotkniętych (biednych, starych, kobiet, migrantów, społeczności tubylczych). Jak wspomniałem, zbiory muzealne mogą wspierać badania przyczyniające się do przeciwdziałania skutkom zmian klimatycznych. Co ważne, muzea powinny również przyjrzeć się temu, jak same oddziałują na środowisko, i podjąć kroki na rzecz zmniejszenia działań o negatywnych konsekwencjach, np. pracować nad zwiększeniem efektywności budynków, ograniczeniem zużycia energii, wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii i ograniczeniem wszelkiego rodzaju odpadów. Muzea mogą też współpracować z lokalnymi społecznościami i grupami, samorządami lokalnymi, agencjami zajmującymi się zmianami klimatycznymi oraz partnerami międzynarodowymi.

action. Last, museums can support sustainability and the SDGs through the partnerships they create and take part in, looking for partners who can achieve more than they can alone, directed to supporting SDGs.

During the past year, we have witnessed disastrous fires across Australia. How can museums help in sharing information concerning climate catastrophes, climate change and environmental migration?

Museums can take any topic and use the seven key activities above to think about and plan their contribution. Taking the example of climate change, museums can collect and make use of collections that will help address climate change. They can educate people about climate change causes and impacts. They can involve everyone in climate change discussions, and ensure that the perspectives of those most affected (the poor, old, women, migrants, Indigenous communities) are given attention. As mentioned above, museums collections can support research that can help address the impacts of climate change. Very importantly, museums should look at their own environmental impacts and work to reduce their negative impacts, for example working to make buildings more efficient, reducing energy use, using renewable energy sources, and reducing waste of all kinds. Last, museums can form partnerships with local communities, community groups, local government, agencies working with climate change, and international partners.

What activities could museums introduce in the field of climate change and environmental migrants?

Climate change is a huge challenge, and creates lots of problems for people. Poor and vulnerable people will feel the impacts most. Helping people understand the impacts of actions in richer countries on poorer countries, or on the poor in their own country, can help build an awareness of the importance of action in the Global North. Museums could help people ‘step into other people’s shoes’, to help them understand the precarious lives many people face in poor countries, or in their own country.



Jakie działania mogą podjąć muzea w zakresie zmian klimatycznych i migrantów środowiskowych?

Zmiana klimatu stanowi ogromne wyzwanie i jest źródłem wielu problemów. Skutki odczuwają najbardziej ludzie biedni i bezbronni. Zrozumienie wpływu działań podejmowanych w bogatszych krajach na kraje uboższe lub na biednych we własnym kraju może przyczynić się do zwiększenia świadomości tego, jakie znaczenie mają działania globalnej Północy. Muzea mogłyby zatem umożliwić ludziom „postawienie się na miejscu innego człowieka”, aby pomóc im zrozumieć trudne życie, z którym mierzy się wiele osób w biednych krajach lub w ich własnym kraju.

Jak powinniśmy edukować nasze dzieci w kwestii zmian klimatycznych? Coraz częściej słyszymy, że dzieci są bombardowane zbyt dużą ilością informacji na ten temat.

Uważam, że muzea nie powinny jedynie kształcić ludzi po to, aby podnieść ich świadomość problemu zmian klimatycznych, lecz również szukać rozwiązań, wspierać ludzi w ich trosce o środowisko oraz zachęcać ich do bycia częścią odpowiedzialnego systemu. Należy budować w ludziach poczucie zdolności do działania, uświadamiać im, jaki mają wpływ i co mogą w związku z tym zrobić. Nie tyle chodzi tu o przedstawianie faktów, ile bardziej o zachętę do działania.

Jakie są Twoim zdaniem najważniejsze zasady pracy nad projektami dotyczącymi klimatu?

Powinniśmy zdać sobie sprawę, że samo mówienie o nauce i wykresach nie dotrze do zbyt wielu osób. Należy oczywiście uwzględniać informacje naukowe na temat zmian klimatycznych, lecz równie ważne lub nawet ważniejsze jest to, aby dowiedzieć się, co ludzi interesuje, czym się martwią, i sprawić, by ta tematyka stała się dla nich istotna i dotyczyła ich spraw. Nie ma wprawdzie cudownego leku, jednego rozwiązania, które działa na wszystkich, jednak podstawowe zasady – takie jak słuchanie ludzi, rozumienie ich obaw, pytanie, jakiego wsparcia chcą lub potrzebują, aby przyczynić się do działań na rzecz klimatu, występowanie w roli drogowskazu kierującego ludzi do dobrej jakości informacji naukowej (jeśli tego właśnie szukają), lokalnych inicjatyw, w których mogą uczestniczyć, lub działań, które mogą podjąć w swoim życiu – mogą być naprawdę pomocne.

Chciałbym też zapytać o muzea poświęcone migracji. Co Twoim zdaniem jest ważne dla ich funkcjonowania? Czym powinno być muzeum migracji?

Muzea migracji powstają z wielu różnych powodów, więc trudno to uogólnić. Jednak rozpoznawanie lokalnych problemów społecznych i środowiskowych, pytanie, w jaki sposób muzeum może przyczynić się do ich zmniejszenia, a także wspieranie indywidualnych i zbiorowych praw wydaje się dobrym początkiem. Nie chodzi tylko o ograniczenie negatywnych zjawisk w społeczeństwie, np. o pracę na rzecz ograniczenia rasizmu lub innych form nietolerancji. Chodzi również o wspieranie tego, co w nim pozytywne, np. wskazywanie korzyści, jakie migranci przynoszą społecznościom, sposobów, w jakie społeczności były kształtowane przez migrację od setek czy tysięcy lat, a także bogactwa różnych społeczności w zakresie idei, tradycji czy języka. Każde muzeum może być muzeum migracji, bo oznacza to po prostu pracę z migracją i migrantami ze świadomością i uwzględnieniem lokalnego kontekstu.

How should we educate our children about climate change? We are hearing more and more often that children are bombarded with too much information about climate change.

I think museums shouldn't just be looking to educate people to raise their awareness of the problem of climate change, but to explore solutions, and empower people to care and be part of the solution. It is very important to build people's sense of ability, and empower them to understand the impacts that they have themselves, and what they can do to address their impacts. This work is not necessarily all about factual information, but about encouragement.

hat do you think are the most important principles of working on projects concerning climate matters?

It is important to recognise that talking about science and graphs on their own doesn't relate to that many people. It is really important to include some of the scientific information on climate change, of course, but it is as important, or more important, to find out what people are interested in or concerned about, and make climate change relevant to them and their interests. There isn't a 'silver bullet', one solution that works for everyone, but basic principles like listening to people, understanding their concerns, asking what support they want or need to contribute to climate action, and acting like a sign post to direct people to good-quality information on the science (if that is what they are looking for), or local activities to take part in, or actions to take in their own lives, are all really helpful.

I'd like to ask you also about museums devoted to migration. What do you think is important for the functioning of such museums? What should a migration museum be?

Migration museums will exist for a number of different reasons, so it is difficult to generalise. But, understanding what the local social and environmental challenges are, and asking how a museum can contribute to reducing those challenges, supporting people's individual and collective rights would seem a good start. This isn't just about reducing any negative aspects of society, for example working to reduce racism or other forms of intolerance. It is also about fostering the positive aspects of society: the benefits migrants bring to communities, the ways communities have been shaped by migration for hundreds or thousands of years, the richness that exists in communities in terms of ideas, traditions, language. Any museum can be a migration museum, it just means working with migration, and migrants, in mind, and being aware of the local context.

So what should we bear in mind when creating programmes for migrants? What is the most important element of a dialogue between the migrants and the museums?

I think this question has a few parts to it. First, that it's important to question who a museum is currently for. If it is looking to create a programme for migrants, that suggests that it is currently not relevant or welcoming to migrants. Of course there is a place for tailored programmes for migrants, but it is also worth asking that question 'is my museum currently excluding migrants, how, and what can I do about it?' As for climate change, you could look at the seven key activities in the guide I did on the SDGs and ask, 'how am I currently supporting or excluding migrants through the ways I deliver these activities?' Once museums are over that hurdle, they can

O czym powinniśmy zatem pamiętać przy tworzeniu programów dla migrantów? Jaki jest najważniejszy element dialogu między migrantami a muzeami?

Myszę, że ta kwestia ma kilka aspektów. Po pierwsze, ważne jest pytanie, dla kogo obecnie istnieją muzea. Postulat stworzenia programu dla migrantów zakłada, że aktualnie muzea nie są dla nich istotne lub nie są im przyjazne. Jest oczywiście również miejsce na programy specjalnie dostosowane do potrzeb migrantów, lecz warto też zadać sobie pytanie: „Czy moje muzeum obecnie wyklucza migrantów? Co mogę z tym zrobić?”. Jeśli chodzi o zmiany klimatyczne, można spojrzeć na 7 kluczowych działań w przewodniku dotyczącym Celów Zrównoważonego Rozwoju i zapytać: „W jaki sposób obecnie wspieram lub wykluczam migrantów, realizując te działania?”. Jeśli muzea pokonają tę barierę, mogą stać się miejscem, które nie oddziela migrantów od „reszty społeczeństwa”, tylko uznaje, że migranci są jego częścią. Nie oznacza to, że programy dostosowane do potrzeb migrantów nie są ważne, ale że powinny być częścią głównego nurtu działalności, a nie „dodatkiem”.

Chciałbyś coś dodać?

Chcę tylko jeszcze powiedzieć, że zrównoważony rozwój jest niesamowitą ideą, walką o przyszłość, w której ludzie i przyroda będą się wspólnie rozwijać. Cele Zrównoważonego Rozwoju pokazują, że nie możemy rozwiązywać takich problemów w izolacji. Jeśli zajmiemy się jakimś problemem bez przyglądania się skutkom przyjętych przez nas rozwiązań, możemy po prostu stwarzać problemy komuś innemu. Cele Zrównoważonego Rozwoju są dla organizacji naprawdę mocną strategią pozwalającą im planować swój wkład w budowanie lepszej i bardziej sprawiedliwej przyszłości. Cele te będą szczególnie ważne, ponieważ sektor muzeów stara się dostosować do sytuacji związanej z COVID-19, aby zagwarantować, że nasza „nowa normalność” wesprze wspólnie potrzeby ludzi, planety i dobrobytu.

Dziękuję za rozmowę!

Nie ma za co, dziękuję za tę możliwość.

- McGhie, H.A., 2019. *Museums and the Sustainable Development Goals: a how-to guide for museums, galleries, the cultural sector and their partners*. UK: Curating Tomorrow.



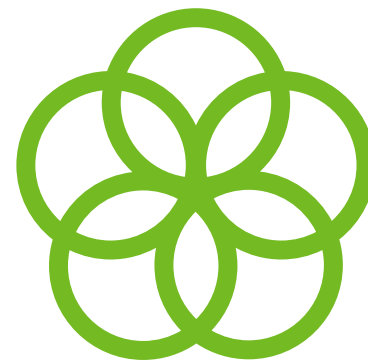
be a place that doesn't separate migrants out from 'the rest of society', but acknowledge that migrants are just a part of society. That is not to say that tailored programmes for migrants are not important, but just to say that they should be part of the mainstream of activity, not an 'add-on'.

Is there anything you'd like to add?

Just to say that sustainability is an incredible concept, the quest for a future where people, and nature, flourish together. The SDGs recognise that we can't tackle problems in isolation. If we answer one problem without looking at the impacts of our solutions, we might just be creating problems for someone else. The SDGs are a really powerful blueprint for organisations to plan their contributions to building a better, fairer future. They will be especially important as the museum sector looks to adapt to the covid19 situation, to ensure our 'new normal' supports the needs of people, planet and prosperity, together.

Thank you for the interview!

You're welcome, thank you for the opportunity.



Henry McGhie założył Curating Tomorrow jako firmę konsultingową, która ma pomagać muzeom i ich partnerom w podejmowaniu wyzwań, które widzimy wokół nas, takich jak: wspieranie Celów Zrównoważonego Rozwoju, przeciwdziałanie zmianom klimatycznym, ochrona przyrody i budowanie przyszłości, w której ludzie i przyroda rozkwitają razem. Henry ma doświadczenie jako ekolog i starszy kierownik muzeum. Jest członkiem grupy roboczej ICOM ds. zrównoważonego rozwoju oraz Churchill Fellow.

Henry McGhie set up Curating Tomorrow as a consultancy to help museums and their partners to contribute to the challenges we see around us: supporting the Sustainable Development Goals, addressing climate change, conserving nature and building futures where people and nature flourish together. Henry has a background as an ecologist and museum senior manager. He is a member of the ICOM Sustainability Working Group, and a Churchill Fellow.

Projekt „Susza niszczy te społeczności”: wpływ suszy na migrację z małych miast regionalnych Australii

Dana Kelly

International Rangeland
Committee

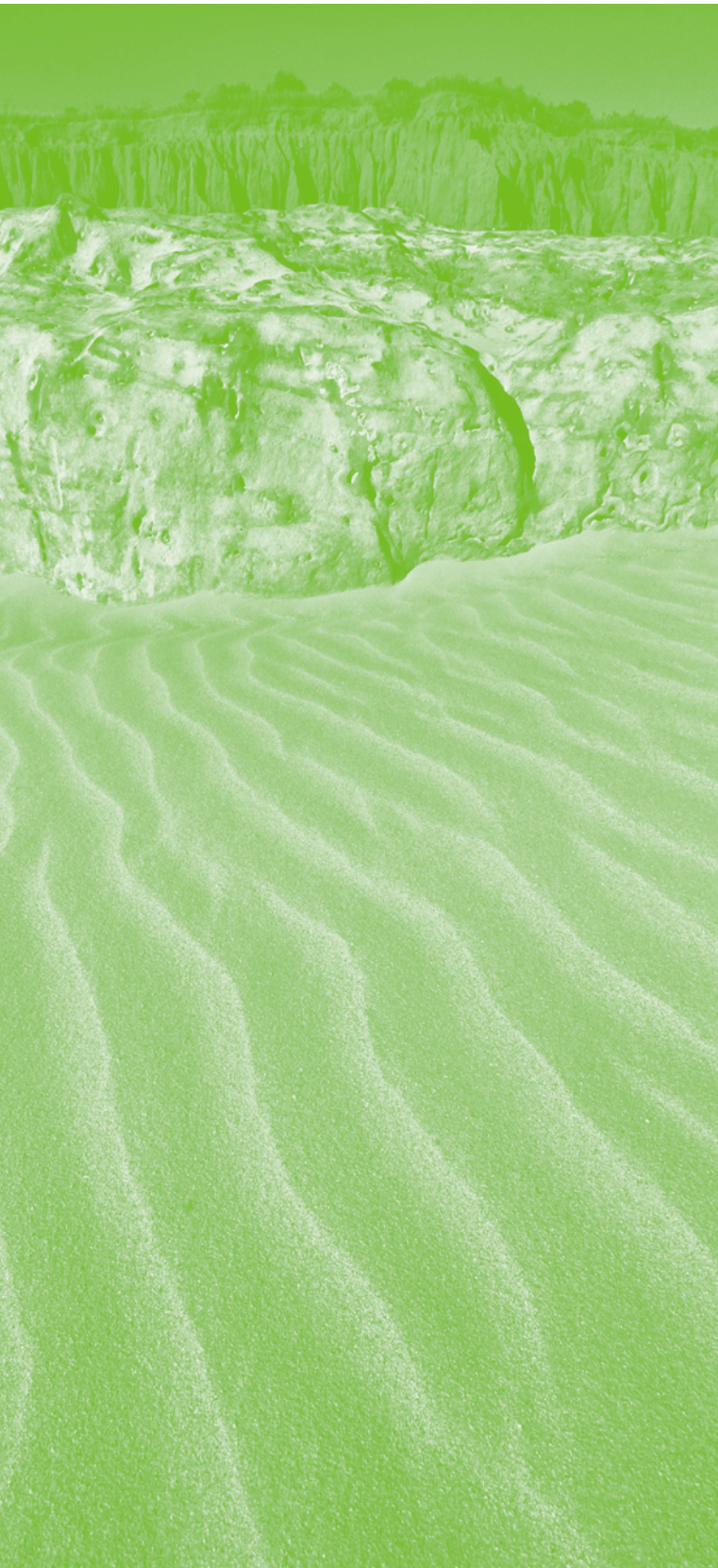
dana@danamkelly.com

[“DROUGHT SHUTS DOWN THESE COMMUNITIES”: THE EFFECT OF DROUGHT ON OUT-MIGRATION FROM SMALL TOWNS IN REGIONAL AUSTRALIA.]

Beata Sochacka

Advanced Wate
Management Centre,
The University of Queensland

beata.sochacka@uqconnect.edu.au





rys. 1. Mapa Australii z zaznaczonymi na niej miasteczkami Longreach, Barcaldine, Winton, Diamantina, Muttaborra i Blackall

fig. 1. Map of Australia with Longreach, Barcaldine, Winton, Diamantina, Muttaborra and Blackall marked on it

Przewiduje się, że zmiany klimatu będą miały wieloraki wpływ na wzorce pogodowe, rolnictwo, ekosystemy i społeczności ludzkie. Jednym z najbardziej widocznych i odczuwalnych na całym świecie skutków społecznych będzie migracja spowodowana klimatem, przede wszystkim w granicach państw (IOM, 2009). Niniejszy artykuł opowiada o migracji z miast w jednym odległym regionie, aby zilustrować sytuację powszechną w wiejskiej Australii. Słabo znamy złożone mechanizmy leżące u podstaw migracji regionalnej, wiemy jednak, że pogłębiają je długotrwałe susze związane ze zmianami klimatycznymi.

AUSTRALIA: SUCHA PRZESZŁOŚĆ I JESZCZE SUCHSZA PRZYSZŁOŚĆ

Susza milenijna (2001–2009), która nawiedziła Australię na początku XXI w., trafiła do serwisów informacyjnych na całym świecie. Odległe miejsca, w tym również Polska, usłyszały o australijskich problemach z brakiem opadów i niedostatkiem wody. Media koncentrowały się głównie na miastach, w których mieszka 71% ogółu ludności (ABS, 2016), choć obszary wiejskie także ucierpiały. Wiele australijskich miast wprowadziło w obliczu suszy ścisłe restrykcje ograniczające możliwość podlewania ogródków czy napełniania basenów. Rząd wezwał do oszczędzania wody, a jej codzienne zużycie na mieszkańca zmniejszono o ok. 40% (Turner i in., 2016). Pomimo tych ograniczeń zawartość zbiorników zaopatrujących w wodę ponad 10 mln ludzi w największych miastach, takich jak Melbourne, Sydney i Brisbane, spadła do jednej trzeciej lub jeszcze niżej (odpowiednio 26%, 33% i 16%). W niektórych małych miejscowościach całkowicie zabrakło wody i musiały one korzystać z wody butelkowanej i dostaw z zewnątrz. W 2010 r. nadeszły deszcze i większość miast odetchnęła z ulgą. Znacznie mniej uwagi poświęcono sytuacji bardziej odległej ludności wiejskiej, określanej jako „busz australijski”. Niektórzy politycy zastanawiali się nawet,

Climate change is predicted to cause a variety of impacts on weather patterns, agriculture, ecosystems and human communities. One of the most visible social impacts, with globally felt ramifications, will be climate-induced migration, the majority of which will occur within country borders (IOM, 2009). This article presents a story of out-migration from towns in one remote region to illustrate a common situation in rural Australia. The complex mechanisms that underpin regional out-migration are poorly understood but are exacerbated by prolonged climate-related drought.

AUSTRALIA: DRY PAST AND DRIER FUTURE

The Millennium Drought (2001–2009) that hit Australia around the turn of the century made it to the international news. Faraway places, Poland included, heard about Australian struggles of no rainfall and water scarcity. The media focussed predominantly on cities, where 71% of the total population lives (ABS, 2016), but rural areas were also affected. For many Australian cities the response to the drought included strict water restrictions that limited whether or not people could water their gardens or refill their pools. The government called for water saving and daily per capita use was reduced by approx. 40% (Turner et al., 2016). Despite these efforts, water-storage dams that provide for populations of more than 10 million people in the major cities of Melbourne, Sydney and Brisbane, fell to third or less of their capacity (26%, 33% and 16% respectively). Some small towns ran out of water completely, relying on bottled water and deliveries trucked in. In 2010 came the rains and the most cities breathed with relief. Meanwhile, the situation of more remote rural populations, referred to as “outback Australia” received less attention. Some politicians even questioned whether drought relief should be offered or “these tiny towns” should be allowed

czy warto oferować im pomoc w okresie suszy, czy też pozwolić „tym małym miasteczkom” umrzeć (Kelly, 2018; Stehlik, 2016). W 2020 r. w niektórych z tych małych miast nadal trwa susza. Ich przyszłość rysuje się w czarnych barwach, ponieważ przewiduje się, że zmiany klimatyczne w Australii zwiększą ryzyko i dotkliwość susz (Drought Policy Review Expert Social Panel, 2008; Grose i in., 2017).

Susze w Australii nie są rzadkością. Jest ona znana jako najsuchszy z kontynentów, a susze wpływały na nią przez tysiąclecia (Kiem i in., 2016). Znajduje to odzwierciedlenie w opowieściach Aborygenów i strategiach adaptacyjnych, a także potwierdzenie w badaniach paleoklimatycznych (Verdon-Kidd i Kiem, 2010). Susza milenijna była jedną z trzech „wielkich susz” (pod względem całkowitej ilości opadów) w historii Australii; pozostałe dwie to susza federacyjna (~1895–1905) oraz susza z okresu II wojny światowej (~1939–1945) (Verdon-Kidd i Kiem, 2009). Była ona jednak wyjątkowa pod względem czasu trwania, ilości opadów i zasięgu geograficznego. Commonwealth Scientific and Industrial Research Organisation (CSIRO), czołowa rządowa agencja badawcza w Australii, odnotowała w latach 1997–2009 najniższy średni wskaźnik opadów od roku 1900 (CSIRO, 2010). Inne źródła (Van Dijk i in., 2013) szacują, że to najwięcej lat z rzędu ze wskaźnikiem opadów poniżej mediany w południowo-wschodniej części Australii od 1900 r. Rekonstrukcja paleoklimatyczna opadów wskazuje, że susza milenijna była niemal na pewno (97,1% prawdopodobieństwa) najgorszą dekadową anomalią opadów od czasu europejskiego osadnictwa w 1783 r. (Gergis i in., 2012). Mechanizmy, które spowodowały tę suszę, powiązane zostały ze zmianami klimatycznymi (Ummenhofer i in., 2009). Może to oznaczać, że w przyszłości Australia będzie narażona na bardziej intensywne susze, a wiejska i żyjąca daleko od centrum ludność zamieszkująca najbardziej dotknięte obszary będzie zmuszona do migracji do miejsc, które są w stanie reagować na ekstremalne warunki klimatyczne, takich jak większe miasta.

SUSZA A MAŁE MIEJSCOWOŚCI W ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ AUSTRALII

Artykuł ten analizuje studium przypadku ze śródlądowej środkowo-wschodniej Australii pokazujące skutki suszy w małych miasteczkach na obszarach wiejskich w regionie Longreach (zob. rys. 1). Za pomocą wywiadów z mieszkańcami, ankiet wśród lokalnych przedsiębiorców i spotkań z mieszkańcami Kelly maluje żywy obraz tragicznej sytuacji w osadniczych miasteczkach regionu i pokazuje działanie złożonych mechanizmów wpływu niskich opadów deszczu na decyzję o wyjeździe (Kelly, 2018; Kelly i Phelps, 2019; Phelps i Kelly, 2019).

Położony w samym sercu kontynentu region Longreach obejmuje 40 mln ha, czyli obszar większy niż Polska (32 mln ha). Jest jednak słabo zaludniony – jego populacja wynosi 10 700 osób, a największe miasto Longreach liczy niecałe 3000 mieszkańców (ABS, 2016). W regionie panuje klimat półsuchy i suchy, z bardzo zmiennymi opadami deszczu (Phelps i Kelly, 2019). Krajobraz charakteryzuje się rozległymi trawiastymi równinami z nielicznymi drzewami, wydmmami i kamienistymi pustyniami. Lokalna gospodarka przystosowała się do suchego klimatu i zdominowana jest przez skupiające się na pasterstwie owiec i bydła duże gospodarstwa rodzinne i kilka korporacyjnych (Phelps i Kelly, 2019).

Region poniósł dotkliwe straty w wyniku coraz suchszego klimatu – w ciągu ostatnich 120 lat doświadczył 13 przedłużających się susz. W ciągu ostatnich 20 lat dotknęła go najpierw susza milenijna (2001–2007), a w 2013 r. kolejna susza regionalna, która w 2020 r. nadal utrzymuje się w znacznej części regionu (Kelly, 2018).

Skutków suszy nie można rozpatrywać w izolacji. Czynniki społeczne, polityczne i handlowe wpływają na życie w małych miastach i przyczyniają się

to die (Kelly, 2018; Stehlik, 2016). Drought is still the reality for some of these small towns in 2020. Their outlook remains grim as climate change in Australia is predicted to exacerbate the risk and severity of droughts (Drought Policy Review Expert Social Panel, 2008; Grose et al., 2017).

Droughts in Australia are not uncommon. Australia is known as the driest continent and droughts have affected it throughout millennia (Kiem et al., 2016). This is reflected in Aboriginal stories and adaptive strategies, but also supported by the paleoclimate records (Verdon-Kidd & Kiem, 2010). Millennium Drought was one of the three “big droughts” (in terms of total volume of rainfall) in the recorded Australian history, the other two being Federation Drought [~1895–1905] and World War II drought [~1939–1945] (Verdon-Kidd & Kiem, 2009). But it was unique in its length, amount of rainfall and geographical spread. The Commonwealth Scientific and Industrial Research Organisation (CSIRO) – a preeminent Australian federal agency for research, noted that the period 1997–2009 had the lowest average rainfall since 1900 (CSIRO 2010); others (Van Dijk et al. 2013) estimated that it was the longest uninterrupted number of years with below median rainfall in southeast part of Australia since 1900. Paleoclimate reconstructions of rainfall suggested that the Millennium Drought was almost certainly (97.1% probability) worst decadal rainfall anomaly since European settlement in 1783 (Gergis et al., 2012). The mechanisms that caused the drought were identified as attributable to climate change (Ummenhofer et al., 2009). This may mean that as Australia faces more intense droughts in the future, rural and remote populations living in the most affected areas will be forced to migrate to places that have the capacity to respond to climate extremes, such as larger cities.

DROUGHT AND SMALL TOWNS IN CENTRAL-EAST AUSTRALIA

This article focuses on a case study from inland central-east Australia, showing the effects of drought on rural area with small towns in the Longreach Region (see Fig. 1). Through interviews with local residents, surveys of town business owners and town meetings, Kelly paints a vivid picture of the dire situation in the rangeland towns of the region and demonstrates the complex mechanisms at play, translating low rainfall into a decision to leave (Kelly, 2018; Kelly & Phelps, 2019; Phelps & Kelly, 2019)

Located towards the heart of the continent, the Longreach region spans 40 million hectares, an area larger than Poland (32 million ha). It is however sparsely populated – the regional population is 10700 people and the largest town Longreach has less than 3000 people (ABS, 2016). The region experiences semiarid and arid climate, with highly variable rainfall (Phelps & Kelly, 2019). The landscape is characterised by extensive grass plains, with sparse trees, sand dunes and stony deserts. Local economy has adapted to the dry climate and is dominated by large family and some corporate farms focusing on pastoralism of sheep and cattle (ibidem).

The region has been severely affected by the drying climate. In the last 120 years it has faced 13 extended droughts. In just the last 20 years the region was affected first by the Millennium Drought (2001–2007) and then again in 2013 by another regional drought which still continues across much of the region in 2020 (Kelly, 2018).

The effects of the drought cannot be viewed in isolation. Social, political and trade factors influence life in small towns and create vulnerabilities which compound the effects of drought. IPCC defines vulnerability as “the degree to which a system is susceptible to, or unable to cope with, adverse effects of climate changing, including climate variability and extremes” (McCarthy, Canziani, Leary, Dokken, & White, 2001, p. 995). The small towns of Longreach region are vulnerable in many ways

do większej wrażliwości na coraz dotkliwsze skutki suszy. Intergovernmental Panel on Climate Change (Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu) definiuje wrażliwość jako „stopień, w jakim system jest podatny na niekorzystne skutki zmian klimatu, w tym zmienności i skrajności klimatu, lub niezdolny do radzenia sobie z nimi” (McCarthy i in., 2001, s. 995). Małe miasta regionu Longreach są wrażliwe pod wieloma względami (Phelps i Kelly, 2019) – czynniki zewnętrzne związane są z tendencjami w handlu (np. niskie ceny wołowiny i wełny) oraz z oddaleniem (niska dostępność usług i towarów). Tylko w miastach Longreach i Barcaldine działa ponad 50 małych przedsiębiorstw, co oznacza, że mieszkańcy często muszą podróżować na duże odległości, aby uzyskać dostęp do specjalistycznych towarów i usług (Phelps i Kelly, 2019). Do czynników wewnętrznych należą: niska i wciąż malejąca różnorodność przedsiębiorstw, ograniczone możliwości zatrudnienia, wysoki odsetek (28,1%) ludności w trudnej sytuacji oraz stosunkowo niski poziom wykształcenia (Phelps i Kelly, 2019). W przeszłości społeczność regionu Longreach wykazywała duże zdolności adaptacyjne (np. poprzez dywersyfikację lokalnej gospodarki i łączenie jej z przemysłem turystycznym). Jednak czas trwania niedawnej suszy oraz inne czynniki zewnętrzne i wewnętrzne wywołały efekt kaskadowy, jeśli chodzi o wrażliwość małych miast w regionie.

EFEKT KASKADOWY SUSZY

Wpływ suszy powoduje efekt kaskadowy (rys. 2), czyli złożone i skomplikowane koło wzmacniania wzajemnego oddziaływania między czynnikami społecznymi a ekonomicznymi w postaci pętli pozytywnej informacji zwrotnej (Kelly, 2018; Kelly i Phelps, 2019; Phelps i Kelly, 2019). Susza meteorologiczna zmniejsza produktywność gospodarstwa ze względu na mniejszą ilość wody, którą można przeznaczyć na uprawy i pojenie inwentarza. Obniża to dochody rolników i wywołuje „suszę finansową” z powodu zmniejszenia dochodów w przedsiębiorstwach miejskich. Region opiera się na suchym rolnictwie, głównie na rodzinnych gospodarstwach rolnych, z wypasem bydła wołowego i owiec na wełnę jako głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Małomiasteczkowe przedsiębiorstwa, które nie zajmują się bezpośrednio rolnictwem, są jednak również zależne od zamożności rolników, np. dostawcy leków weterynaryjnych lub warsztaty naprawy maszyn rolniczych. Kiedy zatem susza uderza, skutki odczuwają wszyscy – rolnicy tracący swoje zasoby, pracownicy zatrudnieni do pomocy w gospodarstwach rolnych i inni członkowie społeczności małych miast, których przedsiębiorstwa zależą od rolników i robotników wiejskich.

Innym kluczowym elementem tego błędnego koła jest „susza populacyjna”, czyli migracja mieszkańców do większych miast. Spowodowana jest ona wyjazdem części rolników, robotników rolnych i innych osób w poszukiwaniu pracy. Zabierają oni swoje rodziny i wypisują dzieci z lokalnych szkół. Mniej ludzi oznacza mniej klientów usług lokalnych i mniejszy popyt na mieszkania czynszowe. Malejąca infrastruktura, ograniczone usługi i życie społeczne przekładają się na zmniejszoną jakość życia, co stanowi kolejny czynnik zachęcający ludzi do opuszczenia regionu. W analizowanym studium przypadku oznacza to, że choć największe miasto, Longreach, najprawdopodobniej przetrwa, inne, mniejsze miasta w regionie mogą przestać istnieć.

SUSZA FINANSOWA A WPŁYW NA MIGRACJĘ

Susza wywołuje migrację. Kluczowym czynnikiem wpływającym na decyzję mieszkańców o wyjeździe jest tzw. susza finansowa. Podczas suszy w regionie Longreach rolnicy w trudnej sytuacji zatrudniali mniej ludzi. Chociaż spadek zatrudnienia najpierw dotknął pracowników wiejskich, to wkrótce przeniół się do miast, gdzie ci pracownicy najemni mieszkają:

(Phelps & Kelly, 2019) – the external factors relate to trends in trade (e.g. low beef and wool prices) and remoteness (low accessibility to services and goods). Only the towns of Longreach and Barcaldine have more than 50 small businesses which means that residents often have to travel long distances to access specialist goods and services (Phelps & Kelly, 2019). The internal factors include low and declining diversity of businesses, limited employment opportunities, high proportion (28.1%) of disadvantaged population and relatively low education levels (Phelps & Kelly, 2019). The Longreach region community has demonstrated high adaptive capacity in the past (e.g. through diversification of local economy with tourism industry). However, the length of the recent drought together with other external and internal factors has created a cascading effect on the vulnerability of small towns in the region.

THE CASCADING EFFECT OF DROUGHT

The impact of drought creates a cascading effect (Fig. 2), a complex and compounding circle in which social and economic impacts reinforce each other through positive feedback loops (Kelly, 2018; Kelly & Phelps, 2019; Phelps & Kelly, 2019). Meteorological drought reduces farm productivity, due to less water available for growing crops and feeding stock. This reduces farmers' income and triggers "cash drought" because of the reduction of incomes of town business. The region depends on dryland agriculture, mostly family-owned farms, with grazing of beef cattle and wool sheep being the major economic contributors. Small town businesses which are not directly involved in agriculture, are nevertheless dependent on the prosperity of the farmers e.g. as suppliers of veterinary drugs or repair of farm machinery. So when the drought hits, the effects are suffered by all in the community – farmers who lose their stock, workers employed to help on the farms and other members of the small town communities which depend on farmers and rural workers to support their businesses.

The other key component of this vicious circle is the "population drought" – the out-migration of local residents to the larger cities. This population drought is triggered by departure of some farmers, farm workers and other people in a search of employment. They take their families and remove children from local schools. Less people means less customers for local services and lower demand for rental housing. Declining infrastructure, diminished services and social life, translate into reduced liveability which creates another push factor for people to leave. In the analysed case study this means that while the largest town of Longreach will most likely survive, other small towns around the regions may not.

CASH DROUGHT AND THE IMPACT ON OUT-MIGRATION

Drought triggers out-migration. The key factor influencing people's decision to leave comes from the cash drought. During the drought in the Longreach region, struggling farmers employed less people. While declining employment first affected rural workers it soon spilled to the towns, where these contracted employees live:

My partner is a contract musterer, and so he has felt the effects of the drought. If they have not got stock, they are not mustering; if they (farmers) have minimised their numbers, then that is less time mustering. If the budget is tight, then they don't get help, they tend to do all the work themselves (Interview 3).

Mój partner jest pracownikiem najemnym zajmującym się zwierzętami, więc odczuł skutki suszy. Jeśli nie mają inwentarza, nie ma czym się zajmować; jeśli [rolnicy] zmniejszyli liczbę bydła, to jest przy nim mniej pracy. Jeśli budżet jest napięty, to nie zatrudniają nikogo do pomocy, tylko raczej wykonują całą pracę sami. (Wywiad 3)

Z powodu niewielkiej liczby lokalnych możliwości zatrudnienia dla wielu z nich oznaczało to konieczność poszukiwania pracy gdzie indziej. Niektóre z tych migracji zarobkowych były tymczasowe, jak w wypadku osób zatrudniających się w górnictwie, dla którego typowe jest zatrudnianie wielu pracowników w systemie „fly-in, fly-out”, a zatem bez przenoszenia się do miejsca, gdzie pracują. Większość migracji ma jednak charakter stały, zwłaszcza w wypadku osób młodszych. Migracja – tymczasowa i stała – miała wpływ na rodziny i społeczność lokalną:

W czasie suszy zatrudniłem się jako górnik na 10 tygodni, ponieważ wydaliśmy wszystkie oszczędności (...). Zarobiłem niezłe pieniądze, ale to naprawdę rozregulowało życie naszej rodziny. Moja córka została wysłana do szkoły z internatem, ja poszedłem do kopalni, a moja partnerka została w domu – to spowodowało napięcie w rodzinie. Poszliśmy w trzech różnych kierunkach, każde w inną stronę, więc nie mogliśmy się wspierać, bo wszyscy staraliśmy się utrzymać na powierzchni – to było naprawdę trudne. (Wywiad 3)

Miejscowi ubolewali nad brakiem pieniędzy wydawanych w miastach z powodu spadku dochodów producentów wiejskich:

Susza wykańcza małe społeczności, takie jak Muttaborra, które zależą od tego, czy ludzie wydają pieniądze – a pieniądze nie krążą. (Wywiad 4)

W latach 2012–2016 przedsiębiorstwa miejskie odnotowały spadek obrotów w granicach 50–80%, w zależności od miasta. Zostały zmuszone do redukcji zatrudnienia poprzez zwolnienie pracowników lub skrócenie godzin pracy. Redukcja administracji publicznej w wyniku działań rządu niezależnych od suszy dodatkowo pogłębiła suszę finansową lokalnych przedsiębiorców. Sektor publiczny ma jedynie 9% udziału w lokalnej gospodarce, jednak urzędnicy państwowi o stabilnych dochodach wytwarzają w małych miastach efekt mnożnikowy, zarówno w wymiarze gospodarki, jak i społeczeństwa. Jeden z rozmówców zauważył:

Każdego ranka wszyscy pracownicy lokalnego samorządu przychodzili na poranną herbatę, ale przestali. Zarabialiśmy 500 dolarów każdego ranka na miejscowych. Teraz mamy niewielu klientów lokalnych. (Wywiad 14)

Na ludność miasta miały także wpływ zmiany w strukturze przemysłu w regionie. Przemysł związany z kangurami niemal zanikł, co doprowadziło do spadku liczby łowców kangurów żyjących w miastach. Kangury są zabijane w ramach programu zarządzania populacją, ponieważ konkurują z bydlęciem hodowlanym o trawę. Mięso kangurów sprzedawane jest w supermarketach, ale nie cieszy się specjalną popularnością i często wykorzystywane jest do produkcji karmy dla psów. W ostatnich latach cena mięsa kangurów była tak niska, że bycie łowcą kangurów stało się ekonomicznie nieopłacalne. Efekty tego odczuły małe miasta w regionie. Jak wyjaśnił jeden z respondentów:

Nasza rodzina miała kawiarnię (...) i późnym popołudniem zwykle przychodziło do niej 87 łowców kangurów. Kupowali paliwo, kupowali puszki coli, cztery sztuki kanapek i trochę lodu do chłodziarki. Czyli każdego wieczora sprzedawano każdemu z tych łowców towar za jakieś 30–40 dolarów. A teraz nic... (Wywiad 13)

With few local employment opportunities, for many this meant the need to look for work elsewhere. Some of this migration for work was temporary, like with people turning to mining to earn their living, which is characterised by many fly-in fly-out workers who do not relocate to the place where they work. Most of this migration however has been permanent, especially in the case of younger people. Both temporary and permanent migration had an effect on families and local community:

In the drought, I went mining for 10 weeks, because we had spent everything we had in the bank... I made good money, but this really upset our family lifestyle. My daughter was sent to boarding school, I went mining and my partner stayed at home – that put a bit a bit of pressure on the family. We went in three different directions, all separated, so we could not support each other, because we were all just trying to keep our heads above water – it was really tough (Interview 3).

Local people lamented the lack of money spent in towns because of the decline of rural producers' income:

Drought shuts down those small communities, like Muttaborra, when they rely on people to spend and there is no money circulating (Interview 4).

Town businesses then recorded a reduced turnover, between 50–80% depending on the town between 2012 and 2016. This forced them to reduce employment, either by laying staff off or reducing their hours. Reduction of public administration, which was a result of government policy independent of drought, further exacerbated the "cash drought" for local businesses.





Ponadto w całym regionie hodowle przeszły z owiec na bydło. Było to spowodowane drapieżnictwem dzikich psów i spadkiem cen wełny. Zmiana ta również przyczyniła się do bezrobocia, ponieważ przemysł bydlęcy zatrudnia mniej ludzi niż owczy. Tak tłumaczył to jeden z miejscowych:

Ta susza jest inna. Większość ludzi hoduje bydło, a nie owce. Owce znacznie lepiej znoszą suszę niż bydło; bydło potrzebuje więcej wody i więcej paszy, więc ludzie musieli się go pozbyć. A jeśli są owce, to są też ludzie, którzy się nimi zajmują – strzygą je, oporządzają, kucharze itd. Teraz wszyscy mają bydło i oni są niepotrzebni. (Wywiad 12)

Te rozmaite czynniki przyczyniły się do suszy finansowej, która z kolei doprowadziła do migracji. Susze stanowią tu istotną przyczynę, a więc wszystkie opisane wyżej zjawiska związane są ze zwiększoną zmiennością wynikającą ze zmiany klimatu. W kolejnej części artykułu zajmiemy się zakresem i skutkami migracji.

SUSZA POPULACYJNA I SKUTKI DLA SPOŁECZNOŚCI

W regionie Longreach migracja netto w latach 2007–2016 wyniosła 2100 osób, co stanowi 20% całej populacji regionu (rys. 3). Przy tak niewielkiej populacji zauważalny staje się nawet wyjazd jednej rodziny.

Ludzie uciekali przed trudnościami gospodarczymi, a także obniżającą się jakością życia w małych miasteczkach. Wraz z wyprowadzką mieszkańców spadła jakość i dostępność różnych usług. Na przykład w Longreach, gdzie znajduje się największa szkoła podstawowa w regionie, od 2008 r. odnotowano 20-procentowy spadek liczby uczniów. W mniejszych miejscowościach podobny spadek oznaczał zamknięcie szkół. Tak samo jest z usługami i obiektami medycznymi – mają one minimalny próg populacji i aby zachować rentowność, mogą być zamykane w miarę zmniejszania się liczby ludności. Jak zauważył jeden z respondentów, migracja dotyczyła również usług komercyjnych, np. restauracji i siłowni:

Wyjazdy ludzi wpłynęły na wiele rzeczy w mieście, również na morale. Longreach stało się jak Titanic, wszyscy chcieli z niego uciec (...). Wielu młodych ludzi wyjechało z rodzinami (...) bez tego młodszego pokolenia zmniejszyła się oferta, np. mieliśmy ładną siłownię, ale została zamknięta. Jeśli nie możesz zaoferować usług, ludzie nie chcą zostać. (Wywiad 4)

Susza wpłynęła negatywnie na wiele działań społecznych. Na przykład pokazy rolnicze były organizowane przez wolontariuszy, a przy mniejszej liczbie mieszkańców wolontariuszy było mniej, więc część z tych imprez została odwołana. Na wiele innych wydarzeń przyszło niewiele osób, ponieważ ludzie mieli dodatkowe obciążenia podczas suszy i byli na ogół negatywnie nastawieni:

Susza odbiła się na naszym życiu towarzyskim. Przez jakiś czas, kiedy ludzie trochę dopadł pesymizm, pójście gdziekolwiek nie było specjalnie przyjemne. Potem i tak już pochłaniała nas walka o przetrwanie. Mamy też bydło, a kiedy trwa susza, mamy z nim pięć razy więcej roboty, cały czas trzeba je przepędzać i jest daleko na wypasie. A ja przenoszę się za nim coraz dalej na północ. W kółko jakaś robota, więc nie udzielamy się za bardzo towarzysko. (Wywiad 6)

Inni na rozrywkę nie mogli już sobie pozwolić:

Nie wychodzę za często. Gram w golfa raz w tygodniu, tylko na to mnie stać. Nie wychodzę zjeść w pubie, jadłem w pubie raz w ciągu ostatnich 4–5 lat. (Wywiad 13)

While the public sector contributes only 9% to the local economy, public servants with their stable income have a multiplier effect on small towns both economic and social, as one person noted:

Every morning, all the council workers would come and get their morning tea, but they don't do that anymore, we would make \$500 every morning from the locals. Now we have very limited local trade (Interview 14).

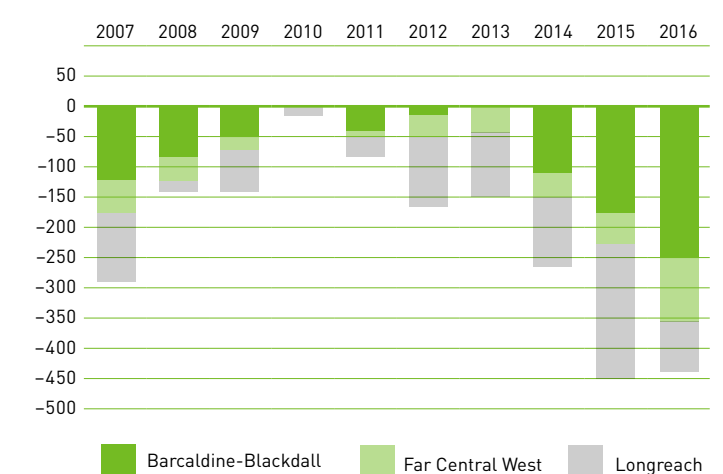
Town populations were also affected by changes in the mix of industries in the region. The kangaroo industry has almost disappeared, leading to a decline in the kangaroo shooters living in the towns. Kangaroos are shot as part of population management program because they compete with farmed livestock for grass. Kangaroo meat is sold in supermarkets but is not widely popular and often used for dog feed. In the recent years the price of kangaroo meat has been so low that being a “roo” shooter became economically unviable. The effect has been felt in the small towns in the region, as one respondent explained:

Our family had a café... and late every afternoon, 87 roo (kangaroo) shooters would go to the café. They would get fuel, buy some cans of coke, four rounds of sandwiches and some ice for the esky. So, \$30–40 was sold every night to each of these roo shooters. Now, nothing... (Interview 13).

In addition, farmed livestock has changed from sheep to cattle across the region. This was due to predation of sheep by wild dogs and the decline of wool prices. This change has contributed to unemployment because the cattle industry employs less people than sheep industry, as explained by one local person:

This drought is different. Most people are now in cattle, not sheep. Sheep weather (survive) the drought so much better than cattle; cattle need more water and more feed, so people have had to get rid of all their cattle. As long as you have sheep, you have shearers, rouseabouts, the cooks, all of those people. Now everyone is in cattle, you do not have those (Interview 12).

These various factors have all contributed to the cash drought, which in turn has led to out-migration. Droughts are a contributing factor, so all of



rys. 3. Spadek/wzrost liczby ludności. Migracja netto w regionie Longreach (Kelly, 2018)

fig. 3. Decrease/increase in number of people over time. Net migration in the Longreach region (Kelly, 2018)

W oczywisty sposób odbiło się to na zdrowiu psychicznym. Powszechnie słyszy się opowieści o depresji, mimo że ludzie w wiejskiej Australii są znani z silnego charakteru i znoszenia przeciwności losu ze stoickim spokojem. Dlatego też przyjęcie pomocy finansowej dla niektórych było osobistą porażką:

Wiem, że moja żona myśli inaczej o wsparciu w okresie suszy. Jako facetowi jest mi naprawdę trudno to zaakceptować, ponieważ czuję, że nie zapewniam bytu swojej rodzinie. Zaczyna mnie to przygnębiać. (...) Mogę łatwo przyjąć rzeczy dla moich zwierząt, np. siano. Jednak rzeczy dla nas, takie jak jedzenie, naprawdę wpędziły mnie w depresję... Znam wielu facetów, którzy nie zaakceptują niczego takiego. Doskonale ich rozumiem. Byłoby lepiej, gdybym nic nie przyjął. Bardzo mnie to przygnębiło. (Wywiad 16)

Trudności te, związane głównie z suszą, sprawiły, że miejscowa ludność bardziej pesymistycznie patrzy w przyszłość. Mimo to potencjał adaptacyjny tych

this is related to increased variability from climate change. The extent of out-migration and resulting impacts are outlined next.

POPULATION DROUGHT AND THE IMPACTS ON THE COMMUNITIES

In the Longreach region net out-migration between 2007 and 2016 has been 2100 people, which is 20% of the total regional population (Fig. 3). With a small population of these towns, a departure of even a single family has a noticeable impact.

People were pushed out by economic hardship and also by declining liveability of the small towns. As people moved out of towns the quality of and accessibility to different services declined. For example, Longreach has the largest primary school in the region, which recorded a 20% drop in enrolments since 2008. In smaller towns, for schools with a similar drop this meant closures. Similarly, medical services and facilities have a minimal population threshold to be viable, and may be closed as population declines. The out-migration also affected commercial services such as restaurants and gyms, as one interviewee explained:

The loss of people affected a lot of things in town. It affected the moral in town as well. Longreach became like the Titanic, everyone was trying to get out... A lot of younger people with families left ... without that younger demographic, the number of activities has reduced e.g. we had this nice gym, and that has closed down. If you cannot offer services, people do not want to stay (Interview 4).

The drought affected many social activities. For example agricultural shows depend on volunteers to be organised; with less people there were less volunteers and so some of these events were cancelled. Many other activities were poorly attended, as people had additional workloads during drought and were generally more negative:

The drought has impacted our social life, for a while there when people got a bit negative, it was not a lot of fun to go anywhere. Then we just got so busy just trying to survive. We also have stock, and when you are in drought you tend to muster five times as much, you are shifting stock all the time, then you have cattle away on agistment. And I have been going away further up north mustering. You are running around all over the place, so you do not do as much socialising (Interview 6).

For others entertainment was a cost they could no longer afford:

I don't go out as much. I play golf once a week, that is all I can afford. I don't go out and eat at the pub, I have eaten once at the pub in the last 4–5 years (Interview 13).

The toll on individual mental health was evident. Stories of depression were common, even though people in the rural Australia are known for facing the adversity with stoicism and grit. Because of that, accepting financial assistance to some felt like a personal failure:

Some of the drought assistance, I know my wife thinks differently. As a bloke, it really is hard to accept it, because you feel you are not supplying your own things to your family. It actually starts to make you depressed. ... I can accept easily things for my animals, like hay. Something for us personally, like food, really sent me into depression ... I know a lot of blokes that will

społeczności w niektórych miastach, takich jak Longreach, pozostaje wysoki. Wiele działań zainicjowano i rozwijano dzięki lokalnym przedsiębiorstwom, które pomogły wesprzeć miejscową ludność i firmy. Na przykład muzeum Longreach Qantas realizuje program szkolenia młodych ludzi w zakresie hotelarstwa i zatrudniania ich w tej branży, aby zachęcić ich do pozostania i pracy w lokalnych przedsiębiorstwach turystycznych. Lepsze zrozumienie tych złożonych czynników może wskazać kierunek działań decydentom politycznym i innym osobom pragnącym pomóc społecznościom wiejskim dotkniętym suszą.

OTRZEPAĆ SIĘ Z PIASKU: LEKCJE Z SUSZY

Politykę rządu australijskiego krytykowano za nieskuteczne wspieranie odległych społeczności wiejskich. Obecne formy wsparcia są często postrzegane jako reaktywne, nierównomierne, trudno dostępne i skupione głównie na przedsiębiorstwach rolnych, a nie na lokalnych miejskich przedsiębiorstwach (Askew i Sherval, 2012; Kelly, 2018). Poszkodowane przez suszę społeczności otrzymują nie tylko pomoc od rządu, lecz również wsparcie organizacji filantropijnych, zbierających fundusze w całej Australii poprzez organizacje takie jak Rotary Club, oraz samoorganizujących się społeczności.

Odzew organizacji społecznych i dobroczynnych na suszę oraz reakcja rządu różnorako wpłynęły na odporność tych społeczności, przede wszystkim dlatego, że nie uwzględniały złożonych aspektów efektu kaskadowego. Usługi doradztwa biznesowego (zwłaszcza mentoring i coaching) oraz programy zdrowia fizycznego i psychicznego ogólnie przyniosły dobre wyniki zarówno w krótko-, jak i długoterminowej perspektywie. Skupiły się na niektórych aspektach suszy populacyjnej i skutkach migracji, zapewniając jednostkom krótkoterminową pomoc w przypadku klęsk żywiołowych i pomagając w budowaniu długoterminowej odporności społecznej. Bezpośrednie transfery pieniężne (np. bony gotówkowe) do poszczególnych gospodarstw rolnych również dały pozytywne rezultaty, ponieważ przyczyniły się do intensyfikacji przepływów pieniężnych w lokalnych przedsiębiorstwach miejskich, w których wydawane były przekazane pieniądze, pomagając złagodzić suszę finansową. Jednakże niektóre formy reakcji na suszę miały negatywny wpływ na odporność wspólnoty. Na przykład darowizny towarów (takich jak żywność, odzież, siano dla bydła) oraz usług (np. fryzjerskich), które można było nabyć w lokalnych sklepach, wyparły lokalnych dostawców usług i towarów – niektóre sklepy lokalne musiały wyrzucić niesprzedaną, łatwo psującą się żywność. Z kolei dotacja z tytułu opłat za szkołę z internatem, która miała na celu wyrównanie niektórych kosztów indywidualnych ponoszonych przez rodziny rolnicze, doprowadziła jednocześnie do dalszego spadku liczby uczniów uczęszczających do lokalnych szkół i oderwania młodego pokolenia od społeczności (Phelps i Kelly, 2019).

Ogólnie rzecz biorąc, studium przypadku Longreach wykazało, że aby środki reagowania na suszę były skuteczne, muszą zapewniać krótkoterminową pomoc w przypadku klęsk żywiołowych, jak również budować długoterminową odporność społeczności, która pomoże ludziom dostosować się do przyszłych ekstremalnych wydarzeń związanych ze zmianą klimatu. Potrzebne jest podejście uwzględniające społeczność jako całość, ponieważ nie wystarczy skupić się na niektórych dotkniętych grupach, np. rolnikach, a jednocześnie ignorować inne, np. przedsiębiorstwa miejskie. Prowadzi to bardziej do podziałów społecznych i wzajemnej niechęci niż do budowania silnych społeczności lokalnych, które mogą pomagać sobie w potrzebie. Warto również unikać traktowania społeczności dotkniętych suszą jako ofiar, a zamiast tego uznać ich potencjał w zakresie zdolności do samoorganizowania i przystosowania się. Taką długofalową strategię adaptacyjną, która uwzględni społeczność jako całość, stanowi rama D.U.S.T.', sformułowana przez Kelly i Phelpsa (2019). Składa się ona z czterech etapów:

just not accept any of that stuff. I understand exactly where they are coming from. I would have been better off not accepting any of it [assistance]. It did depress me pretty bad (Interview 16).

The difficulty of these situations, predominantly linked to the drought, has meant that local people became more pessimistic about the future. Even so, the adaptive ability of these communities is still strong in some towns such as Longreach. Many activities have been initiated and developed by local businesses which have helped support local people and businesses. For example, the Longreach Qantas Museum has a policy of employing young people and providing hospitality training to encourage them to stay and work in local tourism businesses. A better understanding of the complexity of factors provides guidance for policy makers and others wanting to assist drought affected rural communities.

BEYOND THE DUST: LESSONS FROM THE DROUGHT

Government policy in Australia has been criticised for not being effective in supporting remote rural communities. Current policies are often seen as being reactive, inequitable, difficult to access and focusing predominantly on farm businesses, while ignoring rural town businesses (Askew & Sherval, 2012; Kelly, 2018). Government is not the only source of drought relief and drought affected communities receive support from philanthropic organisations, fundraising across Australia through organisations such as Rotary Club, and the self-mobilised communities.

The effect of community and philanthropic responses to the drought, as well as those of government has had a mixed impact on the community's resilience, mainly because they did not take into account the complex facets of the cascading effects. Business advisory services (especially mentoring and coaching) and physical and mental health programs have generally had good both short-term and long-term results. These addressed some aspects of the population drought and the effects of out-migration by providing short-term disaster relief to the individuals and helping build long-term community resilience. Direct money transfers (e.g. cash vouchers) to individual farm families also had a positive effect as these created cash flow for local town businesses where the donated money was spent, helping alleviate the cash drought. However, some of the drought response measures had negative effects on community resilience. For example, donations of goods (e.g. food, clothing, hay for cattle) and provision of services (e.g. hairdressing) that could be purchased at local stores, led to displacement of local services and goods suppliers – some local stores actually had to dump unsold perishable food. Similarly, the boarding school fee subsidy, which was intended to off-set some of the individual farm families costs, has at the same time led to further decline in local schools enrolments and detachment of the younger generation from the community (Phelps & Kelly, 2019).

Overall, the Longreach case study demonstrated that to be effective, drought response measures need to provide short-term disaster relief as well as to build long-term community resilience that will help people adapt to future extreme events related to climate change. A whole-of-community approach is needed, as it is insufficient to focus on some affected groups such as farmers, but ignore others, such as town businesses. This leads to community divisions and resentment, rather than building strong local communities who can help support each other in times of need. It is also important to avoid treating drought affected communities as victims, but rather recognise their potential to self-mobilise and adapt. An example of a long-term adaptation strategy that takes whole-of-community approach

1 Podjęcie decyzji o działaniu. Rządy, organizacje charytatywne i społeczności same muszą zdecydować się na działanie w sposób, który angażuje mieszkańców w planowanie. Wspólne podejmowanie decyzji wymaga zadbania o równość i inkluzję społeczną we wszystkich sektorach. Zasadnicze znaczenie mają elastyczne i adaptatywne ramy dostosowane do lokalnego kontekstu.

2 Zrozumienie kontekstu. Polityka i strategie interwencyjne muszą uwzględniać specyfikę wiejskich i oddalonych społeczności, powiązania ludzi z miejscem oraz ich chęć pozostania w regionie i tworzenia lokalnych przedsiębiorstw. Zrozumienie mocnych i słabych stron lokalnej ludności oraz jej możliwości i wiedzy jest bardzo ważne dla zapewnienia skuteczności podejmowanych działań.

3 Wsparcie. Wspieranie i rozwijanie lokalnych możliwości i instytucji poprzez udzielanie pomocy finansowej istniejącym sieciom społecznym i rozwiązaniom w zakresie zarządzania ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia skuteczności zaspokajania lokalnych potrzeb. Wspieranie silniejszych relacji między organizacjami prywatnymi, publicznymi i pozarządowymi w ramach miejskich i wiejskich wspólnot lokalnych może również przyczynić się do powstania silniejszych społeczności.

4 Przekształcenie zarządzania regionalnego. Często konieczna jest zmiana ról i obowiązków w celu ograniczenia scentralizowanej odpowiedzialności i sprawozdawczości, przy jednoczesnym zachęcaniu do współpracy w podejmowaniu decyzji na szczeblu lokalnym, ponieważ przyszłe wyzwania będą wymagały różnych rozwiązań w zakresie zarządzania. Budowanie silniejszych relacji między regionami oraz między różnymi społecznościami wiejskimi i pobliskimi społecznościami przybrzeżnymi także przyczyni się do budowania odporności.

Mimo że zalecenia te sformułowano, opierając się na australijskim studium przypadku, mogą one stanowić podstawę polityki i środków reagowania na suszę również w innych kontekstach geograficznych. Podejście oparte na uwzględnianiu całej społeczności – z większym jej udziałem w podejmowaniu decyzji w celu zaangażowania ludności lokalnej, wykorzystania jej mocnych stron i uznania jej wyjątkowej sytuacji – stanowi uniwersalną strategię mierzenia się ze złożonymi realiami społeczności dotkniętych suszą.

W kontekście obecnej suszy w Polsce niniejsze studium przypadku może wyrazić możliwości i wyzwania związane z reakcją rządu na suszę, np. istotność zapobiegania wypieraniu lokalnych towarów lub łagodzenia suszy finansowej za pomocą kart kredytowych wydawanych lokalnie. Skuteczność środków reagowania na suszę zależy od zrozumienia innych czynników przyczyniających się do trudności, z jakimi borykają się społeczności wiejskie, w tym migracji i spadku cen upraw.

Historia ta ukazuje złożoność mechanizmów stymulujących migrację związaną z klimatem – rolę różnych, często wzajemnie powiązanych czynników. Zrozumienie kontekstu, w tym czynników zewnętrznych, takich jak susza i warunki handlu, oraz czynników wewnętrznych, takich jak sieci społeczne i zdywersyfikowana gospodarka, jest niezwykle istotne. Lokalne możliwości adaptacyjne można wzmocnić dzięki długoterminowym strategiom opracowanym wspólnie z miejscową ludnością. W czasach kryzysu potrzebne będą również strategie krótkoterminowe. Silne i odporne społeczności wiejskie mogą lepiej poradzić sobie ze skutkami przyszłych zmian klimatycznych, niezależnie od ich charakteru, dostosowując się do nowych warunków, a nie migrując.

is summarised in the D.U.S.T. framework formulated by (Kelly & Phelps, 2019). It consists of four steps:

1 Decide to act: governments, charity organisations and communities themselves need to decide to take action, in a way that involves locals in planning. Collaborative decision-making needs to ensure equity and social inclusion across all sectors. Flexible and adaptive frameworks suited to local context are essential.

2 Understand the context: Policy and other intervention strategies need to recognise the uniqueness of rural and remote communities, people's connection to place and their desire to stay in the region and build local businesses. Understanding local people's strengths, capacities and knowledge as well their vulnerabilities is very important to ensure actions will be effective.

3 Support: Supporting and developing local capacities and local institutions by providing financial support to existing community networks and governance arrangements is vital to ensure local needs are met efficiently. Encouraging stronger links between private, public and non-government organisations within local town and rural communities can also build stronger communities.

4 Transforming regional governance: Changing roles and responsibilities to reduce centralised accountability and reporting while encouraging collaborative arrangements for local decision-making is often needed, as future challenges will require different management arrangements. Building stronger links between regions, and between various rural communities and closely settled coastal communities will also help build resilience.

Although based on the Australian case study, these recommendations could inform policies and drought response measures in other geographical contexts as well. The call for whole-of-community approach with more participatory decision-making to engage local communities, build on their strengths and recognise their unique circumstances, are universal strategies for approaching complex realities of drought affected communities.

In the context of current drought conditions in Poland, this case study may highlight opportunities and challenges of government response to drought, for example the importance of preventing displacement of local goods or alleviating a cash drought through credit cards to be spent locally. The effectiveness of drought response measures depends on an understanding of the other compounding factors that contribute to the hardship faced by rural communities including out-migration and declines in crop prices.

This story demonstrates the complexities of mechanisms that drive climate-related migration – the role of different, often compounding factors. Understanding the context is so important, including external factors such as drought and terms of trade as well as internal factors such as social networks and a diversified economy. The local capacity for adaptation can be strengthened through long-term strategies, co-designed with local people. Short-term strategies will also be needed in times of crisis. Strong, resilient rural communities can better cope with the impact of future climatic changes whatever they may be by adapting to new conditions rather than leaving through migration.

- ABS (Australian Bureau of Statistics), 2016. *Census of population and housing: reflecting Australia – stories from the census, 2016* [online]. Pobrane z: <https://www.abs.gov.au/ausstats/abs@.nsf/Lookup/by%20Subject/2071.0~2016~Main%20Features~Small%20Towns~113>.
- Askew, L.E., Sherval, M., 2012. Short-term emergency or recurring climatic extreme: a rural town perspective on drought policy and programs. *Australian Journal of Public Administration*, 71 (3), 290–302.
- CSIRO (Commonwealth Scientific and Industrial Research Organisation), 2010. *Climate variability and change in South-Eastern Australia: a synthesis of findings from phase 1 of the South Eastern Australian Climate Initiative* (SEACI) [online]. Pobrane z: http://www.seaci.org/publications/documents/SEACI-1%20Reports/Phase1_SynthesisReport.pdf.
- Drought Policy Review Expert Social Panel, 2008. *It's all about the people. Changing perspectives on dryness. A Report to Government by an Expert Social Panel* [online]. Pobrane z: <https://apo.org.au/node/156806>.
- Field, C.B., Barros, V.R., Mastrandrea, M.D., Mach, K.J., Abdrabo, M.K., Adger, N., Barnett, J., 2014. Summary for policymakers. W: *Climate change 2014: impacts, adaptation, and vulnerability. Part A: global and sectoral aspects. Contribution of Working Group II to the Fifth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change*. Cambridge University Press, 1–32.
- Gergis, J., Gallant, A.J.E., Braganza, K., Karoly, D.J., Allen, K., Cullen, L., McGregor, S., 2012. On the long-term context of the 1997–2009 'Big Dry' in South-Eastern Australia: insights from a 206-year multi-proxy rainfall reconstruction. *Climatic Change*, 111, 923–944.
- Grose, M.R., Risbey, J.S., Moise, A.F., Osbrough, S., Heady, C., Wilson, L., Erwin, T., 2017. Constraints on Southern Australian rainfall change based on atmospheric circulation in CMIP5 simulations. *Journal of Climate*, 30 (1), 225–242. DOI: 10.1175/jcli-d-16-0142.1.
- IOM (International Organisation of Migration), 2009. *Migration, environment and climate change: assessing the evidence* [online]. Pobrane z: https://publications.iom.int/system/files/pdf/migration_and_environment.pdf.
- Kelly, D., 2018. *Beyond the dust. The impact of Drought on Town Businesses in Central West Queensland and some solutions* [online]. Pobrane z: <http://wqda.org.au/beyond-the-dust>.
- Kelly, D., Phelps, D., 2019. Looking beyond the dust – building resilient rangeland communities. *The Rangeland Journal*, 41 (3), 233–250.

- Kiem, A.S., Johnson, F., Westra, S., van Dijk, A., Evans, J.P., O'Donnell, A., Thyer, M., 2016. Natural hazards in Australia: droughts. *Climatic Change*, 139 (1), 37–54.
- McCarthy, J.J., Canziani, O.F., Leary, N.A., Dokken, D.J., White, K.S., 2001. *Climate change 2001: impacts, adaptation, and vulnerability: contribution of Working Group II to the third assessment report of the Intergovernmental Panel on Climate Change* (Vol. 2). Cambridge University Press.
- Phelps, D., Kelly, D., 2019. Overcoming drought vulnerability in rangeland communities: lessons from central-western Queensland. *The Rangeland Journal*, 41 (3), 251–270.
- Stehlik, D., 2016. Rural lifestyles, community well-being and social change: lessons from country Australia for global citizens. *Rural Society*, 25 (1), 74–82. DOI: 10.1080/10371656.2016.1152038.
- Turner, A., White, S., Chong, J., Dickinson, M., Cooley, H., Donnelly, K., 2016. *Managing drought: learning from Australia, prepared by the Alliance for Water Efficiency, the Institute for Sustainable Futures, University of Technology Sydney and the Pacific Institute for the Metropolitan Water District of Southern California, the San Francisco Public Utilities Commission and the Water Research Foundation* [online]. Pobrane z: <https://opus.lib.uts.edu.au/handle/10453/58988>.
- Ummenhofer, C.C., England, M.H., McIntosh, P.C., Meyers, G.A., Pook, M.J., Risbey, J.S., Taschetto, A.S., 2009. What causes southeast Australia's worst droughts? *Geophysical Research Letters*, 36 (4), 1–5. DOI: 10.1029/2008gl036801.
- van Dijk, A.I., Beck, H.E., Crosbie, R.S., de Jeu, R.A., Liu, Y.Y., Podger, G.M., Viney, N.R., 2013. The Millennium Drought in southeast Australia (2001–2009): natural and human causes and implications for water resources, ecosystems, economy, and society. *Water Resources Research*, 49 (2), 1040–1057.
- Verdon-Kidd, D.C., Kiem, A.S., 2009. Nature and causes of protracted droughts in southeast Australia: comparison between the Federation, WWII, and Big Dry droughts. *Geophysical Research Letters*, 36 (22). DOI: 10.1029/2009gl041067.
- Verdon-Kidd, D.C., Kiem, A.S., 2010. Quantifying drought risk in a non-stationary climate. *Journal of Hydrometeorology*, 11 (4), 1019–1031.

Beata Sochacka jest doktorantką w Centrum Zaawansowanych Rozwiązań w Gospodarce Wodnej na Uniwersytecie Queensland w Australii i stypendystką CRC for Water Sensitive Cities. W swojej pracy doktorskiej bada związki między gospodarką wodną a jakością życia w miastach. Ukończyła socjologię (Uniwersytet Gdański), planowanie partycypacyjne i zarządzanie konfliktami (FLACSO, Argentyna) oraz zintegrowane zarządzanie zasobami wodnymi (University of Queensland, Australia). Ma doświadczenie zawodowe w angażowaniu społeczności w problematykę zrównoważonego rozwoju.

Dr Dana Kelly jest obecnie przewodniczącą International Rangelands Committee. Jest doświadczoną socjolożką, która interesuje się odpornością społeczności, lokalnymi rządami, zmianami społecznymi i ewaluacją. Jej pasją jest praca ze społecznościami wiejskimi oraz wspieranie ich w budowaniu pomostów między różnymi obszarami wiedzy i zainteresowaniami. Jako emerytowana pasterka była w Australii. Dana ma głęboką wiedzę na temat rolnictwa. Pracowała w rządzie, przemyśle prywatnym i dla grup społecznych.

Beata Sochacka is a PhD researcher at the Advanced Water Management Centre, University of Queensland, Australia. Her research, funded by Cooperative Research Centre for Water Sensitive Cities, explores the relationship between urban water management and liveability outcomes. She has interdisciplinary academic background in sociology (University of Gdansk), participatory planning and conflict management (FLACSO, Argentina) and integrated water management (University of Queensland, Australia), and prior experience in community engagement for urban sustainability.

Dr Dana Kelly is currently President of the International Rangelands Committee. She is an experienced social scientist interested in community resilience, local governance, social change and evaluation. Her passions are working with rural communities, helping build bridges between diverse knowledges and interests. As a retired cattle grazer in Australia, Dana has a deep understanding of the agriculture. She has worked in government, private industry and for community groups.

¹ D.U.S.T., czyli kurz – od pierwszych liter słów: *decide, understand, support, transform* (przyp. tłum.).

call for papers

Migra tion

GDYNIA
moje miasto

MUZEUM
EMIGRACJI
GDYNIA ul. Polska 1.

Szanowni Państwo,

chcielibyśmy zaprosić Państwa do zgłaszania propozycji tekstów naukowych oraz popularnonaukowych do kolejnego numeru czasopisma „Polski Przegląd Migracyjny / The Polish Migration Review”. Tym razem tematem przewodnim będzie szeroko rozumiana problematyka stereotypów migracyjnych. Do zbadania związanych z tym tematem zagadnień zapraszamy badaczy nauk humanistycznych i społecznych. Abstrakty tekstów o długości do 500 słów prosimy nadsyłać do dnia końca marca 2021 r. na adres: k.langowska@muzeumemigracji.pl.

Radakcja
Polski Przegląd Migracyjny

Ladies and gentlemen,

we would like to invite you to submit proposals of scientific and popular science texts for the next issue of the journal "Polski Przegląd Migracyjny / The Polish Migration Review". This time the theme will be the broadly understood issue of migration stereotypes. We invite researchers of the humanities and social sciences to research related issues. Please send abstracts of texts up to 500 words long by the end of March 2021 to the following address: k.langowska@muzeumemigracji.pl.

Editors
The Polish Migration Review

Redaktor / Editor-in-chief

Rafał Raczynski

Zespół redakcyjny / Editorial team

Agnieszka Kowalkowska

Kinga Alina Langowska

Katarzyna Morawska

Adres redakcji / Editor's address

Polski Przegląd Migracyjny / The Polish Migration Review

Muzeum Emigracji w Gdyni

ul. Polska 1, 81-339 Gdynia, Polska

r.raczynski@muzeumemigracji.pl

Wydawca / Publisher

Muzeum Emigracji

Redaktor wydania /

Commissioning editor

Kinga Alina Langowska

Layout i łamanie /

Layout design and typesetting

Patryk Hardziej (Hardziej Studio)

Redakcja i korekta /

Editing and proofreading

Maria Osinśka (KorektArt)

Tłumaczenie i korekta wersji angielskiej /

Translation and proofreading

Monika Bokiniec

Fotografia na okładce /

Photo on the cover

Kate Ames (Stocksy)

Rada naukowa / Scientific Council

Mary Patrice Erdmans, Case Western Reserve University (US)

Beth Holmgren, Duke University (US)

David J. Jackson, Bowling Green State University (US)

Paweł Kaczmarczyk, Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego (Poland)

Jeff Kleiman, University of Wisconsin-Marshfield/Wood County (US)

Daniela La Foresta, University of Naples Federico II (Italy)

Bożena Leven, The College of New Jersey / The Polish Institute of Arts and Sciences of America (US)

Anna Mazurkiewicz, Uniwersytet Gdański (Poland)

Jaroslav Mihálik, University of Ss. Cyril and Methodius in Trnava (Slovakia)

Tatyana Nagornyyak, Vasyl' Stus Donetsk National University (Ukraine)

Marek Okólski, Komitet Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk / Lazarski University (Poland)

Donald E. Pienkos, University of Wisconsin-Milwaukee (US)

Dorota Prasałowicz, Uniwersytet Jagielloński (Poland)

Adam Walaszek, Uniwersytet Jagielloński (Poland)

Zdjęcia i ilustracje / Photographs and illustrations

strony / pages 4–5: The New York Public Library

strony / pages 7, 9, 44, 47, 50: Patryk Hardziej (Hardziej Studio)

strony / pages 10, 15: Defense Imagery Management Operations Center

strony / pages 24, 25: Ramona Mona Denton

strony / pages 27, 32: Jonas Gratzner (Getty Images)

strona / page 36: Lechosław Kwiatkowski

strony / pages 37, 62, 63, 70: Unsplash.com

strona / page 40: www.stare-fotografie.com

strona / page 56: Henry McGhie

strony / pages 59, 61: www.un.org

strona / page 67: Amanda Slater

ISSN: 2544-2686

e-ISSN 2545-2339